



Laski Laszka Martin

Biblioteka Jagiellońska.



V. b. 339.

~~XXVII 5 180~~

2409

Feol. 4870.



4798

CIMELIA

10

IVDICIVM

ALBO

Rossadek

Ksiedza Mikolaja Gsio-
ry/proboszcza Osmianskiego
w W. X. Litewskim.

O Konterfecie Jezuitow /
z Equela Lacinskiego pod ma-
skara prawdziem w Polski
iezyk przeczynionym.

X. Mikolaja Laskego Jezu-
ity

W Wilnie!

Daniel Lencicius

Roku Panskiego / 1594.

Edelt Martin
Tafel. Lot. 1801

Wzyl: Bdk. 1801
Czestoborysk. cosje
nawiaz. H. 1801

BIBLIOTHECA



JAGELLONICA

4798 Cim. Qu. 1498

IN VERSIFICATOREM
CONTERFETI.

Beata, sicut praeclara,
Quondam fuit Polonia:

Verum foret beatior,

Si vos faces ac turbines,

Vitasset olim prouida.

Non in Deum vel calites,

Tot euomi blasphemias,

Non templa fide dirui,

Non haerescum tot tartaro

Prodire monstra cerneret.

Non cogerent in principem,

Certus Quirites noxios.

Patrare vos haec liberet,

Quod Iesuitae non sinant.

Acti furore frenditis,

Tot fingitis mendacia,

Quot ipse demon suggerit.

Latrante verum quis cane

Vnquam bonus mouebitur?

Vis esse Brutos plurimos,

Qui Iesuitas funditus

Innoxios exterminant:

Sint sicut optas plurimi.

Sed inter hos sit Sbigneus,

Sit ille vindex haerescum,

Posteaq; Praesul Bninscius,

Hos namq; si Polonia

Brutos habebit denuo,

Vos bruta non felicia

Rogus manebit feruidus.

DOLASKAWEGO

CZYTELNIKA

Wszelki byli Ministrowie /
Jezuity nasze / przez nieiakięgo
Equesa Prokuratora swiego:
ktory nie pokazując sie / imie też
swoie zatamwszy / napisał Oracya Łacińska /
skarżąc się na Jezuity / o krzywdy niewiedzieć
iakię. Jezuiciowie czując się w niewinności
swey / gotowi się byli każdemu sprawić: iedno
wiedzieć nie mogli kto instigował / a z cieniem
się też swarzyć nie przystało: wszakże znaleźli
się ludzie zaeni / ktorzy wżaliwszy się / że stawa
niewinnych y Kościołowi Bożemu / y Wyczy-
śnie naszej / dobrze zasłużonych Kapłanow / stro-
motnie bezypana była / odpisali do wodnie na-
wszystkie ich składowania y potwarzisz wielkiem
pochwalemiem y zaleceniem Jezuicow.

Ca tedy trzy osobliwe Oracie / pięknie y do-
wododnie po łacinie napisane: podając każde-
mu baczniemu rozsądkowi / aby przeczytawszy
obaczył / kto ma sprawiedliwść / y kto się sta-
ł niey na kogo ma skarżyć: dalej nie w tym
Jezuiciowie nie postąpili / rozumiejąc że się do-
się

sic każdemu stało. Jednak Ministrowie/wzię-
wszy takie Repliky/nieczęśćając Sentenciei in-
nych: samisż we Zborze potepieli Jezuitę/y i-
ako winne osadzili: samisż skaza/samisż też y sa-
dza/iako sie im podoba.

Wydali też Oratia/z łacińskiego w Polski
iezyk przelożona/y nazwali/Konterfet Jezui-
tow w Mnichow: niewspominając nic co im od-
powiedziano na każde ich słowo/wiecey ięście
potwarczy nagmatwali: iawnie za wygrana
swoie Cause do ludzi wdawając. Posłużył im
w tym iakis Prawdziż Jasney Gory/ktory
iako sam powiada/przyiachałszy że Franczey/
przywiozł z sobą nowych farb niemato/ktory
mi ten Konterfet posarbował: mniemając że
sie też naszy/natalkich Szalbierzach nieznaję.

O tym Konterfecie/mas tu Kossadek/taki
iakięgo chciał ten Konterfetarz/y rzecz
sama potrzebowała: Nie wątpię iż
każdy przeczytawszy /sprawi sie
co ma o Jezuitach naszych y o
Ministrach Heretyckich
rozumieć.

co nie

IV D I C I V M

albo

Kossadek/

O Konterfecie Jezuitow / z Equesa
Łacińskiego / pod maskara Prawdziejza/
na Polski iezyk przeczynionym.



Je zwyklemci ja byl na takie

Konterfety patrzeć/boc ja mam w
Kosciele moim Osmianstym inatke
Obrazy / na ktorych sa wykonter-
fetyowane pamiatki dobrodzieystw
Bozych: wszakze iz iacyś nowi ma-
larze nastali / ktorzy zamiechawszy
Obrazow naszych Chrześcianskich/

na to sie wdali/aby nam Krole/Papieze/Biskupy/Mnichy
y Jezuitę malowali: trafia sie nam/ze pod czas musiemy
takie Konterfety/radzi nieradzi widziec. Jako miano-
wiec ten Konterfet / ktory acz ma napis/Jezuitow
Mnichow/ ale kto sie dobrze przypatrzy/ nigdy iako ży-
wo żaden taki Jezuita nie byl / iakie ten Szalbierz albo
Szalbierz maluje: y ktokolwiek zna Jezuitę / a czyta ten
Konterfet / musi znać / iż ten Konterfet iest falszywy:
bo te farby y malowania nigdy Jezuitom nie sluza. A
owsem odmieniwszy tylko Tytul / y imie Jezuitow / wla-
sniey ten Konterfet sluzy samym Ministróm Heretycz-
nym / niż naszym Jezuitom. Sa przedsie takowi a
zwiaza Ewangelicy / ktorzy nie znając ludzi / radzi wie-

Obrazy Heretyckie.

A

da takie

2
 dza takie Konterfety / y przymiła za prawdziwe / y wo-
 la na nie / niż na Crucifery albo obraz taki napiętnieyſzy
 patrzyć : czego y w Powieście naszym Osmiańskim dobrze
 doznawam / y we wſyſtkim W. K. Litewſkim naſlu-
 cham ſie / toż też y o Ewangelikach Polſkich powiada / z
 wielkim ich ofukaniem y zawiedzeniem. Przeto będąc ja
 dobrze Jezuitorow ſwiadom / bom ſie przy nich z młodu
 wychował / y wzroſł : zdała mi ſie rzecz przyſtoyna / dać o
 tym Konterfecie IV D I C I V M : nie żeby m Jezuitoro-
 bronie miał / bo ich ſama cnota y niewinnoſć broni ; y
 przedtym już ſie o tym po Łacinie napisało : ale abym
 przeſtrzegł tych ktorzy ſie na takich Szalbierzach / co takie
 Konterfety ſarbuia / znać nie umieia. A zwłaſzcza chęia-
 ſtem w tym dogodzić owieczkom moim / y wſyſtkim inſzym
 ktorzym zbawienia wiecznego ſzycze : ktorzy nie wiele czy-
 tając / y między ludźmi w poſtronnych krainach nie by-
 wając : mało co wiedza / co ſie na ſwiecie dzieje / tylko co
 im Miniſtrowie powiedza / to iako za Ewangelia przy-
 miła : ieſliż prawda albo nie prawda / y kaſtą ſie o tym
 nie pytaia.

A ono ten pan ſarbiarz / tak mądrze ſobie poſtąpił / że
 ſarbuia Jezuity / nie wiele domowych rzeczy używa : a ſ-
 le ieżdżi po cudzych krainach / Hiszpaniey / Angliey /
 Francyey / Niderlandzie / gdzieſmy iako żywo nie bywali :
 y przynosi nam tamſiad rozmaite ſarby / rozumieiać że ſie
 na takich Szalbierzach Litwa albo Polacy nie znaią.
 Mogłi byt tak daleko po te ſarby nie ieżdżić / znalazłoby
 tu byt domá takich Hiſtoriey aż nązbyt / ktoreby doſyć
 iſcinie pokazały / kto ieſt przyczyna ceraznieyſzych rozru-
 chow y ſediciy / acz po wſyſtkim ſwiecie / ale też y tu w
 naſſey Litwie y w Polſce. A kiedybyſmy mieli Kon-
 terfety o Miniſtrach piſać / pewnie každy Pleban w Ro-
 ſome / mogłby taki Konterfet napisać / y pokazać iako nie-
 znoſne krzywdy od nich / Koſciół y prawa naſze cierpia

alejm

3
 aleſmy nie zwykli ſie takimi malarſtwy bawić.

Tylkoſć to ten ſarbiarz / co rozumu użył / że niewiedząc co
 ſie domá dzieje / chce lepiey wiedzieć / kto w cudzych Bro-
 leſtwach broi ; Boday nie dla tego / aby go tak latwiey w
 nieprawdzie nie poſłatkowano / y aby mu tym rychley w
 wierżono. A tak / że mu ſie podobato po ſwiecie ieżdżić / ta-
 też wſedzie poiażę nim : ſie ſiekoſciać mi to przydzie /
 ale gdyż y ſobie ta praca nie potrzebnazadał / y mnie też
 lada iako zabawił / nie bede ſie lenieł / abym go iedno po-
 ſłatkował / a nieprawde iego wytknął.

Wiemci że ſie Polakiem ten Konterfet arz czyni / a iamo-
 ieſt Litwinem : wſakże y to mu też uczynie kwoli / ponie-
 waż też on nawiecey Polſke wspomina / bede z nim iako
 z Polakiem mowił : aby y Litwa y Polacy tym pilniey to
 czytali.

Bede tedy ten Konterfet po części rozbierał / wſyſtkim
 iego członkom ſie przypatruiać : a gdzie ſie w czym ten
 Malarz omylił / bede mu na oko wkaſował : podobnoſć
 mu to z przykoſcia przydzie / kiedy mu fałſzywe ſarby
 okazywać bede : wſakże nie ma mi dziwować / poniewa-
 iegoſ ſarbami na niego poide : a iakich on ſłow na Jezu-
 ity w tym Konterfecie nakładł / takie muſi w ſwoie ga-
 be wſeteczna wziąć. Niema ſie tym niſtę obrażać gdyſi
 ia tylko to co iego właſnego ieſt / iemuſi ſprawiedliwie
 wrócić : a w iakich ſie ſłowkach / kocha takich ſie do woli
 niechaj naſłucha.

WAPRZĘDZIA tego Konterfetu ſtuka ieſt / yż ten Pan Statka Kon-
 Malarz / narobiwſy ſie kolo tego Konterfetu / imie ſwo- terfetu piz-
 ie zataił właſne / a przezwiał ſie Prawdziwym z Jaſny Go- wſia.
 ry : y mniema konieczne że go ludzie wtey maſtarze nie
 znaią. Podobno nieborak / nieduſał bąrzo prawdziwe ſwo-
 ie / niechciał aby go za te prawde pochwalono : wolał
 tak maſtara ſie przykrywoſy / potajemnie kaſać / iako do-
 bremu nieprzyſtoi. Ja aczem nigdy wieſkiem niebył /

wszakże chociaż go po twarzy w tej maskarze nieznac/
przedsie po samem głosie jego/takwie zgadnąć może kto
jest: niemając w prawdzie tego znać/y Boże nieday ta-
kich Prądzicow znać: ale aby się nazbyt mądrym nie
czynił wyjawie go.

Napisat był Klech w szkole Lewartowskiej/ Oratya
przeciw Jezuitom/wprawuiac żaki swoje zmysłu/iako
by mieli Inuectiwy na Jezuitę czynić. Podobata się O-
ratia Examinatorom tej tam szkoły/onym Kabinom Lubel-
skim Czechowiczowi y Niemciowskiemu: ktorzy wska-
zali na konia/ Equestrem albo Slachcicem Polskim
nazwali: aż też y do niektórych rekt (ktorych ja teraz
wymieniać niechce) przysła/y tak sie po wszystkich Ro-
ronie natezdzili/przyiachata do tego Konterfeta/za/
ktory ja posarbowawszy/za osobny Konterfet wdawał.

Dziwnaś to Luterska Ewangelia/ ktora umie tak
ludzie w rozmaite Persony przewierzgać: w prawdzie
jestci też w Bibliey s. o onym Szatanie/ ktory sie w
Aniola przewierzga a ludzie zwodzi: y tegoż też podo-
wno nakładnia. A to iestże dziwnieysza/ iż ci wysocy
Kuglarze/ musza pierwey sztuki swoje na Jezuitach wy-
prawić/nizli ich do tego Czechu Kuglarzkiego wpisa-
cie godna zaiste rzecz ze takie Pasquilluse między nami
nastaja/z wielkim obelżeniem wszystkich stanow Koron-
nych. Ale coż czynić/ kiedy ta nieszczesna Luterska E-
wangelia/y te wolność tu do nas/wniosła: ze im wol-
no y Krolom y Papieżom y samemu Panu Bogu natas-
tać/a iakoby sie Jezuitowie mieli wybiegać?

A Jakiś to rozsądzimy? Chcecie wiedzieć iako to
ludzie dobrzy y mądrzy sadza: tak wszyscy powiadaja:
Ponieważ wy Ministrowie iako psi milczacy/ potacie
mnie/ imienia swego niewyjawiajacy/maskara sie przy-
krywajacy/ludzie kasacie: słusniebyście on decret na pise-
kazy wydany/odnieść mieli/abyście ludziom dobrym a

cnotli

cnotliwym sławę nagrodzili. A to napierwsza sztuka
Konterfetu waszego.

DRUGA sztuka tego Konterfetu nieposlednia jest/ iż ten
Pan Szalbierz albo Szambierz/ wszystkich farb zmyślonych
nieprawdziwych y fałszywych w tym Konterfecie nagma-
tował: iakoby sie wmyślnie na to nasadzil/ aby słowa ie-
dnego prawdziwego w tym Konterfecie nie powiedział.
Nasłuchaliśmy sie tego iako wam w onych Lacińskich
Oraciach za Jezuitę/ na wszystkie powieści y skargi wa-
se/ odpowiadając/ zadawaia mało nie każdym słowem
nieprawde. O co sie wiec ludzie dobrzy gniewaia/ y strze-
ga sie pilno tego/ aby nie takiego nie mowili/ coby sie
prawda nie zgadzało. A wy Ministrowie tak o pra-
wdę nie dbacie/ iż chociaż wam Mentirysa zarzuca/ mło-
wam iakoby słuchać. Trudno ta spetna farba/ z was-
slecie Ministrowie/ dosię znaczna jest: wszak mamy hi-
storyki/ ci opisuia/ co y iako sie kiedy stalo/ badz w Hispa-
nii badz we Franciey/ w Niderlandzie/ w Niemczech/ y
w Indyey y gdzie żywnie chce: z tych ci dowioda Je-
zuitowie/ iaka wy prawde mowicie/ ale y ja czego po-
części z czytania dosiedl powiem. Jesteście mili Mini-
strowie/ iako ow ślepy/ ktory chce na tego kamieniem
cisnąć/ lada co porwie/ a sam sie pod czas wiecey pomaz-
ze. Tak wy nierozumiejący sie/ prawda nieprawda/
lada czym na Jezuitę plustacie: a sami sie tym mata-
ctwem wiecey mazecie. A zwłaszcza iż w tych rzeczach/
ktorychśmy sami świadomi/ ktoreśmy oczyma naszymi
widzieli/ śmiecie Jezuitę potwarzać/ co mniemacie iako
to to od was ludzie przyjmia: Pewnie iesli tak rzeczy
takie y wiadome wywracać y nicować śmiecie/ a iakos
wam winnych rzeczach wierzyć mamy? O coż ponie-
ważście nie mogli iako po łacinie tak y po Polsku do-
wieść/ coście na Jezuitę mowili: słusnie y sprawiedli-
wie was każdy osadzić może/ jesteście tego waszego Szar-

N 3

bierza

2.
prawda mł-
nistrowia.

bierzã dla tego Prawdziwem przezwali/boscie nie mieli wolej/w tym Konterfecie prawdy mowie/iako sie to serzey potaje. Rozbieramy teraz was Konterfet po cstonku iednym: A iako Jezuita farbuiecie wwarzac rozsadzamy.

GŁOWA Waszego Konterfetu ta jest [Ze ten terazniejszy ieden rodzaj Minichow / ktory ma imie od Jezusa/na zgube wshystkiego Chrzescianstwa jest wynaleziony.] Tak jest Propositia albo Stownieysza czesc Konterfetu waszego/dosie frogã / y fromotna / y haniebna. Gdzie sie to takie Constitucie albo Dekreta lega? Kedy to tak niemilosciwie Jezuita osadzono? Podobno to Pan Niemcewiski z swoim Czechowiczem Rabinowie Zydow Lubelskich/tego Passquillusa Correctorowie / y inszy Ministrowie Zborowi tak wradzili?

Wiedzie iako to spokojni ludzie/co nic inzego niemysla / iedno iakoby Cudze maitnosci posiadali / z miysca Biejsza ruszali: Heretycy co wczora sie miedzy nami ziazwili/ goscmi do tego czasu byli/ miysca perwonego/ Kosciola zadnego niemieli/ ius mysla iakoby inszych/ z mieszkania spokojnego wyrzucac mogli. Co to sa oni spokojni? Kto co woda nie maca/ a na rozruchy y bunty ostawic nie sie starza / sami bunty stroiac a na wojna wysyilac. A kiedyby byl ktory Jezuita taki Konterfet o was napisal/ chocia by to slusniey uczynic mogli: ale iakobyście na Jezuita wotali/ ze pokoi y Confederacia tamia: A Ministrom iako spokojniestom wshystko sie zeidzie.

A przedacie sie wdacia za spokojne ludzie / wielkie miltosniki pokoiu pospolitego / iakoby iako zywo / rey wody niemacili: y owsem namacirof / iefszewolacia na Jezuita/ baranie nie mac wody. A wiec to spokojnych ludzi/ niemiac zadney zwierzchnosci/ czi y slawy tego osadzac / y chacie ie z ich domow y maitnosci wyrzu-

caci?

caci? iakos ci niezalawiaia na tumulty y na sedycie: co to was Ministrowie/ zawzdy obyczay byl / na wojna wysyilac / mowie iz wam Kacholicy pokoiu nie dadza: widza iz wam Jezuitowie zawadzaja / tak wlasnie iako wam Minisy/ w Infantciech albo w Prusiech zawadzaja. Ale co dzis Jezuitom czynicie / tobyście y nam utro w czynili.

Powiedziei wzy dla czego tak srogo na Jezuita wotacie? co za przyczyna jest tego waszego Dekretu tak suchwatego? musza podobno byc iakie wielkie przyczyny/ dla czego sie wam Jezuitowie niepodobaja: wshyscie sie z nimi dysputowali/ czemuście ich nie przekonali slowem Bozym? czyli iuz wam slowa Bozego na Jezuita niestalo/ dla tego gwałtem y moca na Jezuita wderzye chcecie.

[Ta zgube wshystkiego Chrzescianstwa sa wynalezienie powiadacie.] I mamy temu wierzye? Wzdy kiedybyście powiedzieli / ze na zgube bledow y Heretyctwa sa wynalezienie/ latwiebyśmy wam uwierzeli/ y sami tego dowiedzimy: bo gdziekolwiek sa Jezuitowie / pewnie musza tam Kacerstwa ginac: ale zeby na zgube Chrzescianstwa/ zgoła wam w tym niewierzemy. To wshem na wielkie rozmnozenie Chrzescianstwa / ktore sie stalo przez Jezuita/ po wshystkim swiecie: a osobliwie w Polsce y tu w nas w Litwie/ tak sie Chrzescianstwo mnozye y serzye za Jezuitow poczelo/ az was oczy bola patrzac na to. Ale czymże wy nam na Jezuita domowdzicie. Naprzod [Takie/ powiadacie/ glosy sa slysane w Kosciele Lubelskim.] Ba to iefsz nie Ewangelia: aza wy tez glosow ludzkich sluchacie: iuz podobno wam glosow Bozych niestawa? Ale ktos wzdy kiedy/ wypuszcza te glosy/ czemu niewspominacie? Podobno to Pan Niemcewiski z Czechowiczem swoim / czyli on ktorego ci Lubelscy Rabinowie / na Kacholach

thede

3
Dekret Mi-
nistrowi.Spokojni-
kowie.

chodzą sarska w Lublinie forytowali: Wszakże ktośkol-
wiek temu podobny był / przedsię takie głosy nie idą w
Aniobiosy / ani do nas w posłuch.

Wiemy że y w Lublinie pod mury / ścieła przeciwko Bo-
stwu Chrystusa Pana naszego / mówią oni Kabinowie Cze-
chowiczowi / wszakże im nie niewierzemy : acie właśnie na
zgubę Chrześcijaństwa są wynalezieni : bo się w Żydy y w
Turki obracają. Świadczyście Księdzem Biskupem krako-
wskim zmarłym / ktorému dziwne słowa przypisującie
tak mądrego y wielkiego Senatora do ludzi fałszywie
dając: Coś wam na to Jezuitowie? Powiadała / że tenże
Biskup tak dobrze rozumiał o Jezuitach / że do Miasta
Stolecznego Krakowa / gdzie katedra Biskupia jest / Jezu-
ity w prowadził / y osadził / y dwa im Kościoły darował:
a kiedybyć mu się byli Jezuitowie nie podobali / pewnie-
by był tego nie uczynił / będąc strożem iako rzeczypo-
spolitey tak y Religiey Chrześcijańskiej ; Toć pewnie na za-
chowanie Chrześcijaństwa / a na zgubę Heretyctwa / w
Krakowie Jezuitę / ten Pasterz Biskupstwa Krakowskie-
go fundował.

Przywodzicie też słowa iednego wielkiego Senatora /
[że o torey Księżey / iakie kolwiek miejsce na Kazałnicy /
w Kościele pozwolić się może / ale iżby co w Rzeczypo-
spolitey / wyszedł z Kościoła y z Kłasztora / poczynąć y
sprawować mieli / to być żadna miara nie może.] A Jezu-
itowie co na to? Przestają na tym wyroku / ktory ich
nie odsadza Kazałnice y Kościoła / iako wy : toć pewnie
według zdania tego Senatora ścącego / nie na zgubę
Chrześcijaństwa / ale na naprawę wynalezieni: Wspo-
minacie też / [że rfu waszych doszło / iakoby Jezuito-
wie komuś przegrząć truciźna mieli] A to dziwne
rfsy wasze / ktore słysza czego Katołicy iako żywo niesły-
sali. Podomnoszcie się ośryśli Ministrowie / nie Jezui-
tów ono był / co ono Henrykowi Królowi na czoł podawał

Kubek

Kubek z truciźna / ale go samże musiał wypić / y iako długo
żył był potym / sami wiecie / aż się ono nie waszego Zboru
kot był? A o Jezuitach nigdy nie takowego v nas nie
słychać: tylko to tam we Zborach waszych / nowiny nie
pewne powiadać. Chcecie naostatet Doktorę Krakow-
skim iakimśi swęj rzeczy dowodzić : ale y temu przywode-
czynicie / bo kiedybyście się go radzili / aby wam na wasze
głupie mozgi dał iaka purgacja / rychleyby wam mogł
poradzić : rozadeł lepać dawać iego prof. ssyey nienależy.

Otoż macie Ministrowie / iako na waszego Prawdzica
nieprawdziwe probacie / Jezuitowie odpowiadają / tak że
też y Replikować nie możecie. A przedsię Jezuitowie
winni : toć my czytamy / y kto więcej ku prawdzie mówi
iadjim / y na tym co wam za Jezuitę odpowiedziano
przestajemy. A ponieważ wy na Jezuitę ludzkimi powie-
ściami instiguiecie y dowodzicie : mieliście też odpowie-
dzieć na one powieści / ludzi mądrych y wczonych / ktorych
w księgach jest pełno : pierweyć miły Prawdzicze wasze
Ministry tu w Polsce osadzone / żeście wy na zgubę
wszystkiego Chrześcijaństwa wynalezieni / niż iestże Jezu-
itowie w Polsce byli : a przedsięście się iestże z tego
nie sprawili / czyliście mi tego zapamiętali? Słuchajcie
co ludzie zaczę / wczeni / ktorych wy sami chwalicie / o was
mówia. Patriarcha on nasz Polski / H O S I V S pater patrie
tak o was do S. D. Króla napisał.

Tu Sigismunde Rex Auguste, si plus hoc tempore prestare non
potes, saltem ista stabella scditionum in Regno tuo, qui se Ministres
vocant, & sum re vera Ministri Satanae, qui diuidit inter fratres,
quorum opera ventos istos, ac tempestates excitatas vides: saltem hos
procul e sinibus tuis pelle.

To iest: Zygmundzie Auguste Królu / iest: więcej tego
czasu uczynić nie możesz / wżdy że poddymacie się dyci w
Królestwie twoim / ktory się Ministrami zowią / y są
prawdziwie Ministrami Szatańskimi / ktory wadzi brzo-

B

cia /

msadzenie
MinistrowHofius in
Censura

Orzech.
Chyma.

cia/ktorych sprawa te wiatry y nawalności wzburzone
widziś: wždy aby te przez z granic twoich wypadz. Toś
sa słowá onego świętego Jozuśa/záprzec sie ich nie mo-
żecie / żywe sa księgi ktore to mówia.

Sluchaycieś iesteż onego Polskiego Oratora Orze-
chowskiego/co o was mówi do tegoż Krola Augusta.

*Hos ergo omnes impietatis duces & magistros, ut agri atq; urbi-
bus nostris exterminet, non iam postulat, sed abs te flagitat, Regni
tui salus: Regnumq; tuum decus. &c.*

To jest: Lych wszystkich niepobożności wodzow y mi-
strzow/ abyś z ziemie y miast naszych wykorzenil/ inż nie
prośi/ ale ná tobie wyciąga/ Krolestwa twoiego zdro-
wie/y twoia Krolewska godność. &c.

Nie wspominam inſych / ktoryz toś mówili / wole
wam przywieść przed oczy/iało was wszystko Krolestwo
przed tym osadziło.

Cracoui:
1523.

SIGISMUNDVS Dei Gratia Rex Poloniae &c. Niyż
powinności Chrześciańskie/ te Religia od świętych Oy-
cow ustawiona y przez święty Kościół Rzymiski/przod-
kom naszym y nam przez rece podana/ y przez nas z na-
rody naszymi krwia y zwycięstw y (za pomocą Boża)
sławny obroniona: chce y odzmaży heretyckiey sa-
siad naszych / nienaruszona y niepomazana w państwach
naszych zachować: Rozkazujemy aby ksiąg Luterskich &c.
nikt nie przedawał ani czytał: y aby nikt nauki tego za-
różliwej uczyć nie śmiał: pod straceniem głowy y mają-
cności &c.

Vielum.
1428.

A widziacie iako inż was Ministrowie dawno w Polsce
osadzono. A iesteż przed tym dawniey Władysław Ja-
giello/tała ná was Constitucya publikował.

Ktokolwiek w Krolestwie naszym y Państwach naszych
byłby heretykiem albo podeyżrzany o heretyctwo be-
dac/bronielby ich y forytował/ taki od naszych wrzadni-
kow/iało o zelszenie Majestatu Krolewskiego/ma być ka-
rany y miany. &c.

Tego

Tego wszystkiego wy nie radzi słuchacie/ y wolelibyście
tego zapamiętać: Ale słuchaycie iesteż oney świętey
Constitucyey Korczynskiej przeciw heretykom uczy-
nioney.

Niy Stany Duchowne y Świeckie &c. Ustawiamy y
oznaymujemy. Jż ktobykolwiek mieszkający w Krole-
stwie Polskim &c. chciał iakie nieposłuszeństwo przeciw
prawu pospolitemu czynić &c. albo heretyckie błędy
trzymać y mnożyć: przeciwko takim ktorymkolwiek/ ná
ich zgube powstać chcemy/ y obiecujemy pod wiara y częcia
nasza: choćaby krwini y powinni byli/ani za nimi mo-
wie ale ie karać obiecujemy. &c.

To nie ieden ale wszystko Krolestwo przeciwko wam
Ministrom uchwaliło. Coż wy ná to odpowiadacie: iá-
ko sie z tego sprawicie: nic takiego nie słychamy. Was
Ministrow wszyscy Korony Polskiej Synowie y strożo-
wie/ za nieprzyjacioly Boże y Koronne osadzili: ná was
sie wszyscy sprzyśięgli/ was częci y wiary odsadzając / z
Krolestwa Polskiego wywołali: ktorymże tu prawem
mieszkacie: iako sie tułać po Krolestwie śmieć: Ti-
gdyscie ná to odpowiedzieć nie mogli. Jesteście iako o-
wi Jboycy/ ktorych inż byto ná śmierć skazano / a tym
czasem chcieli drugich wieść. Ale pirweyby nád wami
execucya czynić/niżby ná tego inſzego Decretá wydawać.

A tak sprawiedliwym dekretem/ każdy was w tym o-
sądzić może: coście ná Jezuity mówili/ to w tym sami zo-
stawacie: że was Ministrow ná zgube wszystkiego Chrze-
ścianstwa wynaleziono. Co przed tym przodkowie nasi
dobrze widząc/ nas w tym mądrze przestrzegali/ czego
jesmy nie wsłuchali/ dobrze teraz tego przypłacamy. By-
lic zawsze w Polsce y sa strożowie Rzeczypospolitey iest
Krol/ iest przy boku Krolewskim Senat/ y Rota Rycer-
skie/ ktorych spólnie wszystkich iako strożom Rzeczypo-
spolitey powinność iest/ pokoy Oczyszcz swoicy y nie-

22

beśpie-

Anno.
1438. die
1. Marti.Ministrowie
ná zgube.

bezpieczestwa upatrować: a teraz lada Klecha z Herety-
ckiej szkoły wyrwie się/ y lada żak co Francja albo Anglia
widział/ wdaje się za Stroją Rzeczypospolit. y młotem
Oyczyzny swojej. Nieszczęsna Oyczyzna ktoraś na takie
stroje przysła: ktore kiedyś Oycowie nasi za trzyce
y buntowniki mieli/ ci teraz chcą nas uczyć/ iako Rzecz-
pospolita rządzić mamy. Widziemy iako ci takowi
strzegli Anglię/ iako ostrzegli Francję/ y innych prawie
do upadku nachylonych Krolestw. Strzeż nas Panie
Boże od takich strożow/ nado ktore Oycyzna nasza/
wielkich nieprzijaćciot mieć nie może

Instiguje się jeśli macie co więcej na Jezuitę/ co wam
winni: Ależ wasz śalbierz/ rzekł śarbierz zaczyna rzecz
mówić od ubogich wdow / [Ktore nie drzewiey/ iako
to powiada/ tych miłych zbawicielow zdrad obaczyć
mogły/ aż pierwej spustoszone domy swe ze wszystkich klej-
notow złotych/ srebrnych/ z paszow/ pierścionkow dro-
gich/ tkanek perłowych/ z darte poznaty. 16.]

Pytam was mili Ministrowie/ naley was wdowy a-
byście od nich rzecz mówili/ na Jezuitę instygować: Czyli
tak z łaski swej procuracya stroicie od nich: iedno iż za-
danej wdowy nie wymieniacie/ zdami się że was żadna o-
co nie prosiła: widzę iż jeszcze wy ludzie młotni/ ra-
dzą się cudzymi kleynotami opiekacie. Chyba iżby ona w-
dowa ze włoch aż z samej Padowie/ do was pisała/ abyś-
cie tu w Polsce na Jezuitę o dom odiety instygowali:
Bawłascie plenipotencya ktora wam posłała: A to nie
sprawiedliwi Wenetowie/ aż wdowy musza do Polki
ślać po światą sprawiedliwość: wszakże radziemy się was
madrzy Ministrowie/ iaka wżdy będziemy my Polacy/
czynić sprawiedliwość z onych Jezuitow/ co mieszkają we
włoszech: wiera wybawcie nas z tej pracy/ a iedzie in-
stygować do Wenecji na Jezuitę Padewskie/ iż oto ubo-
ga wdowa z domu wypędzili y osiedli/ uczynicie wierzcie
mi uczy

4.
Wdowy w-
trzywdzone.

mi uczynek młotnierny. O nie wstydlivi ludzie/ iako wy
lada co pleciecie/ a iż nie macie domów/ o co na Jezuitę skar-
żyć/ dla tego iż ze Włoch siłacie. Nie wdowci wam
żał/ ale żał wam patrząc na te ozdoby Kościolow Ka-
tholickich: inżesie podobno one Kielichy y Ornaty
Kościelne przeiedli/ radzibyście się na inżie zdobyli:

Otoż się wam tak nasi Jezuitowie sprawiedliwiata/
że niemają żadney wdowy w Polsce/ ktoraby się na nie o-
wydarcie kleynotow skarżyła/ a co wy powiadacie/ czy
macie to iakoscie zwykli/ z nabożestwa waszego Ewange-
lickiego/ ludzie niewinne potwarzając. Boć kiedy co do
Kościola dają/ każdy to czyni z swej dobrej woli: wśak
że to się na ozdoby Kościola y chwale Bożej obraca: co
wy widząc mniemacie/ żeby tak wszyscy zdobyć się nie
sprawiedliwa żyli/ iako wy: Ależ to dawne potwarzy-
waśe. Wśak waszy Ministrowie w Anglię y we Fran-
cję y w Niderlandzie po komorach Jezuitckich śledzili/
coś tam naleli: rychley tam naleli włościenice/ discipli-
ne y kłak obraków/ a kleynotow tam niewidzili.

A tak/ jeśli wam co we włoszech winni/ iedzie tam
skarżyć na nie/ pretka tam sprawiedliwość będzie/ jeśli
nie oni/ tedy wy wieciec będziecie.

Musi wy też sprawić się Jezuitom ktorzy na was
skarża: Naprzod/ jeszcze Kościoły Katolickie złupili/
Skarbnice y skarzyste Kościelne z plundrowali/ wzie-
liście Kielichy/ Krzyże/ Ornaty/ y cokolwiek na ozdo-
bę Kościola Bożego było nadano/ pobraliście/ powiedz-
cie coście do tego za prawo mieli: oto placza na was Ko-
ścioły spustoszone/ Oltarze złupione/ Kapłani z ubożem/
plebani osieroceni/ iako się w tym wymowicie: Jakim
prawem tak wiele Kościolow/ od Oycow naszych zbudo-
wanych y nadanych trzymacie: Druga/ instygua-
na was z wielkim narzekaniem Jacne domy y familie
Ślacheckie/ ktore na waszych wieczerszach swoje mają

trudno

tności przewiecerzały/ że oycowie co dzieciom zostawie
nie mieli. wyiedliście wieczerzami waszymi domy wielkie/
cieś sie y po dziś dzień tęskni/ z wielkim żalem napatrzemy.
Jako wiele wdow takich było/ do których takżeście dłu-
go na wieczerze gromada iędzili/ po ki co było iść y pie-
iakoście przeidli/ y wieczerzey y słowa Pánstkiego odbieje-
liście/ gospodarszą albo gospodynią w długach y w niedzy
zostawiały. Dowodów wiele nie trzeba/ patrzcie te-
raz na one domy zacne/ iako z wieczerza wasza zginęły.
A z tychże fautorowie waszy przednięyszy byli: Należy-
cie takich śiela w Wielkiej Polsce/ y w Małej też po-
części/ którzy na wasze wieczerze narzekają. O to na was
Jezuitowie wołają/ o to sie stąrga: do czego że sie radzi-
nie radzi znać musiecie/ dla tego na was to zostanie czę-
goście na Jezuitę dowieść nie mogli/ to iest/ że wy Mi-
nistrowie iścieście swietokradzcy/ Roscioty łupicie/ a
domy ślacheckie z waszymi wieczerzami pożyacie. A ni-
darmo/ bo wam trzeba pastw/ pierścionków/ tkanek
perłowych dla Graucymernu/ rychley to u was znaydzie-
niż u Jezuitow.

5.
Akademia
Krakowska.

Mówię już teraz ty panie Prawdziwe z Jąsney Gory/
i jeśli co masz od Akademiei Krakowskiej poruczone: wo-
taliście Jezuitowie po trzy kroć do prawa trzemi wielkimi
Oracjami/ nie stawiając/ wždy sie za czwartym razem o-
zywaj: niechciałeś po Łacinie mówić po Polsku [Dla
Jezuitow/ powiada/ wiele szkół spustoszało/ czego żywym
i jest przykładem Jazna niekiedy Akademia Krakowska. A
to wszystko ściaga sie na zamieszanie pokoju polskiego
Tóż po Łacinie przedtym mówił/ co teraz po Polsku
powtarzasz / a cóż na to odpisano / nie wspominaś:
wszakże iako chcesz day sie y Polakom naszym osadzić.
Jezuitowie tedy tak wam na to odmówili: i jeśli szkoły a
zwłaszcza Akademia Krakowska/ spustoszały iako ty po-
wiadaś/ nie oni tego są przyczyna/ ale owszem wam Mi-
nistrom

nistróm

nistróm naprzód w tym wine dala: A wzięta Akademia
Krakowska po ki was Ministrow Polska nieznają/ po ki
nie było waszych Lucrow/ Kalmow/ Turkow: a sko-
roście nam tych nowych Predicantow naprowadzili/ u-
pada Akademia sławna/ prawa osłabiła/ y liczba onych
Studentow umniejszona. Kto winien: wyście winni/
wyście pierwsi zaczęli/ Rosciot przeciw Rosciotowi/
Cathedre przeciw Cathedrze/ Oltarz przeciw Oltarzowi
stawiać: zaczęli y szkoły przeciw szkołom wystawiać/
Studenty od Akademiei odwabiać. A żebyście nie
mówili/ iakoby to z domysłu tylko na was mówili/ miała
po sobie onego Sławnego Orzechowskiego/ który wasze
pierwsze Szkoły opisywać/ tak powiada o Stankarze/ pier-
wszym tu w Polsce Apostole waszym: Stankar bannit
Włoch/ przyszedł do Krakowa/ y za Catholiką sie wda-
ł/ otrzymał miejsce w Akademiei Krakowskiej. A
kiedy począł Psalmy Auditorom swoim wykladać/ nie
mógł sie zatrzeć/ podstrzeżono go że był Heretykiem: dano
znac Biskupowi Krakowskiemu/ który iako zdrajca/ ka-
zał go na Lipowiec wsadzić: ale sie stamtąd Stankar
wykradł/ do Pinczowa gdzie fautory znalazł wielu/
tamże szkoła Heretycka przeciw Akademiei Krakowskiej
założył: potym do Dubiecką zbiegawszy/ tamże też druga
szkoła zbudował: rozpisal iście swoje Canony do inszych
Ministrow aby też czynili/ w te słowa: A żebyśmy w
kościółce takie Ministry mieć mogli/ postanowimy szko-
łę szereg Theologii: do ktorej damy ludzie wezone y bo-
goboyne. Przydamy też Dyalektykę y Retorykę. Oto
ten co z gardłem ze Włoch wielu/ bannitem bedąc/ śmiał
przeciw wszystkim prawom Szkoły zakładać: y nązbiera-
wszy inszych onych wywołancom y tulaczow/ Alimánin/
Scatorusza/ Blándrate/ Szkoły po wszystkich Polsce
nauczynili: w Pinczowie/ w Dubiecku/ w Lewartowie/
w Chmielniku/ w Grodzisku/ w Brogu/ y inszych bardo
wiele.

A wyrzu-

Orzech.
Chymar.

Szkoły Mi-
nistrow.

Orzech.
Chymer.

A wyrzuciwszy Mistrze y Bakalarze Brakowskie przy
zwaliście u tych z Genewy / z Lipska / z Wittenbergu/
rozmaitych Heretyków. O co sie meżnie Orzechowski za-
stawiając / rwał na Stankarą przed Krolem instygował.

Ktoż wżdy tobie / mieysce w oyczyźnie naszej nazna-
czył : abyś tu nowa szkoła twoiey nowey Ewangeliey za-
kładając / tobie bannitowi y Waguśowi szkoły budować
kazal : albo ktoś ty jest / co sobie ten rzad w Polsce
przywołasz : Gdyż to Krolewska rzecz jest / Collegia
budować / naukom mieysce obierać y naznaczać. 16.

A słyszye to Ministrowie / iako sie na was stącać ni-
chaliście wy nic na te wszystkie instygacye / o toście tylko
stali / aby Academia Brakowska zniszczała. Orymesie
y na Seymach radzili / przeciw Professorom Brakow-
skim wotuiac. Wiedzac tedy Krolowie y Biskupi
iaki nierząd przyzwali na pomoc Zaczney Akademiey Br-
akowskiej / y insze Professory / ktorzy przeciw waszym szko-
lom / szkoły y Collegia Rachiolickie otworzyli / A kto-
rasie młodzi z Akademiey Brakowskiej wywiedli / aby
od was odbierali. A widzimy że z łaski miłego Boga do-
brze sie powiodło / bo y Jezuitowie mają dosyć Studen-
tów / y drugich do Brakowa odsyłają / spólnie sobie poma-
gając / z kad y Academia z nowu zaktwiczeła / y szkoły
Kaciolickie po Mieściech z nowu powstały : y teraz Ba-
kalarzowie Brakowscy mieysce mają dosyć / na ktorych
moga uczyć / by iedno tyle Mistrzów było / ile ich potrze-
ba. Jakoż tedy was w tym osadziemy : to słyszye iako
sie Jezuitowie słownie wymawiają / na was Ministro-
wie wszystkie wine składając : Preżność musimy to zeznać
wyście naprzód to zamieszanie uczynili / y przez was A-
cademia Brakowska przed tym spustoszała / do ktorey te-
raz Jezuitowie Studentów napędzają : y będzie ich wie-
cey kiedy ieszcze wy szkoły Heretyckie rozpustacie a do Br-
akowskiej Akademiey młodzi odechcą. Jezuitowie za tym

łatwie

łatwie sie z Akademikami zgodza : was nie będą prosić a-
byście ich iednali / ponieważ oni sobie przeciwko wam
pomagają : a iako w naukach tak sie y w Religiey zgodzą
ia. Alle słuchajmy o co sie daley stączye na Jezuitów ?

[Miałac (tak mowi wasz Jąrbierz) Polska przed
tym madre y uczone ludzkie / tak w szkole / w Kosciółce / ia-
ko w Rzeczypospolitey / chociaż Jezuitów nie było : mia-
ła Polska przed tymi Jezuitowskimi Mniachami / Philo-
sophy barzo uczone / y we wszystkich ięzykach y naukach
biegłe / miała Polska szkoły z ktorych barzo wiele uczo-
nych meżów 16.]

Coż wam na to Jezuitowie : Pozwalają y chwala /
nie przą wam tego / aboście nie czytali odpisów łas-
ciwych : czytaycie iedno wszystko to tam naydziecie. R-
owsem dobrowolnie zeznawają / że nie tylko przed tym
ale y teraz jest dosyć ludzi uczonech / Philosophów y The-
ologów mądrych / z ktorymi sie oni równać niechcą. Coż
wam za krzywdą ?

[Mielichmy onego wieku / (powiadać) Lukasz
wielkiego Różnoddziele : Leopolda y Panny Maryey w
Brakowie Różnoddziele także osobnego.] Bą y tych
Jezuitowie znają / Mniach / ksiądz księdza nie ma-
znają : A zalecają ie / y iako moga naśladować. Coż daley :

[Jakiś chwały był godzien Stanisław Hosius Car-
dynał y Biskup Żeliperski / Orzechowski / Grycz.]

A Jezuitowie czytali iako sobie Hosiusa swego / iako
drugiego s. Stanisława poważają / y tym sie ieszcze prze-
chwalają / że ich pierwszy Hosius do Polski przyprowa-
dził / on napierwey Collegium fundował w Biskupstwie
swoim : a iż sam nie mógł zawiody żyć aby Krolestwa te-
go od Heretyków bronił / zostawił po sobie Jezuitów / kto-
rym iakoby za dziedzictwo tego Ducha swego wolał / że
by sie za Kosciół Chrystusów przeciw Heretykom zsta-
wali / co on sam do Konania czynił. Orzechowski

6.
Ludzie x cie-
ni w polsce.Hosius Tezu-
ity przyprow-
adził.

także

także niemoga się wychwalić / że Heretykom swego cza-
su meżny odpor dawał. Coż tedy przeciwko tym sta-
wnym ludziom przewinieci Jezuitowie? czemu im ie za-
rzucacie / Boże day to byście wy ich tak ślanowali / iako
ich oni cześć i waga. Oprocz waszego Grycza / ktorego tam
do swoich Ministrow wpisać.

polscy Do-
ktorowie w
zgadzali.

Sluchajcież inż Jezuitow / co na was mówią: Jesli
w Polsce byli wżeni ludzie przed Jezuitami / Philosoph-
owie y Theologowie wielcy: a czemuście wy stali
nie do Akademii RAAKowskiej / ale do Lipska / do
Wittembergu / do Genewy / szukając po Niemczech / po
Francji / po Anglii y po Włoszech wżonych ludzi? y nie
miliście domą ktoby was był iście y Ewangelii / bā y
Philosophii nauczył? czemuście cudzych zbiegow / ban-
nitow Włoskich tu naprowadzili?

Jesli były przedtym Szkoły / z ktorych iako z Konia
Trojańskiego wyszło bāzo wiele wżonych meżow / cho-
ć iāz nie było żadnych na ten czas Hispanow / Włochow /
i. A czemuż wy Ministrowie / pogardziliście one stare z
dawna nadane Szkoły / y same Akademia podeptaliście /
noweście Szkoły założyli iakich nigdy w Polsce nie by-
to? zaśadzieliście ie nie Mistrzami Krakowskimi / ale
Niemczykami / Francuzikami / Slezaki / Czechy / Szwa-
bami / y nie bytoś inżnych wżonych ludzi w Polsce? wy
na wieczną sławę Polakom / przyialiście za zaleceniem
Bezy / iednego Ministra ktoremu wcho dla cudzołóstwa /
ktorego się na wzgarde (iako on sam powiadał) Papie-
żowi dopuścić rzuciono / y temuście dziatki swoje poru-
czyli: y inżnych takżeście naprzyymowali / ktorzy ledwoby
byli godni w piecach szkolnych palić / a w was za Doktory
wstali.

Jesli dobry był káznodzieia Łukasz / dobry Leopolda /
a czemuście ich nie słuchali? ale na ich wzgarde woleli-
ście owych szębieciarzow Czechich y Sastich / choć lada-

co szębieciarali słuchac / niż się v takich dobrych káznodzie-
iach uczyć? Jedną Postillā Reiorā káznodzieie trefnego /
albo Seclucyanowā / albo Krowickiego / w wietřym po-
ważeniu v was była / niż wszyscy káznodzieie / y Dokto-
rowie w Polsce.

Jesliż Hosius godzien chwalić / iakoż prawdziwie go-
dzien: A czemuż wy równacie z nim / Grycza obrzydliwe-
go Heretyka? Cemu raczej przestawacie na nauce iednego
Czechowica / albo Niemciowskiego / albo Budnego / albo
Volana / albo biesłagi ktorego? nie godniby ci y pantośle
Hosiusowi podać / a przedśie v was są ludźmi wżonymi /
mądrymi / Theologami y Philosophami wielkimi; y ied-
nego Chrzastowskiego y trzy baby nie mogłyby prze-
swarzyć. Patrząc iako Stancar zaleca tych nowych
waszych Theologow: choćby powiada / sto Lutrow / dwie
ście Melanchtronow / trzy sta Bullingerow / cztery sta
Martyrow / pięć set Calvinow / w iednym moździerzu zbit /
ledwoby iedne vneya Theologiez nich wyżdał. To wasi
o waszych Doktorach / a przedśie chwalić / przekładacie
nād wszystkich Hosiusz / y Orzechowskie / y nād wszystkimi
Akademie.

Ośadźcież się tedy sami / kto naszym Doktorom / Ká-
znodzieiom / Theologom / y Philosophom / y Akademiam /
wietřa krzywdę czyni / czyli Jezuitowie / czyli wy Minis-
trowie? widziacie perwio sami / żeście y w tym przegrali /
a Jezuitowie przedśie na wierzchu; bo oni iako widziacie /
swoie niewinność pokazuia / a was we wszystkich potę-
piā / że ani na to odpowiedzieć umiecie.

Alle się wam iście nauka Jezuitcka nie podoba y po-
wiadać: [Miedzy tymi tak zacnymi Hispańskiego
ćwiczenia y Włoskiego fortelowania Mistrzami y Kabi-
nami / miedzy ich wżniām / nie baczmy takich / ktorzyby
nauka swa / z onymi dawnyimi Doktorami y Mistrzami
naszą szkołę zrownać mieli.]

Stanc. Can.
Lib. de Tri-
nitate & me-
diatore.

Niewiem co by wam na to Jezuitowie odpowiedzieli/ tak mniemam/ żeby sie nie bärzo o to z wami swärzyl: bo oni nie zwykli sie starym Doktorom równać/ a daleko mniej/ przenosić sie nad nie: a też trudnoby to sadzić/ kto z nich wczęsy/ musielibyście one stare wstrząść zmar- twych/ abyście ich rozmowy osadzić mogli: wafymci to tylo Ministrom przystoi/ starymi Doktorami gardzić/ a wiecie samych z mądrością swoją/ nad wszystkie Philosofy y Theologi przekładać. Niewiecie co Luter napisał o sobie y o was Ministrach/ przypominie wam jeśli chcecie: Tak waf Luter napisał: Nic niedbam choćby tysiąc Augustynow/ tysiąc Cypryanow/ tysiąc Rosciotow przeciwko mnie stalo. A na drugim miejscu: Naukę moję niechce aby sadzili/ ani Biskupi/ ani Angieli wysyfy. Takci sie wafy Ministrowie równają starym Doktorom.

Lib. Con.
Reg. Angl.

Nie mając tego obyczaju Jezuitowie/ wolać sie oni od starych wczęć/ niżby sie mieli im równać; A tak niewiem dla czego teraz chcecie na mnie Examen wstawić: wfałże mi to rzecz podeyżrzana/ iż wy wiecey umärte chwalcicie/ o ktoreście za żywota niedbali: niechciełście onych kážnodzieiey pokazyli słuchac/ a teraz dopiero po śmierci na nie wspominać; wierac to wafie śalwierstwo: do brzyć byli oni umärli pozwalamy na to/ aleć y ci żywi Jezuitowie nie nagorszyć przedsi/ aza niewiecie onego pisma/ *Melior est canis vivus, quam Leo mortuus*. A tak nie zganićie nam Jezuitow/ choćbyście nabarżiey chcieli: y owsem to nad was Jezuitowie maia/ że wy nie zgadzacie sie z onymi starymi Doktorami y Theologami/ ani sie od nich wczęćie/ tylko co sie wam dzisiaj smęto/ nazajutrz powiadaćie.

A iż sie ty panie Prawdziże pytasz o ludziach wczonych między Jezuitami y dicipulami Jezuitickimi: lepiecyby to podobno umieli twoi Ministrowie powiedzieć:

wfałże

wfałże y ia tobie powiem czego potrofe świadom. Nie mógłś ty onych przeszłych wielow pokazać wczonych ludzi/ tylko w Krakowskiej Akademii; pątrz teraz po mieściach przednieyszych w Polsce/ iako wiele COLLEGIA nowych nabudowano: a każde ma swoje Mistrze/ Doktorzy/ y Professory/ czego przedtem nie bywato; ledwo pod czas w tych mieściach był ieden Mistrz albo Bakałarz/ gdzie teraz kilkadziesiąt wczonych ludzi naydziej/ ktorzy z onymi dobrze zrownają. Poyrzyż y po Rosciotach/ iako wiele teraz wczonych kážnodziey wfałże: ty nie możesz pomienić ledwo kilku dawnych/ za ktorych maś teraz kilkadziesiąt: nie tylko w gtownieyszych mieściach/ ale y na wsi już teraz nie trudno o dobrego kážnodzieie. A z czyiegoż to chwiczenia/ aza nie od Jezuitow? Pódzi y do Rzeczypospolitey/ przypątruy sie ludziom/ z czyich Szkół ci wrośli/ co teraz ja w Senacie/ albo w Kole Rycerskim? wfałże latwie ie między infymi rozeznasz/ ktorzy sie y Jezuitow wczyli. Jedno iż wy panie Prawdziże z twymi Ministrami/ na takie ludzie mądre y wczone nie rądzi pątrzyćie/ dla tego zmrzaćie oczy/ abyście ich nie baczyli: ale tkwić wam dosyć w oczach/ a rądzi nie rądzi musicie na nie pątrzyć. A toć dopiero temu lat 20. iako sam powiadaś/ iako nas Jezuitowie chwiczyć poczęli: a coż będzie potym po kilkadziesiąt lat/ co rozumiesz/ iako wiele wczonych ludzi będzie w Polsce? Dobresz to Comedye/ ktore nam tak ludzie w naukę y mądrość wprawia: A choć ia ty takie Comedye Jezuitkie ganiś/ ale wiecey nam teraz Comedye do nauk pomagają/ niż one starych mistrzow wstawicze bicie: y wiecey sie z Comediy Jezuitckich naucżemy/ niż y wafych Ministrów słuchając Grammatyki Philippa Melanch-tona. Ale ty powiadaś iż Pan Jezus nigdziey Comediy nie rostawiał stotć: a ia też powiadam/ że nigdziey nie stawiał: aleć y Szkół nigdziey nie rostawiał Pan Jezus/ a przedsi

ocienio Jezuitow.

Comedie.

a przedśie ie wáśy Ministrowie máia. Rozpuszczies wy
pierwey Szkoly/ boć tego nie máś w Ewangeliey; a zo-
stawcie ie Jezuitom / ktorzy wáśey Ewangeliey nie
słucháia.

7.
Księgi Je-
zuitkie.

Podzmyśl teraz do Księg Jezuitkich/ ktore sie wam
bárzo nie podobáia: Bo iáko wy powiáacie/ [Ták
ie Konsultowali Heretycy/ że w nich nie mála zelżywość
y rana iest zadana Rzymskiemu Kościołowi / czego sie
doznał Robertus Bellármín z swymi disputáciami od Do-
ktorow Angielskich/ Szkockich/ Francuskich y Niemie-
ckich: tákże y inszy iemu podobni/ a zwołaszá on nádey
Hispan Gránek Turrian/ prześ Antoniego Sádeelá y in-
sze ták skutany/ y zá dudka wielkiego światu pokazany]

Zátrzymáicie sie prosze mili Ministrowie / przedko to
stázuiecie / nie badzcie sedziámi wáśych rzeczy: Czytá-
lismyc też y wáśe y Jezuitkie Księgi/ wiemy coście pisali/
rozumiemy też chwálá Bogu ták wiele / że możemy dáć
rozśadek / o wáśych pismach y Księgach/ słuchaycieś też
nášego Dekretu: tym ei wy záwždy przegrawácie/ że tri-
umph przed zwycięstwem śpiewácie.

Tuż tedy/ z Konsultowáliscie Księgi Jezuitkie: Ktoś
to wam powiádał: wam sie podobno ták śnielo: bá-
ockniécie sie iedno/ a słuchaycie co też ludzie mówia: Jeszcze
nie widziemy tey rany/ ktorabyście Jezuitom zádałi / y
po bárwierzá chwálá Bogu iefcze y rázu nieśláli. Nie-
wiem kogo wiecey boli/ ia sie ták náslucham że sie nie mo-
żećcie ná żátowác ná Jezuit/ że wam zpaśczałki wydałi ták
wiele duś/ ktoreście inż byli iákoby pożarli/ a przedśie ie
wam wilkom odiełi: o co ták sie ná Jezuitj gniwácie/ że sie
od wielkiego bolu nie możecie ná nie náplátác. Drugá
Księgi Bellármínowe w tákim powáženiu sa y wśyśkich/
nietylko ábyście ie mieli z Konsultowác/ że sie co dzień wie-
cey á wiecey ludziom podobáia: bo ták dowodnie wśy-
śkie Heretyki zbier/ że sie żaden do tego czasu nie pokuśił

przećie

przeciwto wśyśkim iego Księgom piśac. Znáidniac sie
podobás/ co Książeczki pulgrostkowe ná kilku Kärtach piśali
iáko Tractat de Ecclesia podobno Witákerow/ tákże Con-
trouersia o piśmie/ y kilka tym podobnych fraszek: A toś
wy to zowiećcie odpis: ná trzy wielkie Księgi piśmá Bel-
lárminowego: Ták wy to prestatom oczy zámydlácie/
y iestescie włásnie iáko kiediby ktory chłop śalony/ prze-
ciw wielkiemu woysku/ wyszedşy wmiędnicie kótátá/ aby
ie od stráşyl. Ták wy/ mniemácie jesteć inż z Konsulto-
wali/ kiedy ná árkuszu ledá co pleciecie. Jáko Chrząsto-
wski weşynił w Contradyctiach Bellármínowych: ry-
chleyby go Bába z Konsultowátá/ nişby on zgádná co iest
Contradyctya. Ná to pátrzy iákoście z Konsultowálili
Jezuit/ że po długim y rozmaitym piśaniu/ ták Herety-
kom wáśym dogrzewali/ że inż w Angliey Ministrowie
nie márac coby odpisac mogli/ miásto odpisú/ zákazali
rogim mándatem/ áby Księgi Jezuitkie nie były wnoşo-
ne do Krolestwa Anglickiego: Toć bytá wáśá ośtátnia
Konsultácia. A Sádeelá ták Turrian y Arcturus sku-
tált/ że niemáiac co daley piśac/ zostawioşy ich Księgi w
cále beż Konsultacyi/ odbieşat wśyśkiego. Nie wspomia-
nam náşych tuteżnych Wolanow / Niemcówskich/
Czechowiczow/ Budnych/ y inszych/ ktorzy iáko co przedko
napisá ták też przedko z ginie: A piśmá Jezuitow Kiedzá
Wársáwskiego/ Skárgi/ Wuytá/ Grodzickiego y inszych
iáko ludzie rádji czytáia/ sami tego z wielká boleścia do-
znawácie: ale co trzeba lepszych świadkow/ iáko wáśy sa-
miś Ministrowie/ ktorzy rozumieia iż nie máś inszych ná
świećcie Papieşników/ tylko Jezuitow: dla tego o nim
inszym wiecey nie mówia ani piśa iáko o Jezuitách. Wy-
malowáli nie dawno dla krotosile obrazek/ Papieşá ná
Máiestacie siedzacego/ ktory inż inż z Máiestatem bárzo
sie pochylł/ áż go Jezuitowie wokół stojac podpárli: do-
śie tákich żartow náidzieş po Bibliotekách Niemieckich

ale

Księgi Bel-
lárminowe.

ale przedśie takimi żartami dała znać/ co o Jezuitach trzymają. A słysząc to Panowie Ministrowie/ zdani się że y tu nie wiele wygracie/ przeto było przed czasem nie śpiewać: Musiemy to zeznać że was Jezuitowie y z księgami waszymi/ iako głupie ciętrzewie polowali/ y światu wasze nie umiejetność/ gorzej niż Marchułta na pośmiech wystawili.

8
Disputacja
Jezuitkie.
Puszczając księgi słuchamy co wam za kzywde w Dysputacyach czynili. [Wyzwali/ skazyć się/ nie dawnych czasów Nowożytności Lubelskie na dysputacya/ śpiewali Panowie Triumph nie zwyciężywszy/ w której dysputacyi okrom słow wielkości/ prośności y rozstów hamiębnych a w ścieżkach/ nie nie pokazałi.]

Jusze przed tym Jezuitowie/ za te powiesze strofowa-
li po łacinie/ aleś ty podobno nie rozumiał/ powtorze-
ła tobie kiedyś tak chciał. Nie trzebaś się wam z Jezu-
itami wiele swarzyć/ kto wygrał na onej dysputacyi:
niech ay wam sami Turkowie Lubelscy powiedzą/ wska-
zawszy że dysputacja napisali y wierszem wydali: wysna-
wają tedy/ że Czechowie tym się zaraz na onej dysputa-
cyi zakłóci/ jeśli by kto nie prawdę mówił/ aby mu język o-
niemiał/ co się tak stało iako sobie winował: według ze-
znania tego Collegi Pana Otwinowskiego/ który takie o-
tym wiersze napisał: Lecz on potym rzekł/ co/ niewiem
co się dzieje/ że tak mówić nie mogę/ język iakoś mgleie.

O to ty Panie prawdziwie y z twim Czechowiczem/ z
prawda się dątko miały/ ponieważ tyś tam na ten czas
nie był/ ale Otwinowski co widział także Turka/ y iako się
ry Turka zeznał. A iż Niemcewiski hejst tych tam Turkow
nie może się napiąć na kula/ który go tam od iakiegoś
suchwałca/ iako on powiada podał: dajmie się temu
Niemcewiskowi/ że jednego kula nie mogł cierpliwie z
tey dysputacyi odnieść/ wiera tego takiego Niemcewiskę
za ten kula Canonizować/ a za się przesłanie skazyć.

Muy

Mity Boże/ iako wy to długo pamiętacie/ by jedno kto na
was palec zatrzymał/ a co wy się sami Kacholikom nawy-
rzadzać/ nie rachujecie tego. Powiem wam iedne Dispu-
tacya/ która miał ieden Jezuita Kampionus/ w Anglii
z Ministrami.

Przyjechałszy ten Jezuita do Anglii/ wyzwał wszy-
stkie Ministry na Dysputacya/ rospisawszy do wszystkich
perone Artykuły/ które widziałem drukowane: bardo to
boliło Ministrów/ że ieden Jezuita tak śmieie wszystkich
Ministrów wyzwał/ patrząc iako mu płac dąli do Dyspu-
tacyi: ostarżili go do Królowej/ powiadając że ieden Jezu-
ita Kampion zdrayca/ przyszedł z drugimi aby Królestwo
Papieżowi wydał. Tuż go iako Prodytorą szukać: Aż
znalazszy/ dąli go wręce łacom/ aby się pierwej z nim dy-
sputował: tak skatowawszy y zmęczwszy okrutnemi y
hamiębnemi mekami/ na poty umarłego posadzili na sto-
ku/ y kaza mu się dopiero disputować: a przedśie y na ten
czas dał Pan Bog swemu Naczennikowi taka mądrość
y naukę/ która one wszystkie Ministry przekonali/ że się od
onego czasu z Jezuita disputować zaczęli/ a kiedy kto-
rego dostana/ łacowstie mu kwestie zadawają. Takci się
waszy Ministrowie z Jezuitami radzi disputują: to gor-
sza niż kulać panie Niemcewiski/ a wszdy Jezuitowie
cierpia; y tu w Polsce potykają ich od was y policzki/
a przedśie z tym nie wykrzykują na was. A żeby kiedy
waszy Ministrowie mieli Jezuitę przedysputować/ nie-
wiem który by tak mądry był Minister: chyba iżby pan
Niemcewiski/ bo się przedtym w łotach poselskich nau-
czył swarzyć: Ale nie wierzę temu/ wiem ja iako go w Le-
wartowie na Disputacyi ieden Jezuita wynosił/ tak że
on starzec zdał się iako ieden facet przed mistrzem/ co nie
nieumiał/ chociaż go kulakami nie bił; aż potym chcąc
poprawić swej słoty/ wysadził w Lublinie na druga
Disputacya iakiegoś Scatoriusa/ y iako tam Jezuitowie

Disputacja
Anglika.
De persecuti-
one Angli.

Disputacja
Lewartowa
Pa.

D

Kaneh

Disputacja
Nowogrodzka.

stanu. / świadczą ci co się z tych Disputacy błędy Nowo-
wotrzebieńskie obaczywszy do Kościoła Rzymskiego
nawrócili. A tym czasem w Litwie w Nowogrodzie
co tam Nowotrzebieńscy Jezuitę wzięli / łatwo się do-
wieść / iedno przeczytały Disputacy napisana: A ci którzy
przy tym byli w głos o wielkim gnuście Ministrów
tobie powiedzą. A tak byś ty panie Prawdziwe / twoje
Ministry nawiecy liżat / nigdy ich nie wdasz iedno za glu-
pie męski / a katowskie Disputatory.

A na Possenną Jezuitę o co instygulacie / gniewacie się
na niego / iż wam Ministrów ogniem albo mieczem za-
groził. Takżeście się przedko kłótni słów przelekli: A co
kiedybyście byli widzieli / kiedy oni przodkowie nasi /
starzy Polacy Chryścianie prawdziwi / w Kościele gdy
przy Wszech Ewangelia czytano / miecz do potowice do-
bawali: pierwsi byście się dopieróś przestraszyli / patrząc
na on miecz Polaków / za Ewangelia się zastawiających /
Jeszcze się nam Polakom było nie juto o Jezuitach / kiedy
iż Ministrów ogniem i mieczem grożono / y przeto też
przez one czasy Heretyków nie było / iedną wiarą / ieden
Kościół / iedną Ewangelia była: y tym mieczem Jagiełło
Krol / od Czechow Heretyków Polskę obronił. A nie tylko
mieczem / ale y prawem / Polacy się nasi przeciw Herety-
kom obronili. Sa tego dobre pamiętki y w Ściągach
naszych / a osobliwie on Ściąg Kociński / Roku 1435
wznowiony; gdzie się sprzyśięgli Polacy wszyscy sub fide
honoru powstać / przeciwko kterykolwiek Heretykom.
Czemuż tedy y na nas oycy święci nie instygulacie: czemu
tylko same Jezuitę winicie: Mądrze wy to Minis-
trowie czynicie / a podobno prawem Moskiewskim na
nie idziecie: nabawił się / nawieścił Jezuitę / jeszcze
się starzyście / że was Jezuitę biał. Mieliby Jezuitę
wie / słusnieyszą przeciwko wam starżę kiedyby chcieli: A
eto: was pościł pierwszy / po Polsce mieczem sermo-

was:

was: a za me pamiętacie / czym naprzód was on pierwszy
Apostol Ściąg / do Polski przyszedł: mamy jeszcze Ca-
nony jego które nam zostawił: napierwszy jego Canon
kiedy Krolowi samemu mieczem grozi w te słowa: A jeśli
ty Krolu tego świętego y potrzebnego urzędu zaniedbasz
Kcyerstwo twoje / którzy też miecz mają / z rozkazania
Boszego powinni się / szańcem y Religia tego pożegnają /
a Chrystusowi y słowu jego powinni się poświęcić.

Kiedyby byli Polacy tego zwoździeli zrazu / słuchali
iakoż nie daleko ztego było / iakoby się była Polska krwia
oblata: nie Jezuitom ten groził / ale Krolom / Biskupom /
Senatorom / Kcyerstwu y wszystkim ludzjom. Toć były
początki waszej Ewangelii. Tym mieczem weszliście
do Anglii / y wysłaliście Biskupy / Mnichy / Senato-
ry / y Ślacheć Rzymskie / aż się y Krolowej Szkocji
dostało. Tym mieczem wojowaliście po Niemczech / y
opaniowaliście przednieysie Miasta Niemieckie / tak że
gdzie ten wasz miecz opañował / nie dopuścicie y iednego
Kościoła Rzymskiego. Tym mieczem y teraz po
francyi krew rozlewacie / Szalce się Krolowskie y
wielkimi morderstwami dobijacie. Tym mieczem we
Sdaniściu y w Rydze pobrałiście nasze Kościoły / kłó-
wypędziliście / Biskupowi się y Krolowi samemu sprze-
wialiście. O iakoscie wiele śmiących Jezuitę powieścieli /
pozwierżowali / a przednie mówicie że Jezuitę was
bia: Bóg was będzie z tego surowo sadył: ale y my
czytając / słysząc / takie persecucie, które nad Rzymskimi
czymie / tak was Ministrzy sadyemy / że gorse serce macie
niż katowskie / przystojniemy wam było być kacy / niż iakie
mi predycanty.

Wszakże pusiłiście na ten czas iasne mordy wasze / patrząc
na to do czego wy zmierzacie: Tragowaliście byli na
tegoś iasnego ten miecz / ale się wam nie powiodło / chce-
cie pościć od śpot Jezuitę / które iako widzę mieczem
waszym burzyć grozicie się.

D 2

A także

Stanc. Can
staci Min
strow.

Szkoly Jesu-
ckie.

Także wy Ministrowie /uż nam będziecie Szkoły za-
kładac /i takie się wam podobają: y burzyć /wywracać /
które wam nie są Pomyśli: co prawda wielka śmiałość /
y to radzić y drukować /y do ludzi bez wstydu podawać.
A spokojnych to są ludzi rady: czyli nie maca ci woda:
wiera aż nązbyt. A przedśia pełnymi garbami wotać /
Jezuitowie nas wypędzają /nie dają nam pokoiu: tak
mi się zda kiedyby Jezuitowie tak niespokojni byli /iako
wy dawno na zwadę zalamiacie /nie śmielibyście tak
bесpiecznie o ich Szkołach wotować. Ale wszystko to
dobroć Jezuitów sprawuje / że cudzy pokoy opatruiac /
sami go przed wami mieć nie mogą. Powiedzieć tedy /
dla czego Szkoły Jezuitkie rozwalac chcecie: choć nie
powinni /wszakże się wam y ta rząda sprawić chca: na-
leżliby oni co wiecey w waszych Szkołach ganić /a przede-
się dali pokoy. Ale mówicie co macie:

A przod [że Jezuitowie mają młodzi wiele /iakiemi
ia sztukami y fortelami zbierają y zatrzymują /widz /
jesmy tego nie rychto obaczyli] Bā powiedz te sztuki
y fortele /tego Jezuitowie czekali: my nie widzimy tych
fortelow /kiedyście wy tak mądrzy /powiedzieć było te
fortele: ale y to wasz fortel /fortelnie przeciw prawdzie
mówić y potwierać /a kiedy do rzeczy przyjdzie /zā prześ-
sie. Druga / [Watpiecie Ministrowie żeby ci tera-
znieszy nowotni Minisy Jezuitowie /młodzi słachecka
nauka swa do czego dobrego zaprawić mieli:] Wśa-
kże niepowiadacie skład wam ta watpliwosc wrosta /
my się też domyślić nie możemy: My nie watpiemy /y
owsem wiemy /że do wszystkiego dobrego młodzi nasze w
prawują. Nad to frąsiacie się [że nasze miła Pol-
skie obyczaje Hispańskie zdradliwe /Włoskie chytre /Frane-
cuskie zuchwale y gniemliwe /popsowaty y do wpadku
cieśkiego bāzo nachylili.]

A Jezuitowie coli na to rzeka: Nie bāzować słyse od
mawiać

mawiać /brzydza się bāzo y zoradami y chyrościami y
zuchwałstwem cudzych krajow: a gdy przodkow naszym
Alleguicie /to Jezuitowie wznożyli rzecz do nieba popła-
tywają /że się tak obyczaje Polskie bāzo odmiennieły. Coś
tedy radzić czynić: I mamysy szkoly zburzyć: Oda-
powieda wasz Szalbierz albo Garbierz / [Ja wam /
mowi /takiey popedliwosci nieżyję: Dobrze y pożyte-
czno jest /przywrocić rząd y karność starożytnym oyczy-
stym obyczajem: Mistrzom y nauczycielom / Zapłata
pewna postanowić /ony wdzięczności y nadzieia poży-
tku do podzięcia szkolney prace pobudzić.] Bā y to do-
brze: A zwłascza kiedy to coście do tego czasu /obeymo-
wali szkołom y kościolom przywrocić. A Jezuitkami
szkołami co czynić: [Tego nowego /odpowiadaś /y
przodkom naszym nieznałomego /nam y młodzi naszym nie-
pożytecznego /oyczyźnie škodliwego sposobu nauczania /
nie zdami się abyśmy go przestrzegać mieli.] Ale co to
zā nowy sposób nauczania /wyłoz go nam: [Nie ie-
dzilić /mowi /przodkowie nasi do Włoch albo do His-
paniey po rozum /nie wzięli się y chytrych Jezuitow /a
wzdy granice narodu Polskiego /seroko rościagneli.]
A więc to ten nowy sposób y w Polsce niestychany: w polsce
czudzoziemcy
Znać żeś ięście niewiele slyśał. A dotąd Polacy iędzieli
na naukę po ki ięście Akademicy Krakowsky niebyto: A
bo y po tym: Aż nie do Franciey do Akademicy Parysky:
ktorzy bywali Professorowie w Akademicy Krakowsky /
Aż nie z Paryza: Tak że pierwszy Apostołowie y Bisku-
pi Polscy ktorzy byli: Aż nie włoży: Ipytay się ie-
dno Kronik /dowieś się przedko /a iakoś ty śmieś zwac
to nowym obyczajem nauczania: Iędzielić przed tym
Polacy do ludzi y ludzie też iędzieli do nas /y zdrowo to
na on czas Polakom byto. Coś tedy nowego Jezuito-
wie wnosi do Polski: co takiego przodkom nie znai-
omego /nie potrzebnego /škodliwego w prowadzają: że
byśmy się ich przestrzegać mieli: A po-

fundatoro-
wie Jesu-
row w pol-
sce.

A ponieważ ty prawościę nie widzisz iakimi fortelami y sztukami Jezuitowie/młod; przy szkołach zatrzymują: sa którzy to widzieli y widzą. Widział to naprzód on Zofiusz nasz/który napierwszy Jezu ty do Polski w prowadził/ potym Cromerowi z Biskupstwem oddał. Widział y Biskup Tostkowski ktory Collegium Pułtowskie widział y Biskup Połnawski Konarski/ widział y Biskup Valerian ktory Wileński Collegium y Academia fundował. Widział potym y Krol Stephan/ ktory tak wiele Collegia Jezuitom w Ispaniach y Węgrzech nabudował. widział y Arcybiskup Gnieźnieński Rąbkowski/ ktory wiele siemkoftem w Białym Collegium wystawił. Widział y widać Oświecone Książę Pan Rądzimow/ ktory w Tłeszwiezu Collegium z gruntu wywodził/ ku ozdobie onych królow. Widział to y Biskup Łucki Masielowski/ y J. M. Pan Woiewoda Lubelski Żebrzydowski/ ktory Lubelskie Collegium fundowali. Widzi to y Naiaśnieyszy Sigmunt Krol dzisieyszy/ y Senat y wszystkie słachierne Rycerstwo/ ktory te Collegia approbowali y potwierdzili. Ci y wszyscy inszy widzieli/ y rozumieli dobrze/ iakimi sztukami do siebie studenty zgromadzają.

Cheć wiedzieć iakimi? Nic więcej po discipulach swoich nie chcą/ tylko aby byli dobrymi/ uczonymi/ Rozumieć Bożemu y Rzeczypospolitey pożytecznymi: do tego ich ustawicznie wioda/ aby wyćwiczywszy się w boiażni Bożej/ y w naukach wiecznych/ siebie naprzód y zbawienie swoje sprawować umieli/ a Panu Bogu y Religii ku chwale/ y Ocyzy/ nie swojej ku pomocy byli. Na tym ci Jezuitowie wysiłek czas/ zdrowie y żywot swój trawia/ aby takich ludzi w Polsce/ iako nawiecy było. Tymie fortelami tak wiele studentow zgromadzili/ iedno iż wy tych fortelow widzieć nie chcecie.

Lepiej to Jezuitowie o waszych szkołach umieia wytożyć/ co wy nowego/ y nieznajomego/ y nie potrzebnego y

szkodliwego

fortele Jesu-
wickie.

szkodliwego do Polski wnosić. / słuchajcie iedno o co się na was starzą.

O to wy fortelnie y słucinie przeciw wszystkim prawdom y statutom Polskim/ w królestwie się do szkół cudzych/ przywabiliście do siebie młod; od szkół Karolich/ w czym się niebożetą nie baczyli sprodku/ aż potym gdy wzrosli/ obaczyli zdrady wasze: toć jest pierwsza.

Druza że wy dowśladaciey swymoley/ y do cieśkich grzechow wasze dyscypliny wprawicie: nie trzeba nam was lepszego świadka/ iako was on wielki Grammatyk Erasmus Roterodamus/ ktory tak wasze Audytory wychwala:

Pozrzy w tych braciach Ewangelickich/ iako wiele udozoleńkow/ obżercow/ koftow/ marnotrawcow/ y y inszych wstecznych. Rzecz/ niemaj nic tak na świecie. Jesliwego/ żeby się co złego nie przymieszało: Pátrz na dobre. Może być że to moje nieszczęście/ wśakże ieszcze mnie nie trąsiło widzieć/ ktoryby się nie stał przez te Ewangelia goršy/ niż przed tym był. Tak się przez te nowa Ewangelia ludzie nie poprawili/ że się goršymi stali; a nie żeby goršy przestali/ ale żeby wolnicy goršyli/ Ewangelikami zostali.

Toć Erasmus o waszych weźniach mówi. Słuchajcie ieszcze drugiego: Vigandus Superintendente w Pruszech tak pisze o swych weźniach: Młodzieney Ewangeliccy swowolnie wstydliwi/ ślani/ smrodliwi/ pisańa nie wieczne/ paquilluse y malowania między ludźmi podają/ w zmyślanu nie wstydliwych kłanstw domcipni/ iakich by się sam diabeł wstydził. To wasz Minister Vigandus pisał/ nie w spominam inszych.

Szkad esadacie czego się z waszych szkół dobrego mamy spodziewać. Po trzecie wysście zdradliwe/ chytne/ zuchwate obyczaje cudze do nas przynieśli: bo każdego Włocha/ Francuza/ Hispana banitą/ wyswieconego/ czci oddanego/ z gartem wiekaiacego/ wysście do Zborow

waszych

Soreyle Mistrów.

Con. Claudio Euz.

Lib. de Bon. & mal. Germanie.

Ministrowie
cudzoziemcy.

Statut

Zakładanie
szkol nowe.pactery
francuski.

waszych przyieli/ktory was tych zdrad/chytrości y za-
palczywości nauczyli/ takowi sa Stancar/ Statorius/
Blándratá/ Lijmáninus/ Gentilis/ Socyn y inszych zbie-
gow wiele y tułaczow. A iesli też iedziecie do cudzych kra-
iow/ kiedyś zaiedziecie: ábo do Genewy/ ábo do Lundy-
nu ábo Lipská do Wictembergu y inszych heretykow. Co
przećiw prawom y statutom Polskim czynicie: Jest sta-
tut Sigmuntá Krolá Anno 1534. ktorym zakazuje aby
Polacy do skol heretyckich nie iezdzili/ ktoryście wy na-
przod Ministrowie z gwałcili. Nie tak násy Polacy
stárzy czynili/ iesli cudzoziemcá iákiego przyieli/ do skol
ábo Akademicy/ nie ináczey iedno dobrze zachowátogo
cnotliwego z dobrymi świadestwy/ iesli też kiedy iacháli/
tedy mieścáli/ przy Academiach Catolickich/ w mieścicach
Chrześcianstkich/ skąd y náuka y dobre obyćzanie przywo-
zieli: iákeś y zá dzisieysze Panietá ktory tak czynia nie
wstydzien sie y nie zálujemy że tam iezdzili.

Tá ostaték to maia na was Jezuitowie: że wy nowy
spósob skol zakładania/ do Polski przynosicie: skol y zá-
kładacie o ktorych Krol y Rzeczpospolitá nie wie/ Biskupá
o to nie pytano/ Pleban ná nie nie pozwalat/ á przedśie-
wnich śmiecie młodzi gromádząc y uczyć: Ten ei jest no-
wy/ Przodkóm nie znáiony/ nam y młodzi násey nie po-
zyteczny/ Gyczy nie škodliwy spósob náuczania/ y tegoby
sie mieli wszyscy przestrzegac/ á was y statkami praw Pol-
skich gwałtownikami z Polski wyswiećie. Alciebie pá-
nie Prawdziejcz z Jasney Gory/ cóś ten Konterfet farbo-
wat/ pytam: czemuś iezdziet do Włoch: do Niemiec?
czemuś sie tułat po Franczey/ iesli to drugim ganiś/ cze-
muś sam iezdzisz? Azabyś sie był tego pácierza/ domá mie-
ścić iáko ty powiádasz nie náuczył: zdami sie żeś ty nie
po Polski pácierz ale po Francuski do Franczey iezdzit: blu-
żnić Bogá/ Bościoły łupić/ á przećiw Krolom walczyć
Ksieża y Mnichy zabijac to was pácierz z ktorym że
Franczey przyiezdacie.

Day

Daimy pokoy uż szolom iedźmy do Indyey/ co
też tam Jezuitowie nabroili: wypowiedzcie ná nie.

[Zápraca/ pilnośćia/ y staraniem Jezuitow/ A-
frika/ Azia/ Ameriká/ Persia przyieli náuke Bościoły
Rzymstkiego.] Ale coś wam Panowie Ministrowie
za krzywdá? Dziwniecie sie moriac. [Ktoras to
wzdy pobożność tych Jezuitow/ że tak wielkie dobro w
nieśli ná świat Chrześcianstki?] Nieścoze przydaćie:

[Co maia o to ei álbo w pobożności/ álbo w oby-
czaiach/ álbo w nauce/ czymby náse Doctory celowa-
li?] Bá y myś sie temu dziwniemy/ że choćia wy tá-
Jezuicy wśyśtko ganićie/ á przedśie tacy mogli tak wie-
le w Indyach dokázowac. Wiemyś my to że sie wam
postawa Jezuitow nie podoba/ y ochudestwa ich w Ro-
ściole nierádji widziecie/ dla tego ich Bościoły kortyzan-
kami zowiecie: á kiedy Jezuita ná kazalnicy widziecie/
dziwnie ich y postawę y oczy y rece málniecie/ iáko to ten
wasz Szalbiarz w Konterfecie rczynit: A wzdy przedśie
ei tacy Jezuitowie/ mogli one grube ludzje/ ná wiara
Chrześcianstka nawróćie: J to dziwna rzecz.

Coś ná to rzeczećie? Wyznawśy że tak iest potym do-
piro nie wierzyeie: [Zyczeć ia Azey/ Afryce/ Ame-
ryce/ y Persyey takiego vmyslu: Ale żeby to miała być
prawda co Jezuitowie twierdza/ temu ia wierzyć nie
moge/ bo tego ich wiele dosko że to były śczyre plocki: co
nie dziwna Jezuitom.] Owierzymśy pierwey/ nie
choćie ná ostaték wierzyć. Dla czegoś? Wśak orym wá-
śyśtek świat świadczy nie tylko Jezuitowie: dosko tego
Hispanstki Krol/ y tam wielkie Páństwo trzyma: dosko
Rusitanstki Krol/ ktory pierwey Jezuita tam záprawádzit:
dosko y wasz Krolowa Anglicka/ ktora wiedzac tam o Je-
zuitach/ też Ministry swóie tam wypychata/ ale sie im
niechciało być meczennikami/ testnili do swóich kortyza-
nek. Dosko tego y Pápiez/ do ktorego Krolowie z In-

E

dyey

II.

W Indyach
Jezuitowie.

dyey posyłałi/Obedyencia Kościółowi Rzymskiemu oddać. A was tu w Polsce Ministrów iako to nie dostał. Podobno tego nie miał w Biblii: ba y to prawda. A iakoś to wam wywioda Jezuitowie: Ale nie trzeba im długich wywodów/boście się przedko upamiętali/ y trochę potym zeznawacie/ [że Jezuitowie są w Afryce/ w Azyei/ w Persiei/ y tć kracie iako spiegowie wydali Hiszpanowi.] Ociś nie trzeba wam tego probować/ ponieważ wieście/ aleście na on wiersyk mieli pomnieć/ Mendacem oportet esse memorem. Niechay że to na was zostanie/ że to wam nie dziwne/ leda plotki pleść/ a przedko żywey prawdzie nie prawdę mówić.

Dostoić si tu Jezuitom płacu a odpowiedzieć im. Dla czego wy/ co się to tak wielkimi Doktorami czynicie/ nie idziecie też do Indyey/ nawracając ono pogaństwo/ co iako żywo Chrystusa nie znają/ wafając by rzecz Ewangelizacji onym ludziom opowiadając: otoli Jezuitowie chcieli/ y według was nie weseć/ a przedko tak wiele nawróceń/ y co rok tam iada: iuż ich licza o Tysiąc Jezuitów/ co do tego czasu wyiechali wone kraie. A z was niewidziemy jednego/ któryby pogaństwo nawracał. Jezuitowie dla rozmnożenia chwały Chrystusowej/ iada przez morze z wielkimi niebezpieczeństwem swoim: między poganymi grubymi y sprośnemi mieszkańcami/ Każdey godziny iest nie śmierć tedy prześladowania cierpia: przedko iawnie Chrystusa opowiadają/ bez broni/ bez miecza/ bez żadney pomocy/ tylko sama cierpliwością wzmocnieni. Wafacie wy też Ministrowie/ aby jednego z was/ któryby tak wiele morza zezdździł/ z takim niebezpieczeństwem do pogaństwa chodźcie/ y Ewangelia przepowiadając: jednego pomnieć nie możecie.

Wolicie wy tu między Różnicami burdy stroić/ podobotem swoich Sługorów mieszkając: wolicie wzorki z Jezuitów wybierać/ ich naukę y obyczaje skłaniać/ niż

Ewangelia

Ministro-
wie nie chcą
do Indyey.

Ewangelia pogaństwu opowiadając. Jesli was mierzsi ta świątobliwość Jezuitów w oczach/ w mowie/ w obyczajach y postawie ktora pogaństwo nawracała: idźcie wy iedno z wasza Ministrów/ sta postawa/ z oczyma wświecznemi/ z językiem bluznierstwiem/ z obyczajami nie wstydliwymi nawracając Indyany/ obaczcie czego tam do kazecie. Weźmićcie też z sobą/ wasze kortyzantki głodkie y putanny strojne/ ktore kwoli swojej wświeczności/ stroić wolicie niż Kościoły: Włabierzaćcie z sobą Francuzmerna co nawiecey/ a do tego letnikow/ kielikow y plaszczekow iako nastronienych: idźcie tam między Indyany nawracając/ perwie że tymi/ iako wy powiadacie/ ponetami y laskami/ tymi ochodostwy/ tym subtelnym a śmiałym głośm włożeniem/ y dzwiekiem Francuzmerna waszego/ daleko wdzieniecie ym niż Jezuitów/ on grubym narodem iawnie poruszyście: a co onych nie siatkow y plugaństw/ do takiej piękności/ y ozdoby wszytkie ludzkie zmniejszy obroca się. Wieda bieżą oni pogańscy młodzieńcy/ do waszych kortyzantek/ a niewiasty do was głodkich kortyzanow/ rychliey niż do Ewangeliei Jezuitkiey. A kiedy na Kazałnice wstapicie/ także weźmićcie iakoście zwykli w Angliey nawracając.

Niedawno ci czały/ trąsilo się w Londynie przed Trybunałem Królewskim/ że ieden Minister miał w zanadrzu dwa listy/ ieden należał Sędziemu/ drugi był napisany do swojej Anglickiey kortyzantki: y z trąsunku omijłszy się/ podał Sędziemu listek który należał kortyzance: coś tam było na onym liście: powiadał oney putannie swojej/ iako się iey w Kazanie/ goraca pozadliwość zamiłował/ iako się iey cudności y piękności oczu jego napatrzyć nie mogły/ y takie infie kortezye ministrowstwie/ wzywając ją na Lucerkę Ewangelia. Zawydzili się barzo oni Sędziowie/ takiego wświeczństwa/ ale ciś mieli czyścić kiedy się wafają wświeczność rozpustniczą. Takci wy

Wierzą
Ministrow
do Indyey.

Ministro-
wie iako na-
wracają.
Spongia.

Ministrowie w Angley nawracacie: także y Infanty nawracieliscie. Trąsilo sie teraz niedawno że w Inflantach skarzył Superintendent na Ministra/ że stroinicy chodzila Ministrowa zoną/ niż samego Superintendenta/ choć y on Superintendent dosię stroinie dżiewit/ swoje nošit: dla czegoś: abyście ludzie nawracali. iedzieciś tedy z takim Fortyzantami/ Indyany nawracac/ wsak wirzycie wiele ich nawracicie. O ludzie zapamietali/ ni wy sie Bogaboiście/ ani sie ludzi wstydzicie: toć wasza rzecz własna ludzi śacowac/ a waszych niecnor ktoromście wysyśleć kary Chrześcianście napelnili nie widzicie: wiec o Jezuitach rstawicznie żucie/ o rzeczy wch staniach Panien śkich śczekacie/ a swoich pśot ktoromi śmierdzicie nie wspominać. Mniecieś teraz na tym dosię.

Wywrzycieś co nowego na Jezuitę/ aza ich wzdy iakę pokonacie/ bo do tego czasu słabo iakos na nie Instyguicie. Szkarzy tedy was Kontersetarz: [Chocia by to była prawda/ tedy w tym trzeba wielkiej ostroznosci/ aby Jezuitowie na nas brzemienią niewoley nie wlozeli/ a zaty m by nas chytrosciami swoimi zokrucienstwem zlaczonemi/ wciśnac mogli.] To wzdy teraz k rzecz mowicie/ rychley tak zbijecie v nas taksę/ iuz ci też w Polsce nie bylo infych strozow wolności naszych: bez dziem wam za to Ministrowie powinni/ że naszych wolności przestrzegacie/ a co wiedziec co ci Jezuitowie mysla: Ale wzdy nie godzi sie o dobrych ludziach/ zle bez przyczyyny rozumiec/ powiedzcie dla czego sie od Jezuitow mamy niewoley przestrzegac.

Przyczyyna wasza napierwsza iest: [Tymi bowiem Fortylami y ścutami/ pod płaszem naboženstwa ony tracie w Indyach/ pod rostkazanie RRQLA Hispańskiego gwałtem y mieczem podbili ić.] A widzisz Panie Prawdzicze że Jezuitowie Indye nawracacia/ iedno wy przedacie o mieciu oledziecie. Chcac wiedziec iako sie wam

z stego

z stego Jezuitowie wymierzacia/ czytalem historyki kto rzy o tym świecie nowym pisa/ nigdziey tegom nieczytal/ aby Jezuitowie Hispanom Indya wydali: y owsem iasnie sie potażnie/ historikow że Hispanowie iuz przed tym parowali w Indyach/ kiedy iesze: Jezuitow niebyto. A co wiecieś/ a iż Jezuitowie na wielu miejscach w Indye są/ gdzie RRSPAL gota zadnego rostkazowania nie ma: Satani Krolowie wolni iako y naszy/ a nie Hispanowie nie powinni. Chceś pewnych swiadkow: Ono byli polowie z Japonu w Rzymie/ ktorzy oddawali Papiezowi Obediencja imieniem swych Krolow. Papiezowi mowie nie Hispanowi. Gdzieś tu twoia prawda Panie Prawdzicze. Czyli to v was prawda nie prawda mowie. Ocieś sie o wolność nasze/ z stey miary nie boiemy: y owsem was sie Ministrow przestrzegac mamy/ boście wy kłak razy z woiski Anglickimi do Indye zaiezdżali chcac gwałtem y mieczem Indye opanowac/ ale sie wam nie powiodło

A iśeście sie na tey powieści omylili/ chcecie tego pissem dowodziec tak mowiac: [Czytamy w księgach ś. o niektorych Gabanonitach barzo chytrych spiegiach/ ktorzy zmyslaliac sie byc posly/ stare wory na osla/ y wina w stare sumki wlozyli: matic stare y katane bory na nogach swoich/ y wiotche śary na sobie/ a wysyśleć chleb/ co go na droge nabrali byt suchy y spleśniaty ić.] A wyklad tego pisma iaki: Jezuitowie sa powiadacie Gabanonitami. Dla czegoś: Ktory Doctor tak wyklada:

[O kryci sa/ mowicie/ plaśzem stroniści/ pobozności/ ozdobiem mniemaniem czyściści/ powiadacia że ich Pan JEZVS postal/ aby ludziom iakie nowe zbawienie opowiadali/ wżaziac swe prace/ nie dosypianie nocne/ ktorym sie aż do wtracenia zdrowia/ śuzac Panu Bogu w Bośście/ a jakom wśkele/ wyśiagneli.] Toć was wyklad: O Ktery tak rozumiem nie beda sie zwani sprze

L 3

czac

12.
Wolności
Strozowie.

De nouo orbe.

Ozorius.

Masseus.

Petr. Marty.

13.
Gabaonitowie.

cząc Jezuitowierzy owsem dziekuią wam że iem takie cno-
ty przypisujecie/żá kćdre nie żeby poganienia/ale owsem
pochwalenia sągodni. Ale jeśli według waszey Ewange-
lii/takimi są Gábáonitami / iako ie opisujecie: tedyś
penieważ w was niemáś takich Gábáonitow/ niemáś też
w was skromności/ nie máś pobożności/ czystości/ pracy
niedosypiania/ służby Bożey w Kościele y w szkole. Ale iest
w was wfeteczność/ iest niepobożność/ iest nieczystość/
proznowanie/ wysypianie/ wykorzenienie służby Bożey
z Kościoła y z szkoły: Dobrzeście się sami osadzieli/ zez-
walaia na to Jezuitowie.

Jedno iście nam o to idzie/ iest ś według waszego wy-
kładu własnje to są Gábáonitowie/ ktorzy w skromno-
ści/ pobożności y czystości żyia/ podownoś ty twoich
Doctorow nie czytał: wiem ia że to waszy Doctorow e má-
czey wykládaia/ ktorym ia w tym wiecey wierze/ niż to-
bie choćia się Prawdżicem zowieś. Wáś tedy on Apostás-
tá Ochinus tak wykláda: że Gábáonitami są/ Luteran-
ni/ Balwinistowie y Confesja Augustana. Bo strofuiac
w nich/ że Bogá w Trocy iedyneho chwaleli/ przywo-
dzac po sobie Concilia/ Patrum Traditionem/ tak im odpo-
wiedziat: Starec to są śmácy ktoreście wy pierwey po-
darli: Jest śieta Gábáonitow ktorzy was zdradzaią:
czyńia się wam przyiaciotmi / á nie wiecey nie pragna/
iako żeby lud Boży do Aegiptu wroćili/ rozmáctymi for-
celami/ á osóblwie Confesja Anspurska. O też máś
tego ten zowie Gábáonitami: A słusnie/ bo wy Confes-
sioniste/ zmyślaćie stárość y dawność/ ktorey prawdy-
wie nie mácie/ ná to Gábáonitowie. Ale Jezuitowie iestli się
stározytnościa bronia/ nie zmyślaia: ale máia prawd-
wie máia stare Doctorow prawdziwe/ máia stare Concilia/
máia y stára Ewangelia: wfyskćiey swey náuie dowodza
z pisma Wyce w swoich/ tegó oni nie zmyślaia. Ale wy
Ministrowie nowádacie i: stára náuie mácie/ choćia

icy

iey mógćiey przed tym pokázac nie możćie: popijńćie się
swoimi Doctorami/ choćia co wćyćie wfyskćo nowe rze-
czy sązmýślaćie stárość/ choćiaście się dopiro wćiorá wy-
legli. A tak ná was samych się obáli/ coście ná Jezuitow
mówili że wy według waszych Doctorow / iestćie Gábá-
onitowie/ nowa náuie/ nowa wiara/ y Ewangelia/ żá-
stára zdrádlwie rdáćiećie. Coś wygrał Pánie Praw-
dżicze? Otoś nie mógł dowieść/ áby Jezuitowie mieli
co przebić wolności násey czynić. Coś wam za to?
Tiechajże to ná was zostánie samych/ że ty Prawdżicze y z
Ministrami waszymi/ wolność násej Polśki/ gwałććie
y wyracáćie. Bo gćdzie wy opanujćie wfyskćie wol-
ności łania śyie: niema Krol śwey wolności/ niema Se-
nator/ niema ślachćie/ niema Kśiadz/ niema y pospol-ty
ćfłowiek: bo nikomu nie wolno/ mieć Kośćiół/ mieć ná-
bożenstwo swoje / náostatek y mieśkać tam katolikow
wi/ nie iest wolno/ tedy wy w mocy Kroleśwa y miasta
máćie. Nie trzebá dáleko chodźć/ nápatrzymy się tego
w Prusiech/ y w Inflanciech/ á dáleko wiecey w Tie-
mieckich mieśćiech y w samey Angliey. A także wy to
wolności przestrzegáćie / że nikt przed wami/ nie może
ile w swym práwie wysiedzieć? O niepospolići strożo-
wie wolności y praw Koronnych: strzeżćie wy/ ále że-
wysćie náś iako Dudki potowieli. Strzeżliś w Polśce/
Báplani wolności náśzych przez lat 700. y rstrzegli ich
nam do tego czásu: y za ich stráža/ zázywáł Káždy wol-
ności y práwa swojego w pokóiu/ miał swoje wolność
Krol/ miał Senator/ miał śláhcie/ miał Kśiadz/ miał
mieśćianin/ miał chłopek. nie tak iako teraz/ wfyskćy się
stali iako niewolníkami/ Kłku Ministrow w Polśce: á
nikt się przed nimi w pokóiu wysiedzieć nie może. O wil-
cy/ á nie strożowie/ dobrze powiedziat ieden/ Stára wiara/
stare obyczáie y stára wolność wśpotek chodza: wtráćia
wśy wiare y wolność stráćiemy/ á strożow stárych opu-
ść. wśy ná was wśli gćodne przyjdziemy.

Ministrowie
wie wola-
ność Gwał-
ca.

Kśieźa
Strożowie.
Wolności.

23

Lib. 2. Dia-
log.
Gábáonito-
wie Confes-
sioniste

14
w Niderlan-
die wojny.

Aż wy perzubiwszy o jmo/bieżycie do Niderlandu po-
świadcetwo przećw Jezuitom/ale y tam wam zabieży-
drogę: Coś tedy nowego z Niderlandu przynosićie?
[Zasłuchacie się iś wiele miast y kra. n. zacnych y bo-
gatyeh/iakoby jednym razem y gwałtem/nie inaczej ie-
dno iako od wielkiego wiatru porażone y obalone leża. Co
tām niewinney Krwie rozlano/rzecz trudną tu wymo-
wien. u. A mianowicie Andorsu miasta możnego/wiel-
kiego/rośkosznego y bogatego/zatosne śnieżne z wielkiem
okrutnictwem złupienie y zdarcie ię.]
A ktoś w tym winien Nioy miły prawdzićie? Kto tego
nabroił? Gabaonitowie: Ktoś to? Jezuitowie. O
miły prawdzićie/odpuść mi wiera niezgadzaś się z pra-
wda w ślaskem iuś powiedział/że Gabaonitowie są wła-
ni Kalwinistowie: A do tego/mogłeś był spytać enego
ślawnego Drukarza Plancina/ w któregoś ty był iako
powiadaś na on czas/powiedziałoby Kto tego przyczyna
jest y powodem? Ja aczem z Plancinem niegadał/ie-
sonaś czytałem co wydrukował/ y widzę że według tego
druku barzo się miasz z sprawda. A Kto naprzod począł
jedzić y factie w Niderlandzie y naprzednieyszym mieście
Andorsie stroić? Stadoibylia to począć/nie tak iako ty po-
czynasz: wiec się starzysz że twois Gabaonity biał/ Anieś
powiadaś dla czego/ani w spominasz iako się twois Gaba-
onitowienabili Kacholikow/gdy ięście Kacholicey o-
bitwie ani myśli. Aza nie był pokoy w Niderlandzie po-
ki iedną była Religia? Aza tam były iakie weiny pokoi
iedną wiara była? Aza miasta nie były w pokoiu? A
za poddani waletyli z Kroleu? A Koroście wása E-
wangelia śermować počeli/zaraż wrzućielisćie miecz
miedzy KROLA y poddane/że od onego c. a. u Krol nie-
może w pokoiu trzymać Oyczyzny y dziecięstwa swego.
Kto począł pod Andorsiem Ewangelia Kalwinowe zbroi-
na reka z wojski xystoraniem przepowiadac? Aza

Jezuita

Jezuitowie? Kto gwałtem w targnawsky do miasta
Kościoty począł burzyć? Czyli Jezuitowie z obrązy wo-
netoczyli? czyli ostarze wyracali? Wąszyć to Mini-
strowie nieśláchetni te factie zrobili. Wyśće napierwoy
w Andersie/zbroina reka na Kościoty wderzyl/ zaktystie
zupili/ ostarze wyródzili/ Sakrament naswiercy po-
deptali/ obrązy popalili/zdomow Kaptany/z Klastorow
Mnichy wyganiáli/Panny wczęwce/białe głowy gwał-
cili/ wyśće wśeteczni zboice y morderce/tego przycy-
na a przedśie na Krola starzycie. Wier miał Krol do-
pusćć wam zboicom y zdraicom swoim/miasta Krole-
wskie pladrowac? Chęćielisćie podobno aby wam Kro-
lestwo swoje/na kradzieś y łupiestwo wam rozboitkom
wystawil? Musiał rad nierad posłać nie Jezuitcy/Ale
Kermana swiego Ktoryby was zboice wstromiet/ y tak
był wásie nie spokoina y krwawa Ewangelia/ z Nider-
landu wyswiećiel/żesćie tam nie śmieli pójnac. Aż po-
tym Kiedy odciągnęły woyska/pokoiu się spodziejwac:
Wyśće nowa rebellia przećw Krolowi wśzeli/miasta
ście przez wásie one niepokoina Anglicka Krolowa po-
burzyl: za cym przećw wśystkiem prawom/nowego
Krola obraliśće y koronowali. A przedśie ty chęć aby
był Krol na to przez spary patrzył: Czut się uśeże na mo-
cy/że was perduelistow/was zdraicow swych mogt pokar-
rac: postat woyska/znowu miast swych własnych dzie-
dzieńnych/musiał gwałtem dostawac a od was perdu-
listow mieczem odbierac: A coś w tym Jezuitowie
winni? co za przyczyny y powod dali? Żal wam pod-
wono że wásych rak wáli? wiedzieli dobrze Andorsianie ich
niewinność/ dla tego ich że czećia y radościa przyieli.
Nie w spominam tu iakosćie się z Kacholikami a z sa-
mem Andorsianym obeli: Kiedy z wászym namowy rebel-
lia przećw Krolowi wśzynili/a was do miasta w pu-
ścili/bedac Kacholikami: Kościoty wśystkie Kachol-

wojny z Ko-
ścioty.

wojny z
Kroleu.

wojny z Ka-
cholikami.

licie

liczcie m'ciac/w taka niewola do was byli przyal'cie nie-
wolno bylo miec Mszy K'atholickiej w zadnym Koscie-
le/ ani w domu na ostatek. A ktoby wyliczyli i'akoscie wy-
na ten czas wiele/ Kosciolow y Klastorow zburzyli:
Ksiezey y Mnichow i'ako wiele od rak waszych w Andor-
sie y w Niderlandzie zginelo/liczby nie m'asz. A kto to bro-
iet: Waszy Gab'onirowie K'alkwinistowie.

17.
Anglickie
Tyranstwo.

Podzmyśl teraz do Angliey/tam pedowno rychley w-
skoracie bo tam po sobie macie Boginia w'si Krolow-
wa/ ktora jest glownym nieprzyiacielem Jezuitom/ ie-
śli sie tam nie zdobedziecie/na i'akie do wody przeciw Je-
zuitom/przegraliscie. Powiadacie ty Panie z Jasney
Gory/coś tam slysat w Angliey o Jezuitach: Aleś b'ar-
zo glupie sobie postapil: coś sie mial pytat/w Angliey
mieszkaiac/to dopiero przyiachawszy do Polski/pytasz sie:
Naprzod [Kto przyczyna że one Krolestwo/ktore
przed tym postronnemu nieprzyiacielowi/odpor d'ac mo-
gły/teraz niezgodami domowemi nawat lone/w wiel-
kim b'arzo niebezpieczenstwie wpadku sa potozone?]
Tamci sie to bylo w Angliey o tym pytat/tambyś byl
mial lepsza sprawe/niz tu w Polsce: Otobie tu zle spr'a-
wiono/gdy to zganiaś na Jezuit'y. Zadenby dobry te-
go nierzekł/co ty śmieś mowić. Alas nie slysat w Angli-
ey o onym Krolu H'eryku osmym: teni tego w'syst-
kiego wpadku przyczyna jest/ kiedy i'eszcze y nog'a Jezui-
tow w Angliey nie postala/ a potym ta wasza Boginia dzis-
sieysza do konca tam to Krolestwo wywrocila. A kto te-
nie tylko w Angliey/ ale we w'sytkim Chrzescianstwie
nie wie? J'z ten Henrycus m'ciac i'eszcze żywa żone z'ami-
towawszy sie swojej Cortki własney/ ktorey był z kim in-
szym dostat/y porzuciwszy własna żone/ pośwat'at sie z
nią: Co i'z mu ganił Papież pożegn'at sie y z Kosci'o-
tem Papieskim/ a sam sie uczynił Ecclesie Anglicane Caput.
Z tegoś takiego Heretyckiego matienstwa wrosta ta dzis-
sieysza

Sander de
Perse. Angl.

sieysza wasza w Angliey Krolowa. Jaka matka taka
corka. Tego iesliś nie wiedział wiedzcie za pewne/ i'z tak
jest/ w'sat Historici o tym świadcza: a o Jezuitach tam
i'eszcze ani zmianki bylo. Przes tego tedy Henryka He-
retyka/ a przez te dzisieysza Cortke jego/ do wpadku przy-
šla Anglia.

Surius.
Nacalis.

Wpadła naprzod w Angliey Korona y M'ciestat Kro-
lewski/ że po onych zacnych y swietych Krolach/ przy-
šlo Krolestwo na te iedne Niemiatke/ z takiego nie ucz-
ciwego matienstwa wrodzona. A kiedyby w'zdy ta sa-
ma Krolowata y rzadzila/ i'eszczeby nie żal: Aleś ona Korona.
tylko delicye p'odzac/w rostkach żyie: a kto inszy y ona
same/y Krolestwo rzadzi. Wpadła w Angliey y Religia
Chrzescian'ska/ bo ta niewiasta nie tylko Krolowa jest/
ale y Biskupem y Pasterzem Kosciola Anglickiego nays-
wyszym: co ta k'azda każdy powinien wierzyć: iesli by nie-
chciał/ z'araz mu zadadza Crimen lese Maieslais: choć aby
nie kazala y w Bogu w Trewy i'ednego wierzyć/musza ro-
czynić/ chcałi wyjść/ Crimen lese Maieslais. Wpadły w An-
gliey Biskupstwa/ y w'sytko B'apianstwo/ bo zrzucila
w'sy y pomordowawszy stare Biskupy/ ktorey nie tylko Biskupstwa.
manka y swiatobliwoscia/ ale y slachectwem zacni byli/
lad'a chlopstwa na Biskupstwa nasadzano: niem'asz za-
dnego B'aptana/ tylko Ministrowie ktorych ta niewia-
sta poświęcila: A slachectwo stanu ludz ie w'stydza sie być
y nich Biskupy/ dla wielkiego wfeteczenstwa Mini-
strow. Wpadła y godnosc slachecka/ bo teraz we w'sy-
stkiej Angliey/ ieden ktorego zowia Cecilius panuje y rza-
dzi/ ten bedac Karczmar'skim synem/ poslugowat przy-
dworze/ y c'at wrost że siez stat Panem Panow swoich/ a
co przednieysze Samilie slachectkie rozmaitymi praktyka-
mi y morderstwy wygubiel. Wpadła y w'sytk'a wol-
nosc/ bo radzi nieradzi/ musza od Wycizny/ od domow/
od nowinnych/ od m'cietnosci zgardly w'etkac/ a po w'e-
cie sie

Wpadł
Angliey.

Religia.

Slachectwo.

Wolnosc.

cie się na wstawiętnym wygnaniu culać. Takowych wiele jest ślacheckich ludzi y białych głow / co teraz o cudzey strawie żyją / miawszy przed tym wielkie destatki. Także na wstępnym wpadła Anglia / od tego czasu jako Religia Rzymska wypędzita: y wiści nad nią ostateczny wpa-
dek / który polspółnie przychodzi na takie Tyrany / co o krucienstwy y morderstwy swoje Państwa stanowią.
A co na pierwszą twoją *Questia*.

Druga twoja *Questia* jest. [Kto się zabrał do po-
koju Krolowej Angielskiej c. ubrać na zdrowie jej?]
Bá y toby tam byto powiedziano / nie pytając Pola-
kow: Lepiejby to samą Krolową wzięła powiedzieć /
z iaktymi się Pamićmi na pokoiu zamykała / a i si do te-
go Jezuitę za Sekretarza brata: Wszak są i historie wá-
sych Anglików / á przedśie nigdy tego żaden o Jezuitach
nie pisał / tylko tobie Prawdziwe / wolno nieprawde mo-
wić / mówić się wdawisz.

Trzecia *Questia* twoja. [Kto rusznice nabita mie-
wał przy sobie / sprzątnąć zmyślane poselstwo / chcąc
Krolową zdradliwie zabić?] Szkoda żeś niewymie-
nił tego tak zuchwałego Jezuitę: prośbie coli mu za to
uczyniono? pewnie nie rzedł karania. Tak mi się zda /
żeś tego nie wyczytał we wszystkich Cancellaryach An-
glickich / tuś dopiero te nowiny polskich Ministrów sty-
ślat: ale i taka prawda mówi Ministrowie / taka y ty ples-
ciś: bá powiedz / który kiedy Jezuita był posłem do tej
Krolowej? iako to przecie prawdzie / co o rusznicy ma-
taś / tak też y o tym poselstwie / nigdy niesłychano.

Jeszcze daley pytaś: [Kto w Londynie głównym
mieście Anglickim sedycie czynił?] Żali nie Edmundus
Kampion Jezuita?] Dopiero tym Jezuitę porobiś /
powiedz iedno iaktie sedycie uczynił / wskazać iako powia-
daś widział: ale nie milczałbyś kiedybyś wiedział. Po-
wiem iá / iaktie sedycie ten Kampion Jezuita broił. Wie-
myś

Sedycie Je-
zuitę w
Anglię.

myś chciaśmy tam nie byli / stawne są tego Jezuitę se-
dycie. Napierwey kiedy do Anglię przyśedł / rospisał do
Ministrów y Akademicy Artykuły wiary Rzymskiej
na które iż Ministrowie bali się odpowiadać / Krolowa
swoja na niego podusićyli. Druga / przez cały rok
mieszał między Rzymskimi / przepowiadając słowo Bo-
że / y Nasa Papieśka miewać: y to tak potajemnie / że
żaden heretyk o tym niewiedział / aż się przez zdraycę ie-
dnego dowiedział / w padł do domu: w iaktę go se-
dycyey na ten czas należł: dopierchno był Nasa od-
prawić / kiedy oprawcy przebieżeli y poimáli go. Da-
no go potem na karcowstie *Questie* na których go pyta-
no / o kogo mieszał / kogo słuchał / spowiedzi: Kto się de-
Kościół Rzymskiego nawrócił / Kto tego księgi druko-
wał? Kiedy Nasa miewał? Kiedy tak nie wymie-
czyli / wyzwáli go na dysputacya / na której Ministrowie
nie wygrali / iakom wyśey powiedział. A słyszał te
Dysputacya Panie Prawdziwe / wskazać tam był powia-
daś: Aza się z takimi ludźmi perdueł: stami disputacia
o wiare? pewnie tym sło nie o sedycy / ale o wiare Pa-
pieśka. Gdy się to nie powiodło / dopiero go perdueł sta-
uczynili: y świadki / y sedycie / na niego naprawiwszy / iá
zoby mieli osadzić / a wskazać iście kusić go /
naprawili rozmaite ludzkie y powinne Kampionowe / iá
doby chiał w wierze z Kalwinistami przestawać / pe-
wna mu summa pieniędzy na rok obiecowali. A i
nie namówić nie dał / z kazany jest na śmierć nie winnie:
kiedy już pod subienicę przyśedł / pytano go ielby się
chiał Papieża zaprzeć / odpowiedział się być Kampionem
Rzymskim / z i czym krzykneli Ministrowie / *Crimen lese*
Majestatis / za co kazali go obieć y z ćwierćować: tak
człowieka niewinnego okrutnymi mordami przedy-
towali. O co iaktie sedycie czynił ten Jezuita Kampion
annus / dla których jest zamordowany.

Kampion.
Jezuita.

Sand, de pers-
lucut, Angli.

Śmierć
Kampiona.

A co ty Panie Prawdziwie powiadaś. [Ze nie o Religia ale o sedita/ nie o nabożenstwo/ ale o wsteczeństwo/ y niepobożenstwo Karano ie iako Perduelles y Rebel-
la.] niezgadza sie z tym/ coś przed tym powiedział: wśak nie dawno zalecał Jezuitę od skromności/ po-
bożności/ czystości/ czułości y prace w Kościele y w
ściotach/ iakoś temu mamy wierzyć/ co znówu zapamię-
tawśy sie gan ś. Tesci Pánu Chrystusowi y Aposto-
tom buntę y rebellia zádawáno/ wiec to prawda? wiemi-
śi że v Anglikow/ iest Crimen Lese Maiestatis, wierzyć Ko-
ściół Rátholický Rzymśki/ Wśa mieć/ spowiadać sie/ pa-
ściorki nośić/ ábo sie żegnáć/ á dáleko wiecy być Káplánem
Pápiestim ábo Jezuita/ iust taki káidy perduellis w An-
glicy: wśak mamy o tym Konstytucie od waszych Mini-
strow Anglickich vřowane: ále tacy to wlasnie sa perduel-
les y rebelles / iaki byt Pan Chrystus ábo Apostotowie.

De persec.
Angl.

Apologia.

Reponso
ad Edictum.

Aza Perduellisty o wiare/ o náukę ábo o Wśa/ o Spo-
wiedź y o inśe Arcykuty Rátholickie/ kácowśkami questi-
ami exáminuia: A przedśie tych náśych Meczennikow
exáminowano. Aza Perduellisty po kácowśku náwrácaia
ná wiare/ y obiecua im wolność/ gdyby wiáry Rzymśkiey
odstapili: A wśdy náśym Meczennikóm nie tylko wol-
ność/ ale y opáczenie obiecowano/ kiedyby sie wiáry
Rátholickiey zaprzeli. Aza sie z Perduellistami ábo
zdraycami o wiare dyputuia: á przedśie sie wáśy Mini-
strowie z tymi náśymi Meczennikami o wierze dysputo-
wali. Aza Perduellisty w Ornacy Kápláńskie vřieráta:
á wśdy náśe Meczenniki ná wierśa wzgárdę y pośmiech
wiáry náśey/ w Angliey obtoczyli. Toć peronie nie o co
inśego iedno o Religia/ ták wiele krwie Chrześciańskiey
w Angliey rozlano: A toć v was sedycya y wsteczeń-
stwo iest/ Wśa mieć/ spowiadać sie/ wiare Rzymśką wy-
znáwáć. Czego dobry znać iest/ żeście przez te lát 40.
ná tych Meczennikach wietnych/ wielkimi y okrutnymi

mekami

mekami/ żadnej sedycy y prodiocy/ ábo zdrády wymeczyć
niemogli: y owśem wśyśy w niewinnóści swey oświád-
czaiac sie pod przysięgá/ y zátrácenim dusie swoiey/ gá-
dla dáli/ y was do spráwiedliwego sádu Bożego wy-
zwáli. Tiedziwny że sie tedy/ że my takie za Meczenni-
ki mamy y cściemy/ ktorzy nie dla czego inśego/ ták o-
krutne/ gorzej niż od pogan/ meki wyśierpieli/ tylko dla
tego/ iś Krolowey Anglickiey/ Za Głowe ábo Pasterza
Anglickiego Kościółu/ wyznáwáć niechcieli/ á Káplány
Rátholickimi byli. Sa y beda nam wielebnymi Meczennik-
i/ a wy iestescie okrutnymi Tyránami.

Pytáye iesćie iesli co máś wiecy: widze że vmyśl-
nie drugie. Quæstie mias: A czemu sie nie pytasz/ Kto dal
ściáb onego swietego Kárdynála Fischera/ Biskupa Kos-
feńskiego: áza nie Henryk Krol Anglicki: Kto dal ściáb
y oneo zacnego y swietego Morusa Kancerzá Anglickiego/
tylko dla tego/ że małżeńśwa nierządneho Krolowi nie
pochwalit: Aza nie Henryk Krol Anglicki: Kto Krol-
wa Szocka/ bogoboina y swieta Pania kázal ściáb: A
za nie wáśa Krolowa Anglická: Niewiáśta/ niewiáste/
Krolowa/ Krolowa zabita: dla czegoś. Cierpiáś wiel-
kie prześladowanie Krolowa Szocka od poddanych swo-
ich/ przeto wielkimi prozbami wyzwána do Krolowey
Anglickiey iáko powinney swey/ dla bezpieczeństwa iá-
cháta: Jáko iedno do Angliey wiácháta/ záraz w wiesze-
niu zámknioná/ nigdy przez dziewietnaście lát nie wysta-
ani z Krolowa mowić mogła: iesćie do tego śmowili
na nie/ że meśa swietego Krolá Szockiego zabić kázala/
gdyś go sami Heretycy zabili. Gdy tá po rozmaitych ná-
mowach/ do tego przywiesć nie mogli/ áby wiáry Rá-
tholickiey odstapita/ zmyślili iś przeciwo Krolowey An-
glickiey chciála wojne podnieść/ y z Kroleśwa zruśić:
Ale bedac w wieszeniu/ niewiem iáko sie mogła ná wol-
ne zbieráć: wśakże rozmaicie z potwarzynśy/ głowe iey

Meczennicy
Angielscy.

Kárdynal.

Káncierz.

Krolowa
Szocka.

reśo

Kaplant.

Ślacheccy.

16.

Francuskie o
krucieżtwo.

wciąż kazali: a gdyby była wiary oświadczenia/ nigdyby tego nie cierpieli. Na ostatek/ kto o kłótnię między Raptanow
nasych/ haniebnymi mekami strącił/ aza nie wójska Kro
lowa Anglika? Kto tak wiele ludzi ślacheccych/ białych
głową zacnych/ panieli wężowych pomorzył/ aza nie
wójska Krolowa Anglika? Ale niechże takimi Quelli
ami dłużej y mnie y ciebie mordować/ boby na to do
bnych Książę potrzebował/ Ktoby to chciał wszystko wypisać.
Pospiesz się do Francuskiej/ tam się czego rychlej na
Jezuitę dopytasz. [Kto Henryka Krola Francuskiego/
przez Mnicha zapamiętałego/ zdradliwie nożem zamor
dował? Aza nie Jezuitowie?] Przedsie ty nie
pewne nowiny do nas przynosisz/ wszakże powiedz od
kogoś to słyszał? [Nic zmyślonego niepowiadam/
jedno czegoś sam/ iako oświadczył świadek dobrze świad
dom.] Sam słyszy y też sam oświadczył/ y niemo
głeś się widy na inzego świadka zdobyć? podobnoś
nie mógł żadnego tak niewstydliwego naleść/ Któryby
to mówił/ tylkoś sam ieden taki świadek: ale powiedz/
widziałeś wżdy/ kiedy się zmarwił z tym Mnichem na
Krola? Celimu za te posługi obiecowali? Jako go na
marwił/ wszakże słyszał/ a czemuś nie powiedział? Miał
świadek/ pewniebyś się y w samej Genewie wstydział/
takich niewstydliwych wieści pisać: iedno żeś się Mistrza
ra zakrył/ rozumieś żeś się godzi do wolei nieprawdy me
wić.

Krol Henryk

Apoloogia.
pro Hulp.

Powiem ci ja tobie pewnieysze nowiny/ o których sam
dobrze wiem/ iedno ich niechcesz wspominać. Krol Fran
cuski Henryk/ przyjechałszy od nas z Polski/ wołał się
na zbytne y nie przystoynne tego stanowi rokosz: wo
dząc Krolowa Anglika taką pogodę/ iakowey ieszcze do
onogo czasu nie miała/ częstym do niego pisanym y posy
łanym/ dziwnie mu taki żywot ciekowała: a z ta słodko
ścią/ iadowicie Heretyki y Ministry do niego w takie pro
bowata

Rossaus de
Republica.

bowata/ tym więcej mu przeciw Kacholikom serce psu
iac/ y Tyranskimi radami zainfluować. Dopieroś Henryk
wszystkich rokoszy zażywać/ ludźmi także sobie podobne
mu dwor napętniać/ starby/ wrzedy/ y godności/ ludzkom
rośtetecznym y Heretykom przeciwko Francuskim pra
wom dawać począł: Na ostatek o Kacholiki nie niedba
iac/ Nawarstkiem ieszcze Heretykowi/ Krolestwo ży
czył/ y z Krolowa Anglika Confederacye czynić zaczął.
Widząc to Kacholicy przedniyszy y miasta Francuskie/
ze Krol onymi rokoszami/ y chytrością Heretykow o
mamiony/ miał Krolestwo w ręce Heretykom wydać:
z miłości Oyczyzny swojej y Religiey Kacholickiej/ Con
federacya uczynili/ bronić praw swoich/ przeciwko ta
kim Heretykom/ Gwałtownikom Praw Koronnych/
Krola przedsie zawżdy ochraniać.

Z tej przyczyny ta Krolowa tym więcej/ Krola Hen
ryka przeciw Kacholikom/ A osobliwie na Gwizgo Kia
że poduszczala/ zowiac to Coniuracja przeciw Krolowi:
Zieyże porady zmyślił Krol przychylnosć ku Kachol
ikom/ wpisał się też do onych Confederatów/ y pięknie
wszystko pogładziwszy/ przyiął nie mieć żadney Confe
deracye z Krolowa Anglika/ y radził wojska gotowe
przeciw Heretykom rozpuścić. Wpokończył tak rzeczy/
znovu zaś Krolowa pobudila Henryka Krola na mia
sto zacne Paryż: powiadać że Paryżanie więcej Gwia
zom niż Krolowi są przychylni/ za co godniby karania:
Henryk zaintrygowany wmyślił się nad Paryżany zemścić/
y posłał żołnierstwa nie mało/ Ktorzy się chytro y pota
jemnie do miasta wtrądli/ y rozsądzili się po mieście/
pewney godziny mieli na mieszczany wderzyć. Wszakże tak
Pan Bog chciał że ich zdrada mieszczanie obaczyszy/
miasto zamknęli/ na gwałt wderzyli: co oni zdracy oba
czyszy/ dając pokoy musieli/ y owsem Krol słomotnie wia
chając z miasta musiał.

Okręcił
stwo Króla
Henryka.

Gdy mu się tak rzeczy nie szczęściły / przywiódł ją
niemiastą / Króla niefortunego swymi praktykami do te-
go / że zwoławszy na Sejm wszystkich stanów / przysięgi
wszystkim Kacholikom pokoju / y bezpieczeństwa : tak w
bezpieczymy y przysięgamy / przeciwno wpatrzymy
czas / dwu braciów Gwizora / Kardyńala / y Księża / na po-
koiu Królewskim przed oczyma swoimi / zuchwale / wse-
tecznie / hamiębnie / y okrutnie / wkrótce / ranić / zabić / y do o-
státniego wytchnienia mordować roztaczał : Umartych
w skutki posiekano / y spalono / aby ich y szczerka nie zostas-
ło : to zrobivszy posłał do Królowey Anglickiey w sto-
żta wielką nowina. Naostatek złączywszy się zonymi
zdraycami / ktorzy tak wiele lat przeciw Królom Fráncu-
skim walczyli / Paryż obległ / chcąc go gwałtem Herety-
kom podać. A ieszcze się dziwili / że Bóg sprawiedli-
wym sadem swoim / toż przepuścić na niego / iż w tym
że Pałacu Królewskim / gdzie sam pierwey król niemi-
na przelał / w posród zbroiny / od jednego niezbrojnego
Mnichá / nożem przekłoty / zła śmiercią zginął / iako sam
drugie tróciel. Bo który kiedy Tyran / dobra śmiercią
szczęśliwie z tego świata : A iż się Mnich tego domyslił / a co
Jezuitowie winni : Wszak też Henryk drugich zabił /
A za mu też Jezuitowie do tego radzili : Tegoć ieszcze
nie dostawało / abyś to był na Jezuitę włożył. Toć jest
prawdziwa historia / iako jest od historyków dzisiej-
szych wypisana : ktoś tu z was prawdę mówi Panie pra-
wdzicze : Zdami się / że się ty musisz przed tymi twoie-
go mactwa zawstydyć. Mleję te odpowiedź na two-
je pytanie.

A o waszych Ministrach czemu się nie pytaście : Kto
zabił onego wielkiego Hetmána Fránciska Gwizego :
tenć przeciw Kálwinistom Królestwa Fráncuskiego bro-
nił / A iż go inaczey z walczyć nie mogli / naprawili Mi-
nistrowie jednego z drayce / który go na drodze postrzelil.

A nie

A nie dosyć na tym mieli Ministrowie / ale te zrobivszy
robotkę / napisał Beza Książe / meżoboystwo tego zboice Mezenne
chwalac y wymawiać / y iako mogli nawiecey zdoić. Kálwinist.
A gdy potym onego zdrayce z czwiertowano / wpisał go
miedzy mezennikami Kálwinistie. To waszy Ministrowie /
y przenaymuia y chwala takie zdrayce : nigdy tego o Je-
zuitach nie słychać. Sluchayże ieszcze : za przyczyna tych
że Ministrow / we Francyey zabili Kálwinistowie / okolo
piaci tysięcy Księżey Papiestey / mekami takimi / iacie
nigdy w Pogan / nie były słychane : pewnie kto czyta / mu-
si rzec / że sam Dyabel wezył ich / wymyślać takie okru-
czeństwa / iacie oni wymyślali : iedne w ziemie zátopa-
wszy / gtowy tylko wytkneli / do ktorych kregle ćiskali :
drugie na powroz rościagniony wsadzivszy / na poty prze-
cierali : drugich związavszy po parze / głodem morzyli /
aby się sami kasali : drugich / olejem rospalonym poieli :
drugim izeyki przez gardziel wytargali : drugie wwiaza-
wszy w słup / po lekku palili : drugie podkowami podko-
wawszy szapiemi / zawieszili / y donich strzelali : drugie
rozproli y owśa w żywot nasy pawszy / słapy w nich kar-
mili : w drugie też prochu nasy piali y wystrzelali. A
ktoby takie okruczeństwa mogł wyliczyć : Cóż też Frán-
cuscy Ministrowie / z swoimi zboicami / dwa tysiąca kla-
storum wywrocili / złupili y spustosyli : Kościółow Ká-
tholickich 25. tysięcy złupivszy / zpladrowavszy / do grun-
tu zwoiowali. Szpitalow dla ubogich y sierot fundo-
wanych / dziewięć set wystupili / obalili y zniszczyli. To
tylko przypominam aby każdy wiedział / co ta Kálwini-
sta albo raczy Kátowska Ewangelia nabroiła. A przed-
sie ieszcze koniecznie się Królewskiej Korony napierała.
Tegoć ty Panie Prawdzicze nie wspominasz / ale wie-
dzac y beda wiedzieć ludzie o tym : Toć rzeczy niezmysło-
ne / na ktore wszystek świat patrzy / wkrótce ich palcem
nie trzeba : nełne tego Księgi ludzi dobrych y wezonych.

Okręcił
stwo nad
Káplany.

Theatrum
Cruelitatū.

Kościół y
Klasztor.
Rossius de
Republica.

Szytalc.

Ministrowie
nie meżoboy-
stwa.

Jakob w tym wymowisz twoje Ministri: Zdami sie iż to perwoneysza niż co ty nieprawdżiwie pleśiesz.

Alle słysze coś nowego z Auspurku przynosiś:

17.
Auspurkie
nowiny.

[Kto powiadaś chciał/ w Auspurku sturmować dla łupu/ na pokoje y dom Wielmożnych Sukarów:]
A kto prośenie powiedz: [Jezuitowie] Jest to prawda mox miły Prawdziwe: Ażacof tym Jezuitom/ Panowie Sukarowie zbudowali Kollegium kosztowne/ w Auspurku: A wiedzieliś Panowie Sukarowie o tym sturmowaniu: Jesli nie wiedzieli: A to dziwnaże ty w Polsce śledząc/ lepiej wiesz/ co sie w domu u Panow Sukarow dzieje/ niż sami Panowie Sukarowie. Zdami sie kiedyby te prawde twoje/ Panowie Sukarowie słyseli/ darowaliby cie dobrze: ba idź przesłrzysz ich prośenie. O Prawdziwe nieprawdżiw: wiedząc Panowie Sukarowie komu zbudawali Kollegium/ y tego żywia. Twoie to Ministrowie byli/ co w Auspurku domy łupili/ ięszczę podobno drudzy w sja/ idź iedno ogladaś ich/ tamże leż pśa sprawe wezmiesz.

18.
Siedmi-
grockiey zie-
mie czemu
Jezuitowie
wytychali.

Pytai sie już o Siedmigródckiey ziemi: [Dla czegoś wygnani są/ z Siedmigródckiey ziemi/ y z dworu/ Woiewody tam tego krain:] Izali nie dla rozruchow ktore tam weszynali:] Niewiem ktoś te sprawe dał/ Panie Prawdziwe: Czyli podobno sie sam domyślasz: Powiem ia tobie/ kiedy sie pytasz. Dla czego Jezuitowie z Siedmigródckiey ziemi wytychali:

Krol Scephan świętey pamięci/ postat był z Polst. Jezuity do Siedmigródckiey ziemi/ na przepowiadanie wiary Chrześciańskiey/ między Aryan/ wielkie Bostwa Chrystu/ owego bluznierze: tamże troje Kollegia zbudował/ nadat y fundował. Przyieto ich za spólnym zezwolenim/ wszystkich stanow na Seymie/ do Krolestwa: oddano im majątności na naczone/ y wolnościami tkego tam Państwa darowano. A naprzod samo Krize Chry-

stow

stow Batory Syna swiego/ ktory teraz Pannie / Zygmunt Batory/ ku ewisceniu Jezuitom poruczył: po tym y wszyscy inszy / z dobrej woli swojej / syny swe do skol Jezuitckich posylali. Umarto Krize rychto/ Syna przed sie na Państwie zostawił/ y Jezuity przy nim: Alle iż Syn/ ięszczę w młodych latach był/ przydał mu Krol Scephan Gubernatora: ktory napierwey przysięgi Krolewi / wiare Katholicka w Krolestwie y Jezuity / zachować y bronić. Mieszkali tedy Jezuitowie w wielkim pokoiu/ y w dobrej przyiażni ze wszystkimi / o niepokoiach sadnych y rozruchach/ nie było słychać/ aż do samey śmierci Krola Scephana.

Po śmierci dopiro Krolewstkiey/ przednieyszy Aryanowie/ obmyślawali iakoby Jezuity wystać z Krolestwa: A iś sie Gubernatora obawiali / tego naprzod utowili / dać mu nadzieie/ że go mieli na dalsze czasy / Gubernatorem zostawić: a do tego/ y majątności Jezuitckie / mieli mu obiecować. Gubernator tak wtagany / przeciwko przysiędze swojej / przedstawiał z drugimi przeciwn Jezuitom: y we społ z Ministrami zprzysięgli sie na Seymie na Krize/ aby iesliby chciał panować/ koniecznie Jezuity z Państwa wystać: czyniac też drugim nadzieie/ gdzieby Krize na to zezwolić nie chciał/ tego inszego na to Państwo wsadzić. Tak rzeczy przyprawowszy/ instygowali Ministrowie na Jezuity / iako na nieprzyiacioly swoje: Cof tam Jezuitom żądali: aza sie o iakie rozruchy skarzyli na nie: Takt tego we wszystkich Wegrach nie słyszał: tylko to ten nasz Prawdziwe/ tu w Polsce powiada.

O coś sie tedy skarzyli: To napierwsza skarga była/ iż Idololatria albo Bóstwochwalcstwo/ z nowu do Węgrer wprowadzili: A druga/ że ich Państwo Papieżowi albo Krolowi Hispańskiemu wydać mieli. Tak wszystkich winą była/ dla czego Jezuitom mieć niechcieli/ iesliś słusna/ niechce teraz kolo tego dysputować: wskazuje każdy

to osadzić może/ iś nie dla czego inszego/ Jezuitow zbyli/ iedno że wiary Chrześcijańskiej Rządliwicy / ktora oni Bógochwałstwem zowią / rzęzyli. A iś Węgry do posłuszeństwa Biskupa Rzymskiego namawiali: ale żeby iś ten rozruch w Węgrzech Jezuitowie rzęzyli mieli / o tym ani zmianki na Seymie Węgierskim było: bo nie byli tak niewstydlivi/ aby takie fałszywe na ludźie niewinne zmyślać mieli/ tylko sie to temu Prawdziwemu godzi. Tamże na onym Seymie/ rzęzyli Ministrowie Rządliwicy kazanie/ o Bógochwałstwie Papieskim: a Demetriusz Superintendent Aryński/ miał kazanie o tym / że Papieża za Boga Jezuitowie chwala/ za co godni są wypędzenia.

Jezuitowie słysząc to/ sili do Senatu/ chcieli dać sprawę o sobie/ a iś żadnego Bógochwałstwa/ ani niewolej Papieskiej nie wprowadzali/ chcieli to pokazać/ bądź na kazaniu/ bądź w dysputacyi/ bądź też w piśmie/ iakoby iedno Ministrowie chcieli/ na wszystko Jezuitowie gotowi byli: y owsem Theses wydrukowawszy o Bógochwałstwie/ Ministrzy na dysputacya wyzwali: Ale tego słuchając żadnym sposobem niechciano. Wywodziłi potym Jezuitowie długimi Gracyami niewinność swoje/ wskazywać y przywileje/ przeszłych Seymow za Jezuitami Konstytucye/ naostatki y za wszystko co im zarzucić mogli/ dawali o sobie słuszną sprawę: prosili za nimi y Rządliwicy/ aby ich Rządnom dano pokoy/ y to nie niepo- mogło. Wysłuchał Gubernator z drugimi/ rządnymi swoimi Ministrów: y groźbami/ y strachy swoimi/ do tego Rządu przycisnęli/ że jeśli chcieli Rządować/ musieli Jezuitow odstąpić. A tak w dzień Bożego Narodzenia o pułkownicy/ Dekret ukazywali/ w którym Jezuity przez z Rządliwostwą odkazano.

Jezuitowie widząc to / wolelićby byli tam gárdzili dać/ y krwawo swoją wiare zapieczętować / iś wyieżdżać: wśakże w tej mierze/ woleli Rządliwostwą dogadzać/ iśby dla

dla nich miał/ do iakiego niebezpieczeństwa przysieść: ponieważ nie tylko siła na Jezuitach/ ale y na Rządliwych oni Heretycy przysięgli wśakże Rządliwostw w młodości swej serdecznie tego żałował/ y tego dnia dwie chustki szamami swoimi/ od wielkiego płaczu zmoczył.

Tac sie tak działo na on czas w Siedmigródzkiej ziemi: y tak była przyczyna a nie insza/ dla której Ministrowie wystali Jezuity z Węgier. Zład może każdy zobaczyć/ iaka wy wolność do Rządliwostwa wnosicie. O Rządliwostwie dla nabożeństwa swojego / także y inszy Rządliwicy/ nie mogli Rządnom swoich zatrzymać: a gdzieby byli zatrzymawali/ pewnie y samo Rządliwostwo/ nigdy by sie było niewysiedziało w Państwie swoim: Takowi iestdecie stróżowie wolności naszych: O okrutni Tyrannowie/ w iaką niewola Rządliwostwa/ y słachetne Rycerstwo/ chytrosćiami waszymi wciągać: słuchajcie iestdecie co sie potym zstanie.

Gdy tak fortelnie Jezuitow zbyli/ potym też y Gubernator/ onego trzywoprzysięsca/ z urzędu zrzucił/ nie chcąc go mieć więcej Gubernatorem / samemu tylko Rządliwostwu/ Państwo wszystko/ do rządu poruczył: Wpominął sie on iestdecie Gubernator/ onych majątności/ które mu za te czysta posługa obiecowali: ale y tych mu odmówili. Widząc sie Gubernator barzo osiutany: owdzie też mając/ za trzywoprzysięstwo swoje / sumnienie iestdecie/ od wielkiego frasunku/ wpadł w chorobę/ y piaz tego dnia po onym niesprawiedliwym dekreście/ pierwszy iś Jezuitowie wyiachali umarł: one słowa powtarzając / Biada mnie/ zem wiare y przysięgę złamał.

Wyiachali tedy z Węgier Jezuitowie/ na ich rozkazanie wziawszy od ich samych list świadectwa / że nie dla czego inszego/ tylko dla Religii/ wyiachać musieli: żadney im inszej winy nie przypisując: wśak y ten list iestdecie dla świadectwa swojego choroba.

Prętko potym/ wynurzyły sie Praktyki/ które do Jezuitów

Wolność
Węgierska.

zacz

tach czynili Aryanowie przeciw Xiążęciu: Naprzednię-
szy sprawcy ktorym Jezuitowie nawiecey zawadzali/
byli dwaj Galsi y Julian: ci znowiwszy sie oskarżyli przed
Xiążęciem inszych Pánów Batorow / iakoby co mieli
przeciw Xiążęciu myśleć chcąc go z Pánstwa wyrzucić: y
iuz było do tego przysło że mu radzili iednego Batorogo
dąć rozciąć / ná ten czas kiedy miał do niego przysć.
Wielec był zátościro Xiążę z tego / wśakże nie stwápił sie/
ale sie poradził iednego / co wtym czynić: od ktorego po-
rady wziął / doszedł tego / że oniś sami zdraycy chy-
hali o zdrowiu Xiążęcym / y przyznac sie do tego w Se-
nacie musieli: y iako potym Karani / marnie gárdá dali
pytaly sie o tym v Senatorow węgierskich / ktorzyś to do-
brze powiedza.

O toć tá była przyczyna dla czego Jezuitę z Węgier
odkazano: zawadzali im / że niemogli tak łatwie przy-
Jezuitach Xiążę swoje zdradzać: á iako pierwey przeciw
Jezuitom / tak też y potym przeciw Xiążęciu z przysięgali
sie / o tym myśleć / aby go z Pánstwa zrzucili / á sami o-
pánowali. Osadźże miły Prawdziżę kto rozruchy czy-
ni w węgzech: Siedzielić sobie Jezuitowie w pokoju / ni-
tego niewypędzali / przeciw Xiążęciu y Pánstwu jego nic
nie myśleli: A wždy sie przed onemi Proditorami Mi-
nistrami / wysiedzić nie mogli.

Dokadze ieszcze puydzies ná Jezuitę Karzyć: iesześ
w Niemcech nie był wyrwi tam co Niemieckiego.

19.
Niemieckie
Sedyce.

[Wiele rzeczy inszych mimo sie puszczam / mowisz /
ktore sie zstaly w Szwaýcarskiej ziemi y Niemieckiej]
Niewiem co za przyczyna tego że ty mijasz Niemce: A ie-
śli gdzie / tedy tam rozruchow naydziesz iakich chęś nawo-
iecy: Podobno iż to są náśy sąsiedzi / y częściey tam by-
wamy / wiemy co sie v nich dzieie / nie mozesz tak łatwie
nowin z fałsować / ktorých iuz w księgach petno. Ale be-
de ia sami ciebie pytał / A za widy kiedy prawdziżnoss.

Pyramida

Pytam cie / A kto ono był w Niemcech / co chodząc po
wsiach wólat / *Euangelium sit sanguinem*, to iest / *Eván-
gelia pragnie krwi*: y nązbierawşy między Szwaýcary
chtopstwa / samże Herzmánit przeciw Rátholikom / chcąc
w rękaw kule chwytać / aż ci go w bok trąsiono / że wiecey
nie wstat / czyli Jezuita ono był: Nie zdami sie / był to
wáš Minister Zwínglius / wášego Cálwiná przodek. A
kto w Niemcech oneduga woynę chtopsta wzniecił: że
chtopi zebraşy sie / wybijali sie z mocy Pánów swoich:
naprzód ná Ráięż / potym ná Pány swoje vderzili / o-
dwieście Klastorow y Zamkow spustosyli: á Pánowie
woyśká ná chtopy puścić musieli / gdzie chtopstwa 150
tyśiecy marnie zginęto. A kto tey krwi winien / á za
nie on wáš Minister / Thomas Munzerus / ktorý także
kule w rękaw chwytał / poimany iest y ściety.

Suri 19.

Chłopska
wojna.

Kto też tego iest przyczyna / że on wielki Cesarz
Károlus Quintus / odbieżawşy woynę Tureckę /
musiał woyská swoje / w podród Niemieckęj ziemi ro-
złożyć / á onych buntownikow w Pánstwie swoim szukać /
przeciw ktoremu Luteranowie / dziewięćdziesiąt tyśiecy
ludu wypráwıwşy / bitwę y ludzic strącili / á Cesarzowi
iako Pánu / cśokem vderzyć musieli: Kto tego nabrocił /
prawie wten czas kiedy iuz Turek śarpát y pożyrat we-
ary: Wášy to Luterskiey Ewángeliey Ministrowie tak
spokoini są / że sie y Cesarzom w potoku wysiedzić nie da-
dza. Inszych lepak tumultow niewspominam: A zaś
iest ktore przednięysie miásto w Niemcech / ktoreby xsto
wášych buntow y rozboystwa: ledwoście gdzie otrzy-
mali mieysce z wáša Ewángelia / iedno mieczem á krwie
rozłaniem: wśak tego są dobre znaki y do tego času.
Walczyliście z Cesarzmi / z Arcybiskupy / z Biskupy / y ze
wśyskimi miásty. A ktorý Cesarz was prosił / abyś-
ście tego miásta zbuntowawşy sie posiadali: ktorý was
Arol wezwał do Fránczey / do Glandrzey / do Niderlân-

przeciw
Cesarzowi
Sedyca

5

du

du/do Polski y do Litwy? idziecie / biezycie / wdzieracie
sie nie przeseni nie wezwani / przeciw woley Krolow / Bi-
skupow / Senatorow / przeciw wszystkim prawom.

Ale iuz z biegawsy wszystkie Krolestwa / wróćmy sie
do domu / a co tu slychac o Jezuitach wypowiedz.

[Wiecie dobrze wszyscy / powiada / co za rozruchy
w Inflantach / w Rydze czynili: Tychże roztępow Li-
twą na on czas z wilnem nie była wolna] Niemie-
my / nie slyšelismy / czemu iasnicy nie mowis: znac ze
jakiegoś Żyda tymi pieknymi slowki grzebis. Powia-
dasz [Jezą Krola Stephaną bylo miasto w wielkiej
trwodze y zamieszanu / przez kogoś: przez Jezuitę.

Kiedyby Krol Stephan te twoie historye slysat / co by
rzekl: pewniebycie to pokkato / co Carolus Quintus po-
wiedzial onemu nieprawdziwemu Sleidanowi / ktorego
historye gdy czytano / odpowiadat mu Cesarz / malo nie
na kazde slowo / Mentitur Nihilo: tefby y tobie Stephan
Krol rzekl / ale ja tobie teraz przepuszczam. A coż tedy
byli winni Jezuitowie Ryšanom? Odpowiadasz:

[Czemu sie tam gwałtem cisna gdzie ich nie wzy-
wano] Itaz wszystka była Jezuitow winą: dla te-
goście ie prześladować mieli / iż w Rydze mieskali. Aza
ich Krol Stephan do Rigi nie wezwat: aza im Collegi-
um nie fundowal: A także to was Krol Stephan był
buntownikiem / dla tego samego / iż Jezuitę w Rydze
fundowal: A kto tam dat moc Ministrom / iż Biskup-
stwa spustosyli / Mnichy / y Kaptany wypędzili / In-
flanty opanowali: godzilo sie to Ministrom swa wola
y zachwałswem przewiesc / a Krolowi nie miato sie go-
dzic / Kaptany Katolickie wprowadzic do swego mia-
sta: O zapamiętali ludzie / y Krolom iuz roztazować
chcecie: Ale co wždy Jezuitowie przewinili mieszkaiac
w Rydze: dla tego miasto w wielkiej trwodze bylo:
powiem ja tobie iesli ty niewiesz. W dzien chwalebny

Baro

Narodzenia Bożego wstali Jezuitowie / iako zwozay
iż rano / y poceli odprawiać w Kościele Matutyny y
inse nabozeństwa swoje: nie mogli tego Ministrowie
wytrwac / Ale naprawili swoje zboycce / ktorzy w padzsy
do Kościoła gwałtem / rozruch wczyniwszy / Jezuitę z
Kościoła wypędzili: A potym wszystko miasto z bun-
towawsy / na domy niektórych ludzi zacnych / dla tego
iż z Jezuitami w przyiaźni żyli vderzeli: y naprzeciwie-
go mieyszczanina Syndica mieyskiego / y Rayce iednego /
w poszrod miasta ścili. A jezuitowie wysiedzic sie w
domu potym nie mogli / Aż na Zamek wstapic musieli.
Ktoż tedy trwogę miastu wczynil: Nie Jezuitowie na-
šli gwałtem na Kościół / ale Ministrowie. Wstak Com-
missia była z Krolewskiego roztazania / kogoś tam win-
nym należiono: Aza Jezuitow: Jedz do Rigi pyta sie
tego o te sedycia karano: Trzech przedniejszych bunto-
wnikow y zdraycow / Ministrowskiich forycarzow / na
śmierć skazano y tamże ścięto.

Tu widzimy iaka wolność / w was Katoolicy mają / wolności.
ze y iednego Kościoła w pokciu trzymać nie moga. Wyty-
kiedys w Inflantach wszystkie Kościoły nasze / ktore wy
Ministrowie pobrawsy y złupiały / osiedlicie iako
świętokradzcy. A czemuż sie do nich cisnać niemają na-
sy Kaptani / poniewaz nasze są: Czemu wyracicie gwał-
tem / cudze Kościoły y Klastory trzymacie: Prawo ka-
że wrócić / Krol posyla Kaptany / a od was pokciu mieć
nie moga: y także to wolność / ktora nam przynosićie:
Tacyście strożowie pokciu pospolitego / że sie Kaptani
naszy / w pokciu przed wami wysiedzic nie moga:

A czemu też nie wspominaś onych rozruchow / ktore
w Inflantach za Krola Augusta dobrze przed Jezuitami
poczynili Ministrowie waszy: Jeden Rujnierz z Wi-
tembergu / przybedsy do Inflant / nabierał rozboycow
y ktorými w Dzien Bożego ciata / w Derpie naprzob /

na Ro

Brendeb. de
bel. Lvon.

na Kościoły / kiedy nabożeństwa ooprąwiano vderzeli /
Kaptany / Mniuchy rospędzwszy / złupili / wybrali / y po-
paleli : Naostatek y Biskup przed nim vciekąc do Cesa-
rza musiał / y niż dołachat umarł. Takas wy wolność
do Inflant przynieśliście / tak pokoiu przestrzegacie :
ono y teraz w Rydze Ministrowie / z powinowaciwszy
sie zmiectorem przednieyszymi Kacyami : tak nad pospo-
litym przewodza / ze sie gorzezy z nimi niż z niewolnikami
mi / ci waszy okrutni Ministrowie obchodza. Nie wol-
no iść do Kościoła / iedno do Ktorego Ministrowie Kaza-
nie wolno dziać do infey szkoły / tylko tam gdzie
Ministrowie chca. A takas to wasza wolność : O o-
krutni Tyránowie / iakie wy oppresie nad ludźmi vbożi-
mi czynicie.

Allez podzmy do W. K. Litewskiego / co tu powiesz :

[Tych też rostyrtow / powiadasz / Litwa na on czas
w Wilnem miastem swym głównym nie była wolna / i za-
li sie niż z sobą woyska nie miały potykać / y przysłoby
niż było do znacznego wypadku Kestwo Litewskie / musiał
Krol od Pskowa pociąć / y sam po tym od oblężenia od-
stąpił. [Jeszcze tego czekał / abyś był powiedziat
żeś widział Jezuitę / kiedy Moskwie przeciw Krolowi
pomagali. Kiedy by Krol Stephan z marmych wstał
co rozumiesz / iako by na to odpowiedział : Wszakże ja
jeszcze żywi ludzie / ktorzy te Wileńskie rostyrtki pamiętaia :
iedno niewiem Ktore to rostyrtki rozumiesz : Czyli wy te
rostyrtki mówicie / kiedy sie dzieci powadza / abo za tby
wioda : jeszcze to nie wielka przyczyna / do wypadku Kie-
stwa : iedno jeszcze wy tak precey do Krowie rozlewania /
i kiedy sie dzieci pobija / zaraz na woysne wyzywacie / y
na gwałt wołacie. Allez wy podobno rozumiecie on
rostyrt / kiedy ieden z waszych w Wilnie na drodze tudzież
przed Klastorem / zabił zakonniką / Ktoregoście potym
iednanym obyciajem zapłaciełi : Kto tego był przy-
czyna :

na : y widziałeś też tam Panie Prawdziwe Jezuitę : Al-
bo kiedy on drugi was / wiachał do Kościoła na koniu /
harcuiac po Kościele ludzie rospędził / y wielki rostyrt
uczynił / za Który po tym mało gardła nie dał : Allez sie o-
kupuiac / na tenże Kościół dał kilka set złotych : Allez to
Jezuitowie byli : O niefortunni ludzie / nabroiwszy tak
wiele po wsiestkiej Litwie / jeszcze sie na Jezuitę Kaczy-
cie : Pytay sie Wileńskiego miasta / iako cięsko od zato-
żenia Zboru waszego / do tego czasu iest vciągnięte / iakie
škody / veraty / przez wasze potwarzy y sedicie cierpi :
Inacby drugi wołał między Zwierzczy miścić / niż w ta-
kim rostyrtku y szogosci ztych / swowolnych / y zapamię-
tanych Ministrow. Takas wolność nam do Litwy Mi-
nistrowie waszy przynieśli : ze niewoley ciezszej niebyło /
tak a teraz iest z tymi Ministrami miścić. Bo co kol-
wiek Kto infy zbroi / w tym wy miścićany winicie / do
przystęgi przywodzicie / płacie sobie Kasecie : iakoscie nie
damno o Zbor wasz spaloni uczynili. A co winni miścić
nie albo Jezuitowie / i wasz Zbor spalono : Widziałeś Pa-
nie Prawdziwe kiedy Jezuitowie ogień zakładali : Tego
jeszcze niedostawato / abyś to był napisał. Podobno wy
biedzicie jeszcze mówić / ze y Zbarodubia Jezuitowie do-
bywali / abo ze Smoleńsko spalili. Jużesmy sie tej nie-
prawdy waszej tak nasłuchali / aż y vsy od niej bola.

Wszakże jeszcze / y Zboru sie Krakowski go napłakac
nie możecie / ze dzieci troche murow waszych rozwaleli /
mścić sie Krzywdy swojej / Ktorey ty nie wspominaś : bo
na ten czas kiedy chłopięta igraly / iako zwykły co rok /
przed Orzwiąmi Zborowemi / wypadli zapaleni y gnie-
wili bracia waszy / zostreni mieczmi / lud niewinny
storacy / bili / Koli / ślepli / mordowali : nie pamiętać na
niewiasty y dzieci / na stare / na mlode / na niezbrojne me-
Ktorzy żadney broni niemając / nie do boiu wysli / ale z
Kościoła do domow sie wracając na patrzanii postawia-

Wolność.
Litewską.

22.
W. K.
Litewskiego.
rozruchy.

Wolność.
Litewską.

Zbarodubia
Jezuitów se
dobywali.

22.
Zbor Kra-
kowski.

li. Bo tyle tysięcy/byłoby na obalenie Zboru zeszli/ nie wiekali by przed kilkadziesiąt Heretyków/ którzy go- niąc lud/nasiękali/nabili y krwie po rynku narażewali. Moglić byli Kacholicy żalosćia w zruśeni/zaraz krew za krew oddać/Ale wyterwali y te krzywdy: tylko co się dzieci zgromadzimy/chcieli pomścić nie nad ludzmi/ krew rozlewając/ale nad Zborem y ścianami Zborowe- mi. Cożci y w tym Jezuitowie winni? Powiadaś/żeś widział tamże Jezuitę Hermaniaca Koło Zboru/ kiedy- byś tak o Cesarzu mówił/rzekłaby/Mentitur nebulo. Ale ja sobie folguję teraz/aża się upamiętaż/abyś się ta nie- prawda kiedy nie odawit. Nie trzeba było Jezuitom Hermanis/ kiedyby trzeba było/ znaleźćby się insy coby wam zdołał.

A tylkoś wam Jezuitowie nabroili w Polsce: wi- dza żeś niemógł więcej zmyślić: ale iście było przydać- że Kraków w ostatnie Interregnum Jezuitowie dobywa- li/y do miasta ściurmowali: podobność tego był zapamię- tował. Ale słuchaj rzeczy co Ministrowie w Polsce y w Litwie broili/podobność tego więcej będzie/ a rzeczy pe- wnieyszych/y prawdziwszych.

23. Dziwnieś się Panie Prawdziwe/iż podczas takie ro-
polskie y Lit-
wskie Burzuchy / w których się między ludzmi tych czasów / y
07. śmieś mówić [Aż po i w nas w Polsce Jezuito-
wie niebyli/nigdyśiny o takich rostkach y sedyciach ni-
godziey nie słyseli.] Musiałeś podobno iście nie-
wiele słyszeć/ albo chęć podobno zapamiętać. Pyta-
ś się iedno/iakie waszy Ministrowie w Polsce y w Litwie
na początkach rozruchy czynieli: nie dawność temu/iako
ci buntownicy y perduellistowie/chcieli prawie wszystko
Krolestwo wywrócić/iście teraz za tego pamiętnieś. Po-
czymyś stał: Jako wiele Sejmów było/za onego s. pa-
mieszki Krola Augusta: a iako wiele tumultów / y zdra-
dliwych rozruchów na nich? Nie wiem by ieden był spo-

toiny/

toiny Sejm/żeby którego ci perduellistowie/y prodytoro-
wie Ministrowie waszy nierozbili. Niemal rok po roku
Sejmowali / na coż one tak częste Sejmy składano: o
czym tam/przez one wszystkie Sejmy radzono?

Sermy.

Polskie.

Ledwie co inszego/po one wszystkie Sejmy/słychać by-
ło/tylko że się Panowie/z Króla naszego / wadzili / swa-
rzeli/a co raz tym się więcej wamięli. Kto tego przy-
czyna? Kto Senatory wadzili/ Kto ona zgoda y miłość
targał? Nie kto inszy/iedno oni Proditorowie/Perdu-
ell stowie/Banitowie/Apostatowie Ministrowie waszy:
ci poduszczali/ ci podszczuwali Pany/przeciw Biskupom
y wszystkim Królowym. I bywało to że więcej Ministrów
na Sejmie widano / niż podobno Senatorów: każdy
Pan miał swego Ministra/ swego Predicantę/a co dom-
co gospodą/to inszy Zbor zakładali: w których one kaza-
nia/ nie kazania ale Pasquilluse/pisali/mowili/świekali
na Papieża/na Króla/na Biskupy/na Króla y zakon-
niki. Tamże dopiero na Disputacie wyzywali/o Artyku-
łach wiary s. Chrześcijańskich Decretów czynieli/ y więcej
Panowie/w swych gospodach z Ministrami / o Religiey
mówili/nież w Senacie o Rzeczypospolitey radzili. Ja-
koby Sejm dla tego składano/ aby na nich o Bogu w
Troyce iedynym/abo Bóstwie Chrystusowym/abo o Sa-
ramencie nawięstym/ y inszych Artykułach wiary na-
śey disputowano: A przedśie tak wiele tego / na onych
Sejmach bywało/że ledwie co inszego radzono. Ktoży
Doctorowie tak mądzy/takie Questie na Sejmie w pro-
wadzali: iście Jezuitów nie było / waszy to oni wy-
gnancy/wyświecceni/cięci odsadzeni Ministrowie.

Tuż kiedy do Kola Senatorckiego albo Rycerskiego
przyszło/pierwey się Panowie z swoimi Ministrami/na-
radzili domaćie Propozycie czynić/iako wotować mieli:
Przyszedłszy do Rady / koniecznie tego chcieli aby Krol
Controuersie wiary s. sądził/aby o wiarach roinych swoy

decree

decret wydat: iako od tego Hosius drugi s. Stanisław/ odwoziet Brola/ ksigi tego o tym świadca/ ktore do niego wyszly o tym pisal/ aby sie on w Controuersie Rosciotla Bozego nie wdawal/ poniewaz to nie jego rzecz byla sadzic.

Gdy im to nie pesto/ doprosz siev Krola domagali/ aby Papiesta wiare wywolal/ aby Arcybiskupa y Biskupy/ z Senatu wyrzuciet/ aby Luterka nauke do wszystkich Rosciotow wprowadzit: smial on proditor Stankar na Seimie takie Canony podac/ ktore na wieczna pamiatke/ w Ksigach zebrane y na swiat wydane sa/ od zacnego Orzechowskiego/ miedzy innymi/ Canon tego jest: Zaraza y zguba Krolestwa twoiego Biskupi/ marta bydz y ziemie wykorzenieni/ y iako napredzey z Polski wyrzuceni: bo sa na zgube Krolestwa twoiego y nieprzyjaciele Bozy: Rowsem Arcybiskupstwa/ Biskupstwa/ Canonie/ Opactwa Plebanie/ y cokolwiek jest skarbow Rosciotnych/ niech beda zupione a mnie y moim skotom y Ministrom dane. Otoc tak ci z draicy/ Stankar y infy wczyli/ nase Senatory wotowac/ y tak do Krola pisali: wotuiac na Arcybiskupa/ na Biskupa/ na Opaty/ na Ksieza/ na Roscioty nase. O nieczesna dla tych zlych ludzi oyczynna nasza/ o optakany stan ie/ ktora te zaraze/ monstra/ wyswiecone/ cudzoziemce/ we wnetrzosciach swoich wychowala.

Atz y tego co chcieli/ niemogli na Krolu przewiesc/ zaś na drugich Seymach/ y tu w Wilnie na Zamku/ zony Biskupom raeli: o iako czesto o tym na Seymach radzili/ aby Biskupi zony poimowali/ y takich innych sieta plotek/ na kterych Seymy calerawili/ ktes na to nase Senatory podwodzili: Oni waszy zdraicy y zwodziciele/ y Ksiezy gtowni nieprzyjaciele Ministrowie. Atz pojm oslep rzucili sie na Biskupy/ wolnosci im Kaptala/ y Jurisdiccja Duchowna wydzierali/ przeciw waszy

st. im

stkiem prawom y przywileiom: Executia sprawiedliwosci/ Duchownym v Grodu psowali. Coz na ten czas Biskupi czynieli: Nie pomogly ich prozby/ wpadania/ plakania/ protestacie: wychodzili z rady zakrwawionymi krami/ na tak nieznosna krzywde/ niebem sie y ziemia oswiadczaia. Nad co sroszy/ y o krutniejsz niesprawiedliwosci/ swiat nigdy niewidzial: zaczym sie oni wilecy na Roscioty/ na Sakramenta/ na kaplany/ na lupiestwa wszystkich Rosciotnych dobr/ y dziesieciny rospasali/ gdy odcieli czynienie sprawiedliwosci/ o krzywde Rosciotne.

O iako zalosne one czasy byly/ kiedy Roscioty Biskupom wydzierano/ Ksieza z Plebaniey wywtoczono/ Sakramenta nase psom miotano/ obrazy palono/ dzwony na dziala przelewano/ klascory pustosono/ zakrystie y skarbnice Rosciotne/ skielichow y srebra y ornatow lupiono/ maietnosci Ksieze skarpano/ za Ksieza y mnichami ptwano/ Ekano y kamieniami ciskano. Takie one Seymy wasze bywaly/ o tym wszystkich wasza rada/ iakobyście wiare Kacholicka wykorzenili y wygadzili: a Biskupy zwoiowawszy/ abyście na ich miejscach vsiedli/ iakoscie tez y w Angliey y w Inflanciech wczynili.

Atym czasem gdyscie sie doma/ owiare swoje wadzili/ Mostwiecin Instanty woioval/ y od Krolestwa oderwal: Potocka takze dostal/ znieosacowana skoda Ksiestwa Litewskiego/ A kto wotym winien: peronie niektory infy/ iedno ci waszy Proditorowie y niespokoini Ministrowie/ ktorzy tymi domowymi ktopotami nieczemnie zabawiali Krola/ ze sie y nie przyiacielowi postronnemu/ odiać niemogt. Trudno sie takich waszych tumultow zaprzec macie/ sa tego dobrymi swiatkami/ on s. Hosius/ Cromerus/ y Orzechowski/ ktorzy sie onych czasow przeciwo wam rozboycem/ za Rosciot Bozy zastawiali/ y te wasze niespokoinne Seymy wypisali/ y pisma ich poei swiat stoi/ wszystkim o tych waszych sedyciach

J

dyciach

Chimz.
Orzechow.Canon
Stankarow.Zony Biskupom
raeli.

Prawa Duchowne.

wolnosci.
PolstaInstanty y
Potock.

dyciach świadczyć będą. Co kiedyby chcieli / oni Kąbi-
nowie Lubelscy Niemcewscy y Czechowic wyznac / kto-
rzy onych buntowników pomocnikami byli / nie mogliby
inaczej powiedzieć.

A tak chociażby dobrze ludzie milczeli / przedśie iedną /
same Miałą od was Tyranów weśnioną / na was insti-
guia : zbiegaj wszystkie Korony nie znajdziesz nigdziey
gdzieby sie przed wami perduellistami / Kątholicy w po-
tom wysiedzieli. W Rydze y we wszystkich Inflantach /
gdzie przed tymi wszystkimi Kątholicy byli / przysło do tego
jeszcze do iednego wszystki Kątholiki wypędzili. A we Gdań-
sku co sie stało : takosćie iedno Kościół Kątholikom po-
brali / trudno sie było Kaptanowi wtrząć / aby despe-
tetu iakiego / abo też y czego twardego nieodmógł. Pruskie
Książę za namową Ministrów swych / śmiał przeciw
Krolowi Sigmuntowi rebellizować : y po dziś dzień ieszcze
y iednego tam w Kieście naszego Książę nie cierpi. A
gdy widzieli Ministrowie / że drugie Książę / było przy-
chylniejszy Kątholikom / *Coniuratio* przeciw niemu wzię-
mili / y już byli do miasta Krolewca / zboyców naprowa-
dzili / ktorzy mieli Kieście gwałtem opánować. Aż
mieszkanie tego podstrzegli / y Commissia od Krola na
Ministry wyprawieli : między ktorými znalaziono trzech
prodycorów / naprzędniejszych Ministrów / y tamże ich
w Krolewcu pościnano. To w Pruszech. Podziś do
Kraków / do Poznania / z iakimi tumultami w tych
miejściach zakładaliście Zbory wasze. A kto was prosił
abyście w Lublinie pod murem Zbor swoy zaczęnali /
gdzie onych książdów / ieden Otwinowski Zboycą iakimś
śmiał w procesa Bozego ciąć / Saktament naswiewszy
z rektu Kaptanów wyrwać / y o ziemię rzucić. A nieza-
lawiał ten na sedycy / aby wszystkich Ministrów z Polsty
wyswiecono. W Wilnie także / co nie bożetą onych
książdów Kątholicy / od onych okrutnych rozbojników ra-

cierpieli

cierpieli / bywały te czasy że y w Zamku v. s. Stanisławo
musieli Kąptani / śpiewania zaniechawszy / z Kościół
dla despektów wychodzić / zawnždy sie tych rozbojników
przestrzegając. Tuż ktoby wypowiedział coście indziej
broieli / w samym iednym Biskupstwie Krakowskim iest
Kościoł spustoszonych 600. w W. X. Litewskim
500. gdzie y Probostwo Osmiankie / mając przed
tym siedm Oltarzów nadanych / za poduszczeniem Mini-
strów od Pánów spustoszone są. A w inszych lepał
Biskupstwach kto by sie tego naliczył : iedne obalone /
drugie spustoszone / trzecie Ministrami osadzone / a wszy-
stkie na srebrze / na dochodach / y wsiach / y gruntach /
dziejcinach potupione. A słysysz to Panie Prawdzi-
wie : Wiem że nierad słysysz. A przedśie ty śmiesz po-
wiedzieć / że przed Jezuitami / w Polsce tumultów y se-
dycy nie było : A ja tobie powiadam / cię to tylko iest /
w zględem onych rozruchów / ktore waszy Ministrowie /
Turbatorowie broieli.

A tak nie dziwni sie / iesli sie teraz / co niepokoiu między
ludźmi zawadza : są to ieszcze one ostatki y drożdze Lu-
terstey Ewangelicy / z ktora sie ludzie byli napili onych
tumultów / discordiów / y nieposłuszeństwa iako Kościoł
wi / tak też Rzeczypospolitey : że podcząś ieszcze ziażdzy y
zgromadzania nieprzystoime czynia / y poswarki sie
wfczynia : Ale to za łaska Boża już po wielkiej części
vstało y vstaie / y mam w Pánu Bogu nadzieie / że kiedy
sie z tych drożdzy Luterstich wytrzeżwia / do końca vsta-
nie / a ona starożytna miłość y zgodá święta wroci sie
do nas. A za to abyś wiedział iestemy wielce Jezuitom
powinni / bo iako ci nastali do nas / spokoinie nasze
Seymy / na ktorých już teraz nieradza o Religiey / bo
takie dysputacie do Kościoł odśylamy : a tylko o Rzecz-
ypospolitey radzac / na sprawiedliwosci s. zasiałai.
Ale nie już dawno Panie Prawdziwie nie słyszał o Je-

J 2

311. ach

Riga.

Kieście
Pruskie.

Lublin.

Wilno.

Biskupstwa

Drożdze Lu-
terstey.

24.
Korzystać Mi-
nistrow.

Jezuitach mowiącego / odpuszceni zemci przerwał / wśak
że już możesz mówić. Powiadasz [Zeto wszystko zte /
Jezuitowie czynią / aby Ewangeliki z Katholiki powa-
dzieli / a powadziwszy / z ich łupow sobie zysk / reszty y
korzystać uczynić moglić.] Wierzą Panie Prawdziwe
nie ku rzeczy mówisz : Patrz jedno kto z takiej zwady ma
większy pożytek : kiedy Ministrowie w padną do Kościo-
łow naszych / mają tam co brać / naida Zakrystye bogate /
srebra kleinotow dostatek / nie wynida bez Korzyści : A
kiedy ięscze na Klastory / na Opactwa napadną / dopi-
roż się z bogactwa : Ale Jezuitowie choćaby waszych Zbo-
row dostali / niewiem co by za Korzyść z nich mieli / o krom
stotni a ławek inſzych skarbow tam nie naida. O toż praw-
dziwsza to / że Ministrowie dla tego się wadzą z Katholi-
ki / aby w tej zwadzie / Kościoły bogate łupili y majątności
posiadali. Wśak tak woda zamagciwszy piskorze łowia /
to waszym Ministrom własna. A iż nie możecie tego
łupieństwa tak dziś zająwać / gdy ludziom oczy Jezuitowie
otwarzają / a na was Ministry wszystkie wasze łupieństwa
wyjawiają / y pokoy między ludźmi czynią / gniewacie się
na Jezuitę : bo gdy się tak spolnie poiednamy / już wam
tak nie poleca pracy : ale nic na to niedbają Jezuitowie /
byle jedno pokoy święty wprowadzili.

Widze iż się wymawiasz / że się tak za Luterany zbe-
miesz : wśakże małoś po tej obmowie / wśak się zowież
Katholikiem / A i tak Katholikiem : tylko ta rozność
między nami / że ja szczerzy iest Katholik / y szczerze iako
dobremu przystoi mówię : aty obtudnie y nieprawdzi-
wie czynisz się Katholikiem / co tobie iest / dobry nie-
przystoi. Ale to nic / wśak nam nie o Religia grą idzie iako
to sam mówisz / ale o wasze sedycia.

Dziwnie się przedśie temu że się ty porывasz do Grodu
z Woznym / abyś Relacja uczynił y zapisał / przeciw Je-
zuitom / [Iż choćia Jezuitowie są y nazywają się

Katholi

Katholikami / y trzymają naukę Kościoła Rzymskiego :
wśakże iednak od nich R. P. zginienia y wypadku oba-
wiać się potrzeba.] Dai się przedśie hamować Pa-
nie Prawdziwe : pytamie : Do kad chcesz iść : do Gro-
du powiadasz : Po co : Relacja czynię na Jezuitę. Mi-
ty Prawdziwe / toż niemadrze sobie postępuiesz : Aż nie-
wiesz / że iuż Jezuitowiedawno do Grodu y do Ziemstwa
y do Rancellarię wprzedsili : iuż te Kausę waszą da-
wno osadzono y Decret wydano / zapisano / publikowa-
no / y głosem obwołano : Że Ministrowie Heretycy są
Turbatorowie y Proditorowie R. P. którzy do wypadku
y zginienia / Krolestwa przywodzą / przeto ie wywołano /
wyświecono / y części osadzono. Co iest tak iest : Aże-
musz się ty miły Prawdziwe / kwapić do Grodu / dopiero
relacie czynię : Alako się niezawstydzisz kiedyć praw-
y Statuta Polskie wkaż : iako cie Sumnienie nieruſzy
widząc y czytając takie prawa : ktorých nigdy pol-
ska y Litwa stoi nie wymażesz.

Nie żadałai sobie proſcie ty prace / do Grodu cho-
dzić / w każe ia tobie co zapisano / y na Ministri iuż wśa-
dzie obwołano : Aż nie pamiętaś iaki Dekret Krol Jā-
giello / że wszystko korona uczynił na was :
Władysław Jagiello Krol ic. Pomiewaś tego dopuścić
niemożemy : y owsem roztazaniem zakonu Bożego / ie-
steszmy do tego przyćśnieni / abyśmy zaraźliwych Heretic-
kich błedow / ktore na w zgarde Boża / a chrześciańskiej
wiary szkody / y wyniszczenie / Rzeczypospolitey zgube y v-
padek / złych ludzi sercā wymyślają : choćabyśmy iakie-
kolwiek niebezpieczeństwa podiać mieli / z Pánstwā na-
szego wypędzali ic. postanowiamy / aby ktorybykol-
wiek w naszym Krolestwie Polskim y winſzych Pánstwach
naszych / Heretyk albo Kacerstwem zarażony był ic. iako
Majestat Krolowski gwałtownie był karany ic.
Inſzych Krolow Statuta iużemci przed tym wyliczył /
tam się trochę wyſzy doczytaś.

Arwid.

25.

Statut Jas-
gietow.

Wieluſ.
Anno 1424.

Widziś już iako tu twoie ministry osadzono/że onych wywołano/publikowano/za głowne nieprzyjaciela iako Rzeczy Pospolitej/tak maresztu Królewskiego: o toś sie to na was Ministrach zostawa/cosćcie na Jezuitę wlekli: że sie od was trzeba zginięcia y upadku R. P. obawiać/od przodków naszych weźmy sie mądrości/za iakie was inszych czasów sadzono/ ażaj teraz unas lepszy mi będziecie. Idziś teraz do grodu zaprowadzacie.

26.
27a woine
wzywa.

Abowróćcie się/ aża nam co powiesz o Krzyżakach [Wyślic też/ powiadasz przodkowie nasiy Katholikami/ a wżdy zonymi zuchwałymi krzyżakami/ nie raz sie kosztowali/ w myślny do końca wszelkim ie sposobem wojować.] Aliż tak Panie Prawdziże na woine wzywaś? y iuz tak oplakane rzeczy są w Koronie/ że nie może inaczej być/ tylko wojować/ moca y gwałtem n. sięć. w iem że sie nasiy kiedyś kosztowali zkrzyżakami/ Ale niechcie libyśmy drugi raz. Coż zapotrzeba tego tak gwałtowna/ Abyśmy wojowali? [Was napominam/ mo- w. /abyście o pokoi oyczyzny waszey sobie miły/pilnie sie starali.] Inie mogłeś inszy drogi naleś do w- spokoienia oyczyzny/ Ale sie zarazem wlekaś do krwie rozlania? chęć wleczyc oyczyznę/ pieknać to wczciwa jest mowa: Ale gdyby po Anglicku/ ostra brzytwa przy- tożono/ nie lekarstwo by to/ ale Anglickie okrucieństwo/ Al- gorze niż Turckie pogánstwo było.

27.
pokoi min-
strow.

Wczymże wżdy ten pokoy oyczyzny nasiy/ do ktorego nam radziś należy?

Odstepiwszy mowiś niespokoinych Jezuitow? I tak- że iuz daleko/ waszych Ministrów zuchwałstwo pos- to- tak sie bärzo kotä wasze rozbiegaly? że niemożecie znasy- mi Kaptany/ w dobrym sasiectwie mieścić? Wadzili- wam przed tym Biskupi w Polsce/ y koniecznie chcieli- ście ie wypędzić/ y przedśie dotazaliście tego w Inflan- dziech: wadzili wam Minisy w Błaskorach/ bā y ei sie przed

przed wami iako w Inflandech/ tak we Gdańsku y w R. Pruskiem wyśiedzieć nie mogli: wadzili wam Katholiz- cy nasiy/ bā y ei musieli wam wstepować: wadzja iefcze wam y Jezuitowie? A coż/ y także nas/ będziecie sobie pomyślać/ kiedy chęćcie? tak bärzo was ten pokoy/ y cu- dza strawa/ zbestwita/ rozbrodta y rozepchata/ że sie niko- mu niedaćie w pokoiu wyspać/ kogobyście nie ruszali. Tak to sie wam wpodobato we Zborze/ y takżeście wadzili? że pokoy Oyczyzny nasiy w tym należy/ abyśmy Jezui- tow odstepili? Inie możemy inaczej mieć od was po- koiu/ iedno aż Jezuitow odstepiwszy? Patrzą na co sie w- parli: iakie Condycie pokoiu nam zamierzają? Iudzie ktorzy sie gwałtem w darli między nas/ zbiegowie/ wy- wotancy/ tak sierozrosli/ że sie znikiem w sasiectwie do- brze zachować nie moga/ każdego macata/ turbuta/ wy- pedzają/ y iefcze na woiny wzywają/ a iestli pokoi chę- my mieć/ nie insiem Condyciami iedno iakie nam sami roztają? O nieśczęsna Oyczyzno/ nasiy/ ktoras kiedy- takie ludzie przyjmowała/ chwata/ bronila/ a prodyto- ri/ y perdueli si takie no swoje zgubę osterzewila/ y mieci- im na swoje syle dala. Coż czynić? Podjmyś wżdy Pa- nie Prawdziże w cark/ aża sie zmiuciecie nad nami/ a inie Condycie nam podacie: wśakcieście wy spokoicie- towie/ iako żywo nikomu nie ztego nie myślicie/ a ktemu Ewangelikowie/ godzi sie być miłosterniejszymi nad Je- zuitami/ prośe za nami nie wypędzacie ich/ dobrzyć lu- dzie są y nam potrzebni.

Konstancie
pokoiu.

Alz przedśie prawdziż z Jasney Gory instiguić mo- wiać: [Młatać iest różność między Krzyżakami a Jezuitami/ między Krzyżem a Jezusem/ Krzyż y Jezus też mają moc pobożności/ skromności/ y nabożenstwa.] Co powiadasz Prawdziże? Krzyż y Jezus też mają moc? O by to slysełi Ministrowie/ wstydali byś sobie ta- czenie. Ale niechay tak będzie. Coć tedy iako was Krzyż

28.

Krzyż a Jez-
sus.

Minis-

mierzi/tak y Jezus/ a iakoście Krzyż wyrzucili z wás-
 szych Zborow/tak chcecie y Jezusa: wiemy to dawno iż
 do tego zmierzacie/tym lepiej kiedy wyznawacie sami:
 A wyrzuciwszy Krzyż/wyrzuciwszy Jezusa/coż wam zo-
 stanie? Podobno zwászych Zborow weźmiecie Mostkie-
 ia Tatarska/a Turecki Alcoran przyimiecie.

Do tegoś sie iakoś zanosićie. Ale powiadać nam o krzy-
 żach y Jezuitach? Aż ty wnet sárbuieś mowiac.

[Krzyżacy krzyż na sukniach nosili: A Jezuitowie
 nazywają sie imieniem Pana Jezusowym. Krzyżacy
 bárzo nabożnymi/wstydliwymi y pokornymi byli: Jezui-
 towie okryli sie maskara/wszystkich cnot zmyślonych
 bo wdomach swoich/z wielką pilnością y staraniem/
 weża sie postawie stroić. Głowy też mają bardzo cudnie
 kształtownie y pomierne/na jedne strone nachylone/tak
 że sie sobie zdadza być podobnymi Jezusowi/który na
 krzyżu wisił/y mniemają sie być podle niego na krzyżu
 zawieszonymi: (chwata Bogu że wždy z Jezusem wi-
 śa / A wászy Ministrowie podle Judasza) Maia też
 krzyże malowane y rysowane na podwoiach/na dziwiach/
 na gantach /krusgantach / w staniach/w kuchniach/
 w obojach/stodolach/w chlewach/w piwnicach na Kście-
 gach/na ściánach w Kollegiach swoich/Awidżimi sie
 że y na pantoflach.] Coż stego? otos już opisał
 krzyżaki y Jezuitę / dla czegoś tu odstąpić Jezuitow?
 czyli że są nabożnymi / wstydliwymi / pokornymi/ że
 krzyż Jezusow noszą/ że go wszędzie malują? niewiem co
 weym przewinili? Czyli już zgola chcecie y krzyżem
 y z Jezusem walczyć? Wiemy iż chocia przodkowie
 nasi walczyli z krzyżakami/Alie nie ganili krzyża/ani Je-
 zusa y owšemeczili y śanowali. A czemuś wy sie brzy-
 dziecie krzyżem y Jezusem? Aż tak nielepśy nasi Jez-
 uitowie / niż ci wászy obzydli Ministrowie / bezbożni
 niewstydlwi / pysni / złości iawnych pełni / ktorých

sie

Krzyżacy y
 Jezuitowie.

sie w swych maclochach z niewiastami weża: Głowy
 mają wściekłe y niespokojne/ tak że sie zdadza być po-
 dobní Judasowi/który Jezusa wydal/y maia sie także
 z Judasem obieć: krzyżem sie także brzydza / gdzie go
 jedno zayrza/ani moga nań patrzyć: Toć tacy są Mini-
 strowie/koź tu lepśy? Tam sie wiecey Jezuitowie
 podobają/zostaniesz wy tam z wászymi Ministrami.

Tu dopiero powiadasz/czego sie w Jezuitach boiś mo-
 wiac. [W tym wdzięcznym zieli / taci sie on stary
 waz nieprzyiaciel y oskarżyciel bráciey/Pan dyabel/po-
 wodnik niezgod/rozruchow/woien domowych/mordow
 y lupow z drapieżstwa zebranych] Bá to teraz coś
 do rzeczy mowisz: Takci jest często sie w tym wdzięcznym
 zieli taci dyabel/y ludzie wadzi/rozruchy czyniac. A wśak
 że y to też musisz przysnać/ że iako pod krzyżem y pod
 Jezusem / może sie zatáć dyabel / tak też ieszcze dáleko
 wiecey / może sie pan dyabel zatáć pod Ewangelia:
 wśak prawda? Bo dyabel wiekta przed krzyżem/ y nie
 zegna sie nigdy/Jezusa sie też ze drżeniem boi: ale Ewán-
 gelia y czyta/ y przepowiada dyabel/stad ono Apostoł
 s. wspomina. Jesliby wam y Angioł przepowiadał inśia
 Ewangelia; A na drugim miejscu: Angioł śatánki
 przemienia sie/w Angioła świátłości. To znáć że dyabel
 może być Ministrem/y Ewangelia także wykládać iako y
 Minister. Za czym to idzie/ że w tym wdzięcznym zieli
 Ewangelikow/taci sie on stary waz nieprzyiaciel/ y o-
 skarżyciel bráciey/pan dyabel/powodnik niezgod/ro-
 zuchow/woien domowych/mordow/ y lupow z drapie-
 Źstwa zebranych. Coż wy też na to Ministrowie Jezuitom
 odpowiedzieć zda mi sie/ że tu was przedko Jezuitowie po-
 robia. Bo iesli Jezuitowie są dla tego Krzyżakami/ iż sie
 imieniem Jezusowym nazywają: tedy Ministrowie y
 Ewangelicy są Krzyżakami/że sie Ewangelikami zowią:
 odpowiedziesz wy na to Jezuitom/ tedy też wam Jezui-

A

towie

29.
 Dyabel taci
 sie pod E-
 wangelia.

Ewangelicy
 są Krzyż-
 akami.

cowie odpowiedza/ y rychley dowioda żeście wy Arzy-
skom podobniejszy.

30.
Aleinory

Osadzimy Jezuity/ dopiero le exáminuieś pánie Pra-
wdzicze/foremnyś ty sedzia/ musi być nie byłeś w Cán-
celláryey/ á cości rzecz? Otoliś sie Jezuitorie gotowi
spráwić/exáminuyże tera? [Powiedzié mi Oycowie
świeci/ iáko sie Boga boicie/ y iákoście dobrzy/ ścierzy/ y
pokorni Jezuitorie; dla czego wiele niewiaśt nie tylko
podłych/ ale y Zacznych/ kleynoty ktore im pospolicie me-
rowie za wpminek wieczney miłości dawaiś: wam z
checia/ wziawśy ie doma práwie ukradkiem/ do was
przynosi/ á za tym też y chatnie do was na Spowied-
da.] Kazaliś ták Jezuitorie ścierze/ y z boiaśnią Bo-
ia odpowiedzié: Cżemu ty miły Prawdzicze/ ták w żywe
oczy bez wstydu/ wśetecznie mataś: y powiadaia feto ták
iáśna nieprawdą/ iáko iest iáśne słońce na niebie. Bo iestliż
co ktodado Kościół/ wśat śiez tym nie kryia/ iáwnie
co w Kościele wkaźnia: á żeby co ukradkiem do nich przy-
miesiono/ nigdy to rzecz nie doświadczońa.

Wśatke spytam iá też was miły Ministrowie/ cżemu
sóny wáśe w Ornatách Kościelnych chodza? cżemu
dziewki wáśe Kościelnymi kleynotami stroicie? cżemu
z świotokradźstwa uczyniliście sobie niektorzy/ dziedzic-
stwo y oyczyzny? y z cudzego/ á co gorzey/ z świetego y z
Bośkiego wstroiliście domy swoje? wiele takowego licá
może być na was/ że sieniezaprzyćie: A miedzy infymy y
óno/ coście uczynili w Instanciech w Derpéie/ znáczne na
was lice. Roku 1529. kiedyście Kościóły łupieli/
Burmistrz wziat też złota Monstráncya/ z ktorey dat
nárobic łancusktów/ y náwodziwał ich ná cortk swoie: gds-
tá cortka Burmistrzowá/ rozwiéśiwszy po sobie łancuski/
do Kościoła w Kazanie wchodził/ on Minister Rusnierz
Wittembergu/ zániechawśy Kazania/ rośkazał wśytkim
kietnać przed oná dziewczka: powiadaiać iż ná niey byłá

lienta

lientka jóśta wktórey Papiężnicy Chrystusa chwaleliś:
Gdy potym Urząd Ministra pytał/ cżemu ták páná Bur-
mistrzá zástydziś/ odpowiedziat: dzielićie śiez námi/ te-
dy ná te świotokradźstwa wolać nie będziemy. To rzeczy
pewniexşe pánie Prawdzicze/ trudno śie tego zaprzec-
macie/ wyśola wam oczy kśięgami/ w ktorych to nápi-
sano.

Alle śietobie miéśka Prawdzicze/ pyta yże iákoś począt.
[Pytam/ dla czego rzad Króla Hispáńskiego ták barzo
chwalićie/ y zalecacie? y támtó krolestwo wśytkim ku
náśladowanu przed oczy wystáwiacie] Odpowiem iá
co iś: niewiem iáki rzad chwaliś: iesli kśo Ministrów
iuz ná iście iáko przedym był od Jagiełlá Króla uchwa-
lony w Wieluniu/ á potym potwierdzony od Borony w
Korczynie/ y iesze od Zygmuntá Króla w Brákanie;
iesli infse rzady rozumieś/ day Boże/ ábyśmy śie kiedy rzadu
náuczylí. O synie krolewskim/ pyta y oycá cżemu go
karat; wśatke y to fałś/ żeby go miał kazać zabić: lepiey
ty chceś wiedziéć co śie dzieie w Hispániey/ niż oni co tam
mieśkaia iákośkolwiek śie aśtáto/ á co Jezuitorom do tego?

Alle iá też was pytam/ cżemu wy rzad Anglicki/ y to
tám krolestwo iákoś co dobrego chwalićie? wiećie iáko
mniemam/ że w Angliey śiełá Kátholikow iest dobrych/
á wśdy kiedy śie dowiedza że Wśia miewa/ ábo śie żegna/
wnet potwarzáia/ śromoca/ lśa/ wyganiáia/ ná ośtátek
ná gárdle y ná mairności okrutnie karza; wśat śa wy-
máłowáne y wykonterfetowane/ śrogi inquisicye Angli-
ckie/ podobno śnadz dla tego/ ábyście śie wáśego okru-
czeństwa nápatrzyli.

Poruś teraz umárych pánie Prawdzicze/ niechay śie
śkarża ná Jezuity. [Dobywaia powiadaś/ kśoci y
śiat zmarłych z ziemie/ y ony rozmiátaia/ rabia/ śieka/
pala/ z. áno w iednym mieście Gráncuskim Janá Bá-
leu/ á wykopać kazali.] Niewierz temu/ áby to Jezu-
itorie/

31.
Hispani.
Rząd

Anglicki
rząd.

De Persecut.
Anglic.

32.
G. 105.

A 2

itorie/

Monstran-
cia złota.

Brendeb. de
bello Ligon.

itowie/sac od tego Plebani/ktorych jest vrsad dogladac
tego grzebia: w Krakowie albo w Warsawie/ co sie
estato/ y przez iakie chlopustá/ inżemci powiedziat. A jest
tobie zal/ iz jedne Slosarka w Warszawie/ zuchwalczy w
Wście wrzucili/ o czym ia niewiem: á co mniemasz iak
krzywdz wafsy Ministrowie/ uczynili umartym przod-
kom naszym: ktorych groby y pamiatki/ z Kosciolami
popusteszili/ y w pustkach zostawili: á co wiecia/ iako
wiele oni Kalwinistowie/ po Franczyey grobow wyko-
pali/ rozrzucili/ gorzej niz poganie/ plom y pekatom wy-
rzucali/ paleli/ y dzwone á dyabelskie lekkości wyrzadzali.
Gdziekolwiek w ktorym Kosciole/ Ciata y Reliquie swie-
tego ktorego nalezli/ wsfystkie ci wafsy Machometani o-
krutni/ bluzniercy/ Ministrowie popaleli/ y popisz w
rzecz rzucali, takci uczcili s. Macieia. s. Jana Arzeielá
s. Marciná. s. Hilaryusa. s. Jreneusa. s. Eutropiusa. y
innych Apostolow Francuskich. Tlasciatel groby Kro-
lowa/ przez kilka dni wtoczyli po miescie/ á potym
spaleli: á ktoby sie takich bezbozności/ o wafsyh Mini-
strach napowiedziat: nigdy Turcy y poganie/ wziawszy
miasta Chrześcianskie/ tak nad umartymi okrutni nie
byli/ iako ci wafsy Ministrowie/ nad ciaty swietych Chre-
ścian: á przedsié ci gwaltownicy grobow/ wrzescza-
liedy im chlopustá/ jedney cegietki na ich grobiech rusia: ale
prawiedliwyé Pan Bog/ co wy dzis swietych czynicie/
moze to was intro potkac.

Alle sie Prawdzicze wracasz do Hispaniey mowiac:

[Oni scieszne y oplakane tamto Krolestwo/ o nedzna
condicya tamtych ludzi/ od zapamietatego y okrutnego
Krola.] Juz y Krolom Prawdzicze nie przepuscisz/ y
takie wy sie inż macie/ wsfystkimi Krolami opiekac/ y
takie im iako sie wam podoba: o nie scieszne samy opta-
kani Ministrowie/ o nedzna y przeklata condicya wafsa/

od zapamietatego y okrutnego czartá/ ktory was tak o-
petal/ ze o nim dobrze mowic nie możecie: iedno blu-
znicie/ szepiecie/ szekacie/ y skaluiecie/ nie tylko Jezu-
ity/ ale Krole Zadne/ bogoboynie/ y swiete: nie pamietasz
iac na ono/ Principi populi non maledices: y sam dyabel nie
smialby tak wsfeczne bluznic/ iako wy Ministrowie
iego naczynie/ w ktorych przemieszkawa/ o Krolach ju-
iecie. A co wam do Hispanow/ co wam do Krolestwa
cudzego: chcecie wsfystkie Krole rzadzic/ uczyc/ chočia
was o to nie prosza.

Czemu tak nie lamentuiecie nad wafsa Anglia? O nie-
scieszne to tam y oplakane Krolestwo/ o nedzna condi-
cya tamtych ludzi/ od zapamietatey y okrutney nierwisty:
tobyście slusniey mieli nad wami mowic/ niz nad cudze-
mi Krolestwami/ ktorymi sie opiekac wam nie przystoi.

A o Jezuitach co powiesz? [Uchay sie/ mowisz/
nie chelpia przed ludzmi swoia zmyślona czystoscia/ w-
szak jest znaczna po Miesciech Wlofkich y Francuskich/
Hispaniey/ Niemcech ic.] Wiemy to na was Mini-
strowie/ ze was ludzi nieczystych y wsfecznych/ wsfy-
pattrzyé na czystosc Jezuitow: y kole was w oczy/ uczci-
wosc ich zyworá/ radabyście im czym oczy zaplusneli/
aby sie swoia czystoscia/ nad wafsa wsfeczność nie prze-
chwalali: iedno nie możecie nic namacac/ choctabyście
tez nabarszey chcieli: wsfakze przedsié na domysl/ mnie-
macie iz iako wy sie ta psora wsfeczna plugawicie/ tak
y tez was Jezuitowie nasladowac mieli: dla tego mo-
wicie/ pisiecie/ maltuiecie o czystosci Jezuitckiej/ y przesy-
lacie sobie nowiny z Niemiec/ z Franczyey/ ze Wloch/ de
Polski/ á z Polki do Niemiec/ do Franczyey/ do Litwy ic.

Alle iako w tym zle y nie prawdziwie postepiecie/ in-
żesmy tego czesto doznali/ á daley nie siegacie/ przypominie
co sie nie dawno estato: Ministrowie wafsy/ puszcili byli
te nowiny do Niemiec/ ze czterzech Jezuitow poimanych

Reliquie y
Ciata Swie-
tych.

Rossans de
Repub.

33.
Krol
Hispanii.

Krolowa
Anglicka.

34.
Czytosc
Jezuita.

Nowiny Niemieckie.

na cudzołóstwie/ w Krakowie zezwiergowano: porwa-
wszy to Niemieccy Ministrowie / zaraz wydrukowali/ y
po wszystkich Niemcech rozgłosili: co się stało: Arcy-
biskup Elector Monguntinus posłał/ umyślnie pytać/ o tey
prawdy Ministrów/ do S. P. Krola Stephána/
który napisał świadectwa swoje/ wyświadczać Jezui-
ty/ przeciwko takiej wsteczney a dyabelskiej niepraw-
dzie Ministrów. Zaprawde rzecz inaczey nie moge/ jedno
że się z samego czarta wsta/ ci Ministrowie takiej nie-
prawdy mówić. Ocz tu na cie panie Prawdziwe/ Ktoby
ci chciał przekonać/ trzebaby po takie świadectwa po-
stać/ ale co mi po tey pracy/ kiedy już znam wasze maca-
ctwa: kiedybyś się zemna zatóżył/ o wywołanie izyż-
twojego wstecznego/ albo o wstępną/ iśćceby mi nie
żał pracy/ ale zda mi się/ że się rozmawiali.

Wszystko
Ministrów

Do a co wam do czystości Jezuitów/ Kto z wam po-
ruczył/ że tak o nich ścieszacie: czemu raczy nie do-
dać swoich Ministrów/ którzy swym smrodem/ y/ i/ c/ r/ a-
cayami bezecnymi/ po wszystkich świecie zaimrodzili.
Co mogło być smrodliwszego y wsteczniejszego/ iako on-
smrod Luter/ który nie tylko że sam tym plugaswem/
mn sę porawszy śmierdzał/ ale y drugich tak nauczał:
czego tego księgi smrodliwe są pełne. Tuz Caluin y Beza/
dwa scortatorowie tacy/ iadowych nieznalazł w podob-
Sodomie y Gomerry: y już Caluin miano spalić/ by był
nie wstępną/ iedz do Tenuodunu/ tam co w księgach mie-
jskich znaydziesz: na Beze nie trzeba inzego świadectwa/
jedno tego księgi/ w których ten Sodomita przechwala
się z Sodomiey y z cudzołóstwa/ w fak są tego Epigrammatas
ale dawaj pokey tym/ paterz na tucieczne smrocy/ Minis-
try Polskie y Litewskie.

Nie dawno temu/ iakobście mieli w Wilnie/ on sławny
wasz Synod/ gdzie chcąc powściągnąć te wsteczne i-
Ministrów / y stawiać aby Mamyrow waszych nie
chrzczone/

chrzczone/ iako mądze/ wy patrzcie/ iesli potym zostana
Ministrami nie ochrzczysz się: iakobście się polepsili:
ledwo wyszedł z Synodu/ ieden z waszych Ministrów
na Zarzecz/ aż ci go na cudzołóstwie zastano/ poimano/
y do więzienia dano. W Ministeru lepak wasz Minister
Turbołski/ własna corka swoje ieszcze za żyworą żony
zgwałcił. W Musnikach tego roku w wielki Czwartek/ Anno 1584.
gdz Minister miał rozdawać swoje wieczerza/ powsta-
wszy ieden Ślache/ żądał Ministrowi iż w cudzołóstwie
z cudzą żoną mieszkał/ przeto niechcieli z nim wieczerzać.
W Dziśnienicki Minister (Zielenicki się zwał) do żony
do domu swego nalożnice przywiodł/ y żona dla niego
sprosniła rani/ tenie iako tam wiele psoty nabroił/ wstępną
y wspominać. W Poznaniu Enoch Minister/ sam a-
iego żona zawarła z cudzą niewiastą/ z ktora cudzołóżył.
W Prusiech żona miała podeyżrzanego swego Ministera/
y chcąc doświadczyć/ wbrała się y wstępną w cudze ślady/
tak że iej poznać nie mogł/ zabiegała potym Ministrów/
ktory wnetże iako nieznałoma/ namawiał ją słowem
Pánstkim/ aby w niego nocowała/ y z nią iako z cudzą po-
pełnił cudzołóstwo: o co też żona stążyła na Ministera
przed Superintendentem Vigandem. W Ruziawach Minister
Alimunt/ porzuciwszy pierwszą żonę/ drugą pojął. Ale
ktoby się tego smrodu waszego naliczył. Powiadała za-
rzecz perwna/ że niebieszczętkowi Krolowi Szwedzkiemu/
dano byto na Regestrze trzy sta Ministrów/ o cudzołó-
stwo oskarżonych. A tu w nas kiedyby Kto zechciał li-
czyć/ musiałby wiekszy tego smrodu być Regestr. Tak a-
waszą czystość Ministrów/ a przedbie Jezuitowie nie-
pisa o was Konterfetow.

Żadajże co nowego Jezuitom/ ale nie mieszkać mo-
wisi [Powiedzieć nam oycowie Castraci/ kiedybyście
taka moc mieli w Polsce/ iaką macie w Hispániey/ y to
byście czynić mogli/ co tam bezpiecznie czynicie/ czego
byście

35
Toc 318
państwa.

byście nie czynili? Druga/ y to też powiedziecie/ Kiedyby Krol Hispański Patron y Bożyście wasze/ a Cechmistrz naprzedniejszy Cechu waszego Jezuickiego/ tu do Polski albo morzem/ albo ladem chciał iwe woyska przywieść/ cobyscie na ten czas czynili wy Jezuiciowie? Zapłaćcie ja wam za Jezuitę/ y pytam was: Powiedziecie nam Ministrowie smrodowie/ Kiedybyście taka moc mieli w Polsce/ iaka macie w Anglii/ y to byście tu czynić mogli/ co tam bezpiecznie czynicie/ czego byście nie czynili? Druga/ y to powiedziecie/ Kiedyby Krolowa Anglicka/ Patronka y Bogini wasza/ a Cechmistrzowa naprzedniejsza Cechu waszego Ministrowskiego/ do Polski albo morzem/ albo ladem chciała woyska przywieść/ cobyscie na ten czas czynili/ wy spokojnieżkowie Ministrowie?

Odpowiedziecieś na to Jezuitom pierwey/ tedy też wam odpowiesz/ chca się v was tego nauczyć. Bo iesli Jezuitowie Zamki/ iako ty powiadaś budowa/ pierwey waszy Ministrowie w Inflanciech/ y we Gdańsku opánowali y osadzili Zamki y Klastory/ iako ieszcze y podziś, ten we Gdańsku/ w Rydze/ widzimy; y one Klastory/ w ktorzych przedtym dobrzy y święci Zakonnicy mieszkali/ wjsze waszymi smrodami napelnili: y de leko slusniej niż Collegia Jezuickie/ moga być nazwane teraz one Klastory Gdańskie y Ryckie/ gdzie Ministrowie mieszkają/ Celami wszystkich sprośności y zbytkow tego świata. A iż iedno dictum Stephaná Krola alleguieś/ Si Rex non essem, Iesuita essem: nie opuszczać że też byto drugiego co mowit/ Si nebulo essem, Minister Evangelicus essem.

Podobnoś też był Ruchmistrzem y Piwnicznym v Jezuitow na onym zjeździe Jarosławskim/ gdzieś iedną one woty/ y pulkufci winą? Jezuitowie powiadała/ że ani tych wotow widzieli/ ani tego winą kęstowali/ podobnoś ty to panie Ruchmistrzu pokradł; by to wiedzieli

na cie/

Boćni Mi-
nistrow.

Zamki Mi-
nistrow.

36.
Ruchmistrz
Jezuicki.

na cie/ bodaybyś nie dał obieć/ ia radzę tobie panie Prawdziejce nie wydaway się.

Nie wieleś zyskał na Ruchmistrzostwie Jezuickim/ wolisz być v nich Budowniczym/ ale y na tym niewiem iesli co pokupisz. Pobudowali oni iako zwyczaj iesli/ Klastory y Collegia budować/ y chceś z nich Zamki obronne/ y Patace Krolewskie pinyin: wsakże ieszcześ się nie douczył/ boć v nas z Klastorow y z Collegia/ nie czynia Krolowie Zamkow/ ani Patacow/ tylko to w Anglii ták wasza ona Bogini czyni/ a we Francyi Calminstrowie/ podobno byście także chcieli v nas/ wierz panie Budowniczy omyliś się. Gadaś sieć o budowaniu/ a przedś nie możesz zgadnąć/ czemu się Jezuiciowie mocno budowa. Zasadnie widział w Wilnie/ w Rydze/ w Gdańsku/ w Poznaniu/ w Krakowie/ we Lwowie/ w Lublinie/ y po wszystkich Koronie/ ták wiele inszych Klastorow na murze mieyskim/ y za murem zbudowanych; a przedś ty nie gadaś o inszych Klastorach/ tylko o Jezuickich.

Także wiedz/ przodkowie nasi zawsze mocno y gruntownie/ y ozdobnie budowali Klastory y Kościoły/ ktorzych widziś pełno po Krolestwie/ choć ieszcze na ten czas Jezuicow nie było: y wiecety się kochali w takich Klastorach/ niż w Zamtach. Także y teraz budowa na chwale Bożej/ y wiary świętey rozmnożenie/ mocno y trwato: dla tego iż nasza wiara/ mocno y gruntownie się buduje y korzeni/ aby trwała do końca świata/ z Klastorami y Kościołami: wsak to tylko Calminstwa wiara buduje gliny y zgniętki/ co dzisiaj ieden Minister zbudo iedno iedno drugi przyszedłszy rozwałi/ a co inszego kleci. Iż się tobie wszystko sni o żołnierzach y o bitwie/ znąc o czym wy Ministrowie częste rady miewacie: że wy nie częściej nie myślicie/ iedno o prociach a o sedicyach/ y mniemacie żeby także każdy myślał/ ieszcze Jezuiciowie nie byli zdraycy/ iako Ministrowie/ ktorzy wbieżeli Zamki y

2

Klastory

37.
Budowni-
cy Jezuicki.

Klastory
mocno budo-
wane.

2
Klastory

Klascory Inſtancie a potom ſi oſtiewſtiemu wyda-
li: godnibyſcie ze wſyſtych Inſtant wyſwiecenia/aby-
ſcie drugi raz tak zdradzieckie Zamkow y Klaſtorow
nie opánowali.

Przymawiaſz też Jezuitor ſkad/ że Pan JEZVS nie
miał mieſcá/ gdzieby ſwoá głowę ſtkonił/ tylko ná polu/
a puſciách: Tak ieſt. Ale gdzie to było: áza nie v dy-
dom: pewnie v dydom Pan Jezus nie miał mieſcá/ nie
miał domu/ gdzieby głowę ſtkonił: ale v nas Chrzeſćcian/
ma Pan JEZUS gdzie głowę ſtkonił/ ma Koſciół/ ma
Klaſtory/ kiedy ſa domy modlitwy/ domy przepowiadá-
nia ſłowa Bożego/ domy Sacramentow ſwietych: v
wasci to Miniſtrow nie ma Pan JEZVS gdzie głowę
ſtkonił: wiec dwory budujecie/ Zamki ſtroicie/ a Pan
JEZUS w puſtkách y w zgnieſkách mieſka/ znać iáko go
ſanniecie/ właſnie iáko żydzi

Co ſie ckie pielgrzymowania Jezuitor/ nie fráſni ſia
oto: pielgrzymia oni áz názbít/ áza nie widzi iáko z miey-
ſcá ná mieyſce/ ckeſto ſie przemieniaia/ choc mury ſtoia
domy ſie nie ruſáia/ ale oni przedſie pielgrzymia: nie
máia tu Miáſtá mieſkátacego/ ale przyſtego ſukáia/ ob-
cowanie ich w niebieſiach/ a tu ná ſwiecie do ſadnego
ſie mieyſcá nie przywiezua. Tã wáſe iedno pátrzyácy
to pielgrzymi/ kiedy ſie obtozá niewiaſtami/ dziećmi/ co
rozumieſz/ kiedyby im przyſto tak ckeſto pielgrzymowác/
nátożyłby dzieci ieden wos formáſti/ drugi francymeru/
trzeci letnikow: zdami ſie że ci y kaſká nie miſla o niebie
nie wyrzekli ſie ci ſwiátá: y oſſem tak wedlug ſwiátá
żyia/ á gorzej niż ludzie nawſeteczniyſzy miſſáia. wy-
brámi/ á lepať Jezuitor do Cátar/ żeby ſie tam budo-
wali y nawracáli: bá poczynicie wy ſami wſákeſcie K-
wángelicy: wáſáby to rzecz lud záwiedziony náuczác/
do pogan iſc/ nawracác/ áleby wam ſony y dzieci nie
doruſciły: tym gorzej: Nie nowináe to Jezuitor/ nie

lataie

lekáiac ſie oni do pogan iſc/ iáko ſie wyſſey mowi-
to: ále ſie im też nie godzi ſwoich opuſzcác/ áza niewieſz
Non minor eſt virtus, quám querere parta tueri: rádzibyscie ich
poddowo ſkad zbyli/ áby wam przeſtrzeniy było w
Litwie ſie rozwodzić/ niedoczekacie tego dali Bog/
rychley wy zginiecie niż ſie Jezuitor co ſtanie.

Teſtno cie żeſ dawno Jezuitor Queſtiey nie zádal/
zádaſe im teraz. [Odpowiedzie/ mowiſz/ ſwieci/
mili/ ſtromni/ wielebni/ przewaźni/ y náboźni Gyco-
wie/ czylibyscie też Hiſpany do tych Váſacow wáſych
puſćieli: Hiſpany mowie/ onego Krolá Hiſpańſkiego/
ktoremu Boſkie ckeſi wyradzacie/ y dobrze go zá Bogá
nie chwalicie/ y rozumiem/ że go po ſmierci kánonizowác
bedziecie.] Sluchaſe mie też. Odpowiedzie/ nie
ſwieci/ nie mili/ nie ſtromni/ nie wáźni/ niepoboźni Mi-
niſtrowie/ czylibyscie też Angliki do tych Klaſtorow
ktoreſcie vbieſeli/ puſćieli: mowie oney Krolowey An-
glickiey/ ktorey Boſkie ckeſi wyradzacie/ y zá Bogá iá
chwalicie/ rozumiem że iá po ſmierci kánonizowác be-
dziecie/ tylko niewiem: do ktorego iá choru w pſecie/ ie-
ſliſz do Matzonkow/ czyli do Van'en/ czyli miedzy wdo-
wy: zádaćie w ckeſe Queſtie Theologom wáſym.
A zwtaſzcza goyby ſie do tego moca przytożyli/ owi Stro-
towie/ Holándrowie/ Anglikowie y inſy Zborowi wáſy:
ktorzy tu zábiezawſzy ckeſi ſie przy was/ (iáko ſam
powiadaſz) we wſyſtych ſtoſcách/ y zbytkách: ony gro-
mády koſtyrow/ cudzołożnikow/ nieczyſtych Cyndow/
á obrzydliwych Sodomeżytkow/ ktorzy bedac gotorami/
tuſákami/ bulcákami/ pieknie ſie reſoſawſy/ wrcudz-
wſy/ (twoie ſłowa ſa) wyſmárowawſy/ wyſrugá-
wſy/ brode ogoliwſy/ ábo też ponte zákreſiſy/ wodzie-
cjni/ gładcy/ rumiani/ po mieſciech latáia/ biegáia wſy/
ſtke pánnoſc ſwoie/ z domcipem dziwnym ná nochnych ro-
zboiach zátożywſy. Otoſ maſz odpowiedzi iákoſ chciat:

L 3

nie

39.
woyſká.38.
pielgrzymo-
wania Jezu-
itor.Jezuitor
do Cátar.

nie tak iakoś ty uczyni na trzy Gracie/tylko po polsku
należały/ po habsburscy/ po warzy/ naktadcy/ nie nie
przymioty/ okrom słow wielkości/ wsiyskiego odbie-
żak. Znamyś was wilej drapieżni po pazołkach/co-
ście rzekomo woda nie maści/ nie mydlićcie nam ocu o-
bluda wafa: a jeśli tu ludzie infty/obaczyniata zdrady
Winstrow/ iakoście zginienie wiśi/nad syiami na-
symi/ iakoż daleko wiecey/strozowie R. P. upatruia

40.
Wojny z
Krzyżakami.

Wracaś sie znomu do Krzyżaków Panie Prawdziejce/
a ia też za toba/powiadaię: [Jakoście mówisz/
trudności y szkody/popadła na ten czas R. P. nasza/ kie-
dy przez niemata chwile/złość y o okrucieństwo onych
Krzyżaków nie mogło być wtroczone taka zapalczywość
z takim krwie rozlanem/ bitwa toczyła się: że kto sobie
w spomni tam na te czasy/ na umyśle swoim lekać y
zrozumieć się musi.] Bą y to prawda: Coś wie-
cey. [Wsiyskie pola na on czas/ krwia przodkow
naszych/zakośnie się oblaty y okryły/ kres onego czasu był
calki dowcipny y mądry/aby się mogł domyślić/ że takiego
żalosnego przypadku/ y tak strasney wojny skodliwej/
wsiyskiej Europie/ od onych Krzyżaków/ obawiać się
było potrzeba:] I przydareś iście: [Ktorzy
na miejscu s. w Hieruzalemi mieście przy grobie Páni-
skim żyli y mieszkali/ y tam do onego miejsca się byli
przywiązali/ że tam wsiyskiego żywota swego dokonać
mieli: Ktory człowiek rozumiał iż ci ludzie/ niezym in-
szym nie mieli się bawić/ iedno sama p. lnośćia/Panu
Bogu we dnie y w nocy służyć.] Coś Panie Praw-
dziejce plotki twoie: Ale coś ci to powiadaię Krzyżacy
takie postanowienie mieli/aby przy grobie w Hieruza-
lem mieszkali/ we dnie y w nocy Panu Bogu służyć:
Zac sprawę dano: bo Krzyżacy to postanowienie mieli
aby nieprzyjaciela Krzyża s. wojowali/ ażeby mieczem
przećwogał siwu/ Chrzesciány bronili. A co iście

daley

daley piszesz: [Mielu Klastory dla Winchow y dla
Winstek ię.] A to też źle powiadaię/ nie mieli Krzy-
żacy żadnych Klastorow/ tylko oni w namiściach/ w
polu/ w zamkach/ mieszkali: nie daleko chodząc wkaż w
Prusiech/ abo w Inflanciech Klastor w ktorymby mie-
szkali: niewidziemy tam tylko zamki w ktorych Krzy-
żacy wojska chowali: A w Klastorach nie Krzyżacy/ ale in-
szy mnisi mieszkali. A jeśli naszy Krzyżakom co da-
rowali/ czynili to nie dla zakładania Klastorow/ Ale
aby Chrzesciyan bronili mieczem/ od nieprzyjaciol Krzy-
ża s. to ich była professia/ y to słubowali Panu Bogu/
zdrowie y krew swoje za Chrzesciyan ofiarować. Ta-
condicia/ naprzod Biskup Inflanckiy/ dał Krzyżakom chre-
cija część Biskupstwa/ aby poganstwo okrutne/ ktorym
się Biskup ediac nie mogł wykerzenieli. Tym że spo-
sobem Biskupie Mazonieckie Konrad/ wezwiał Krzyżaków/
y dał im pewne dzierżawy: Aby go od Prusaków pogan
bronili/ a gdy Prussy mieczem opanowali/ dzierżawy
Biskupie Mazonieckiego puszcili. Aż potom wami
miedzy Polakami y Krzyżakami zasty/ y miedzy zle wzywac
mogli/ skad one tak wielkie wojny wrosty. Wszakże a-
byś widział/ nie o Krzyżakom Krzyżacy z Polakami walczy-
li: ale z Niemcami Polakami/ Polak Niemca nienawidzi/ dla
tego nigdy w potom zoba nie mogli mieszkać: chocia się
z Niemcami Krzyżakom żegnali. O toż mas żywot y profes-
sia Krzyżaków. Coś nam potym: do czego to przy-
wodzisz? [Porówna b. s. powiadaię/ d. s. ię się Je-
zu cy Krzyżakami/ wy z wstąpię Ktorzy się ich/ przednie-
szymi Sauterami y Paterami być mienicie/ ktorymieście
tali wielkie opatrzenia:] Bą nie skadby ia poznać
Panie Prawdziejce: wiecyeto Jesu cy chcecie równać/
a czemu Ewangelikow nie równacie z Krzyżakami: a-
żamci mi niepowiedziat/ iż także się/ y iście wiecey pod
Ewangelia dyabeli/ niż pod Krzyżem albo Jezusem

professia
Krzyżaków.

fundacje
Krzyżaków

Polak Niemca
cz.

porównanie
Krzyżaków.

2 3

porówna

porównaycieś iedno też Ewangeliki Ministry z Krzyżakami: zwaſzczą wy co ſie Ministrów przednieyſzymi / Sautorami y patrony czynicie / Ktorymeście dali wielkie opatrzenia / z ubliżeniem Kościółów / y Duchownych nąſzych.

Wſakże iako chceſ rownay Jezuity. [Obaczenie / mówię / iako byli bårzo niedźni y niedoſtateczni / gdy do nas do Polſki przyſli / ci Gabáonitowie y ſpiegierze Króla Ziſnárſkiego : a teraz iakieby mieli majątnoſci / pańſtwá / wóſi / ſolwarki / iakie dochody :]

41.
Máietnoſci
Jezuickie.

Odpowiadam / máia majątnoſci / ták ięſt / coż ná tym : iakoż ſwey rzeczy ſtad dowodziſ : miateſ pokázac / iż Jezuitowie ſa Krzyżakami / a ty miáſto dowodom / powiádaſ nam o majątnoſciach : y powiádaſ iż Jezuitowie máia majątnoſci / a ták ſa Krzyżakami : áleć nie ſami Jezuitowie w Polſce máia majątnoſci : máia też y Biſkupi / máia Cánonicy / máia Opáci / y inſze Kłaſtóry : á przedſie nie byli / ani ſa Krzyżakami : chyba iżby wam wſyſcy naſzy Kſieźa / zdáli ſie być Krzyżakami. Ale my licie ſie ná tym bårzo : boć ani majątnoſć / ani Kłaſtóry / ani Collegia / v nas nie czynia Krzyżaków : Coż tedy ſa właſnie Krzyżacy : Ktorzy te máia Profeſſya / aby mieczem przeciwnieprzycielom Krzyża ſwietego walczyli / y Chreſćcian od pogan bronili / to ſa Krzyżacy / to ich właſna Profeſſya była y ięſt. Jezuitowie lepak nie w tym podobnego nie máia z Krzyżakami : bo ich Profeſſya ięſt / w Koſciele przepowiadac ſłowo Boże / y Sacramenta ſáſowac / w Szkole młodzię náuk reſciwych reſcye / Grammatiki / Rhetoriki / Dialectiki / Philoſophiey / y Theologiey : nawracac pogańſtwá / y Heretyki / ſłowem Bożym / do wiary Chreſćciańſkiej : toć ięſt Profeſſya Jezuitów / báleko rożna od Krzyżaków / ná to budnia Koſciół / Collegia / y Szkoły / aby w nich ſwoiepowinnoſć opráwiali : Armaty / adney / żołnierſtwá / żadne

go / v nich nieznaydzięſ. A ná toć máia majątnoſci / ſolwarki y dochody / iako máia inſzy Kaptani wſedzie : aby Kaptány ſwoie Káznodzieie / Spowiedniki / Miſtrze / y Profeſſory / dla Koſciółá Bożego y Rzeczypoſpolite. chowali. A ták nie dowiodleſ Prawdziżę ná Jezuity / coſ obiecowal.

Rychley Jezuitowie ná was Ministry dowioda / żeście wy bårzo ná Krzyżaki poſli / nie dla tego żebyście Krzyżaki mieli noſić / bo ſie nim brzydzenie : ále iż iako oni Krzyżak mieczem bronili / y pogańſtwo do Krzyża mieczem przypedzali : ták też wy do ſwoiey fałſzywey y krwawey Ewangeliey / mieczem nawracacie : y to ięſt właſna Profeſſya wáſzey Luterſkiej Ewangeliey / nierókoie / factie / ſedicię / rozruchy y wojny wſeżynać / krwi Chreſćciańſkiej rozlewaniem / ſwoie Ewangelia opowiadac : y ták ięſt w Kſieſtach Luterowych námiſano : Non bene conueniunt, nec in una ſede morantur, Euangelium & pax politica : Co ięſt / nie dobre ſie zgadzaić / ani weſpotec mieczac mogac Ewangelia y pokoy poſpolity : a on Junglus wołát : Euangelium ſit ſanguinem, Ewangelia krwie prągnie. A przez te wſyſztie iaić doznaliſmy tego / że to wáſza Profeſſya / tumulty a ſedicyę wſeżynać. Co pewnieyſzy dowód ná was / żeście wy podobnieyſzy Krzyżakom / niż Jezuickie majątnoſci.

Alle ięſcże ná teſ Queſti. odpowiadam y drugi raz : máia majątnoſci Jezuitowie / ták ięſt : ále ich niſkomu nie wydarli / nie ſkorzyſćieli / gwałtem nie wzięli : dali im / y fundowali ich fundatorowie y Patroni : ále wy Miniſtrowie Gabáonitowie y ſpiegierze Anglicey / coſkolwiek mają / toſcie wydarli / ſkorzyſćieli / y práwie gwałtem wzięli / Biſkupom / Cánonikom / Plebanom / Minichom / cudze Koſcióły trzymacie / cudze Plebanie / cudze Cánonie / cudze Kłaſtóry. A toć ięſt właſnie być Krzyżakami / bo Krzyżacy mieczem y gwałtem / ſobie majątnoſci właſnych /

Ministrowie
Krzyżacy.

Przefat.
Tom. v.
Luther.

Jezuitowie
ſtad máia
majątnoſci.

Profeſſia
Jezuitów.

O cudzym chlebie dostawali/ co poganom wydarli/ to ich było : także y wy czynicie/ to tylko rozność między wami Ewangelickimi Ministrami / a między Krzyżakami : iż Krzyżacy wydzierali majątność poganom/ którzy z Chrześciany walczyli/ wy Ministrowie łupicie/ wydzieracie/ nie poganom/ ale nam Chrześcianom : naje Roskośoty/ Biskupstwa/ Plebanie/ Klastory odejmiecie : a tak iście gorszymi/ daleko bez porównania/ niż Krzyżacy. A iż Jezuitę nadznie zowieś/ y do zebraniy nas mawiaś : tak wiedz/ iż mieli będąc świeckimi/ tak swoje majątności / iako który tu insy : al. sie dla Jezusa nazdżnymi stali/ y pewnie zebrac sie nie wstydza/ tam tedy sie Szkolami nie bawia : wszakże Collegia ktore wlasnie Szkoły mają/ musza mieć majątności. Ocoż masz iż słuszniey Ministry Ewangelickie/ masz równac Krzyżakom/ niż Jezuitę.

42.
Biskopie
Hiszpaniey
y Angliey.

Nowże daley. [Obaczcie / powiadaś / że nie daleko Uderland / gdzie Hispan roztazuje / z Gdańskā za sześć dni moze być w Antorsie / gdzie Stolicā mocy Hiszpanie stiey] Odpowiadam / tak iest : blizu iest / ale bliżej wasza Anglia / gdzie wasza Bogini roztazuje / za pięć dni do Angliey ze Gdańska przybieży/ y niewiem co czyniemy/ że sie po drugich nie karzemy. Przywożac nam iabłuska świeże z Hiszpaniey / takoby dopiero z drzewa wrwane: ale wy nam przywozicie psy Anglickie / ziadte / y wsieckte / którzy kiedy szekata w Angliey/ słyszeć je we Gdańsku/ do myslacie sie co tam za ludzie. A baczemy to/ iako co dzień to wiecy nieprzyjaciotom naszym Anglikom/ Siotom do Krolestwa naszego przystep otwiera sie : iako fortelami Anglickimi/ inise Krolestwa sa wywroczone : tymistess nasza R. P. tak barzo nawattona/ że ma sie do wpadku. Aż w takich ciestach rozruchach y wpadkach/ my co to widzimy/ zalamy sie łzami pogladamy. Acoż w prawdzie/ mowiemy / y przestrzegamy zginienie y zgube R. P.

3 Ministrami

3 Ministrami iako tego wpadku Autory pokazujemy/ y poczuwac sie ich chwata Bogu/ nie malo : widzimy te spiegi Gabaconity Ministry / spiegi Anglickie / Ktorzy przed tym byli v nas Alechami/ dzwonikami/ suffletami barzo bledzi/ wodrapanych/ wytartych y taranych sukniach/ chodzili/ teraz iako rostyli/ glady/ krasni/ rumiani/ chedogo przybrani/ teraz Ministrami/ Superintendentami y dozorcami Zborow : ktorzy tak sie obchodza w Krolestwie naszym/ iż podlug zdania swego chca nam Krole y Senatory wybierać y podawac/ iego Miestat po swey woli mieć : Co wy Jezuitom to iawam Ministrum przypisue/ boe to wam wlasciwa na Krole szekac / zly wam Krol / zli Senatorowie / zli Biskupi/ chcielibyscie według myśli swojej obierac/ y tak czynicie/ pierwey we Zborze wy Ministrowie obieracie Krola y na Seymitach forituecie/ według myśli waszey. Jako to widzimy/ w Krolowey Anglickiey wielkiey niewolnicy Ministrow/ ktora kieruecie iako chcecie : że to co wy chcecie y kazecie / strazkiem zarazem poniewoli uczynic musi : wszak tego ci co mieskali w Angliey iako oczywisci swiadowie / swiadomi dobrze : Trasialo sie ze kiedy Ministrowie/ kazali na smierc Jezuite ktorego/ abo Krolowa Szocka/ przybiezeli do Krolowey Anglickiey/ ktora w tańcu zastali/ przed sie y w onym tańcu na dekret podpisac sie musiala. Tegobyscie tu dotazowac chcieli/ ale nie doczekacie tego dali Bog.

Powiedziecieś ieste co na Jezuitę. Gniewacie sie widze/ na Jezuitę iakiegoś/ ktory poiednat Krola Polskiego z Mostiewskim. Niewiem Ministrowie co wam za trzywda : otoli sie pokoy estat/ Inflanty przywroczone/ kto ziednat/ ten ziednat/ kiedy dobrze. O proditorowie/ na wasci by sie Ministry gniewac potrzeba : nigdy Inflant nie mogt Mostiewski dobyć / polki Inflanci byli Lacholikami / trasialo sie/ że dzieciec tybiec y

M

Inflantow

Ministrowie
iacy.

43.
pokoy z Mostiewskim.

Surtus.
Brendeb.

44.
Kápice.

45.
Księgi.

Infantow Catholickow/ porażali ośmdziesiąt tysięcy Moskwy: a skoro sie tam was Ministrów zdraycow nabieżało/ kiedy Infanci Luteranami y Calvinistami zostali/ nie tylkoście nie obronili/ ale wydaliście iako zdraycy Moskiewskiemu one kraie/ y naostatęk musieście sie odprysiac swej wiary/ a przystać na Moskiewską. Ale to wam nie nowina/ wsak powiadaia: Kto chce Królestwa postradać/ może Ministrów po miesiącach nasadzać.

Przymawiaś ieszcze Jezuitom o kápice/ y ile ia bacze/ umieś namawiać ludzie do kápice: przeto proszę cie/ namówże pierwey owe Ministry Apostaty/ co z kápice wściekli/ y v was sie zostali; o kiedy byś był Lutra/ y onych Apostatow drugich zastał/ ia wierze że byś ich był z nowu do kápice namowił: ale masz ieszcze co dzień wiecey/ ktorzy wiekają z Klastorow: porzućmy kápice/ wzięli gładość/ cudność/ twarzą wymydlone/ wystugane/ wytarte/ wyściagnione/ farbiczka przychedzone y rrumienione/ a iakozby sie inaczej swoim Kortyzantom spodobali: Zabawże sie z nimi/ aby sie z nowu kápiciami zażreli/ powiedz im y przykład s. Walentego/ dopiero pożydziesz Jezuitę namawiać. Grąsujesz sie też o iakieś ksiązki; niewiem iakie to: widziałem ich sieć/ Ktore też do ludzi ida/ y czytane bywają z wielką chęcią: aczem w nich nie czytał nic takiego/ coby było ku obelżeniu Korony naszej: wiecey byśmy sie waszych ksiąg wstydzic mieli/ a zwłascz iedno tego Pásquillusa twoiego: Ten gdy posronni czytać beda/ ktorzy nie świadomi obyczajów naszych: rzeka że v nas niemają pobożności/ żadne baczenia/ żadney cnoty/ ni żadnego porządku. Takie wy księgi Ministrowie wypuszczacie/ ktoremi zelżywość y nieślawę/ iakoby iaka pochodnia/ na wężowe ludzie podnosić/ targać sie na sławę ludzka nie wstydliwie.

Czekamy już co nowego od ciebie wstysiec Panie Praszę

wdzięcze

bowu y pokoiu/ nie staraia sie o dobro R. P. tylko swe nabaczeniu maia/ zdrowia swego za zdrowie oyczyzny naszej/ nie dądza: ale ieszcze staraia sie o to/ aby ia dla pożytkow swych/ w trudne niebezpieczeństwo przywieść mogli.

Nietrzeba mi w tym wielkich na was wywodow: y sam ieden moy Kościół Gómiński/ wystawicznie sie starzy na was: wielkie to na was lice/ dochody y nadania Kościoła Gómińskiego ktore teraz są rosfarpáne: ani Bogu ani Kościołowi/ niewiem komu sie dostaja. A kto w tym winien/ iedno wy Ministrowie/ ktorzy takie niesprawiedliwości y łupiestwa dopuszczacie/ y owsem chwalicie: A kiedy co kto weźmie Kościołowi/ ieszcze mu za to Niebo obiecniecie. Co rozumiecie/ z iaka cięśkością y wstydem to beda wracać/ kiedy przydzie czas tego? A ono przedśie kiedy tedy Pan Bog odbierze swoje/ a ci cosie na Boskie rzeczy rzucąia y swoje przy nich straca. Ale ia nie chce teraz/ o swerzeczny mówić.

Pytasz sie ztym: [A czemu tak bezpiecznie naszy w Hiszpaniey/ albo gdzie indziej nie poczynają sobie/ iako ci v nas cudzoziemcy?] Mney że te odpowiedź: A kto waszym Ministrom/ nie każe iachać do Hiszpaniey? wybornie moga iachać: proszę was wyprawcieś ich co rychley/ bārzo ie tam rado przywitają: A druga pytam też Czemu naszym Jezuitom/ nie godzi sie tak bezpiecznie poczynać w Angliey/ iako sie tu v nas godzi Ministróm? A przedśie oni iada/ iednego straca a kilka ich na to miejsce nastapi.

Pytasz sie ieszcze: [Coż wždy takiego maia/ ci że bracy Jezuitowie? coby było pożytecznego Oyczyźnie naszej?] Wierząc na to nieumiem powiedzieć/ nie bywałem v Jezuitow Podskarbin/ Powiedz ty sam iesli wieś [Maia powiadaś/ wielkości Skarbow/ Hiszpańskimi skutkami nabycych/ ktorych zawse co rok/ po kilka dzie-

Kościół
Gómiński.

53.
Ministrowie
napierają sie
do Hiszpanij

54.
Skarby
Jezuitckie.

siat

siat tysięcy przycyniata. Maia też ci żebracy y niedzi-
ni/domy/y gmachy pełne naczyńia Tureckiego/y Włos-
skiego/Obicia Perskie/Arabskie/Tureckie/y Włoskie/
bardzo drogie.] Powiedz że iście więcej?

[Okrom tego tak wiele maia Złota/Srebra/y Kley-
notow drogich/ile ich z wiela domow zacnych/pod za-
stona nabożeństwa z bierać mogli.] Wiera Panie
Prawdziwe/ widze żeś ty bywał Podskarbin w Jezu-
itow/tyś wszystkie ich skarby zliczył/popisał/wiadukęś
widze: iedno powiem ci/żeś Jezuitowie w swojej skar-
bnicy szukali tych skarbow/a przedeś nic nie znalezi: ie-
śli to prawda co ty powiadaś/ gdzieś się podziaty?
pewnieś panie Podskarbi odpusć mi/okradł te żebraki Je-
zuitu: O to cię znać niedożrżeli/zwierzylić się/liczby cię
nie słuchali/ a tyś też pobrat coś się podobato: dobrześ
uczynił żeś imienia swego zatut/bo by cię znali musiato
byś wisieć: w wasziby tedy tych skarbow szukać/coście
wylupieliz Kościotow/v Jezuitow lepat/naidzieś ksiąg
gromadę y rupieci ładą takich druga.

Wydzwicić się nie moge/ że wy tak bezpiecznie powia-
dacie y twierdzicie/o tych skarbach y pieniędzach Jezu-
ickich/właśnie iakobyście je licze/y iście iako mowi-
cie/co rok po kilka dziesiąt tysięcy. Nie wiem skąd
by im takie pieniądze miały iść: czyli to tak dla dwor-
stwa powiadać? ale byście każdy mieli obyczajnie
mącić. Wiemy dobrze co za Solwarki Jezuitowie ma-
ia/wiemy też wiele może/ieden Solwark do roku uczynić/
łatwie to porachuiemy: A wiemy lepat iako wiele
wychodzi na kilkadziesiąt Person/do roku. Jesli ten
ktory tysiąc z Solwarkow maia/ieś go na co wydać/y
pewnie wszystko pomiarkowawszy/nie tylko nie maś nic
nabyt/ale nie dostanie. Jesli kto iam dobrze świadam/
co Jezuitowie y iako iedza/bom często z nimi iadał: y
moge to rzec/ że ładą rzemieśnik w miesiąc może zro-

wnać

wnać z używaniem Jezuitow. A każdy y do tego iście
stromnego życia musza się zapożyczać/oczym ja wiem
dobrze/że ledwo ktore Collegium iest bez długow: To ta-
ka prawda iest iako Bog na niebie. A przedeś wy tak
wiele o tych pieniądzach Jezuitkich plećcie: zaiżrycie
im o to tey partyki chleba/ktora ziedza u nas? choć y
psu nie zaiżwiecie trochy parzy: a tym ludziom ktorzy tak
y Kościotowi y R. P. z taką pracą/y pilnością słu-
macie zatorwać? Patrz naco się wasze dochody obraca-
ia/ gdzie przed tym byto kilka Różey Ratcholickich/
tam teraz ieden tylko Minister/ z Francimerem swoim
wszystko pozrze/ Ani Bogu/ ani R. Pospolitey stad po-
żytku niemają. Nie takci Jezuitowie obracaią swoy na-
mniejszy grosz/widziemy iako chwata Boża w Koście-
le porządnie idzie/y iako nauki w szkołach kwitna/a na
toć trzeba wielkiego nakładu/ na ktorey wszystkie swoje
dochody Jezuitowie obracaią. Przeto proszę was Mi-
nistrowie/ kiedy mowicie o bogactwach Jezuitkich/mo-
wiecie troche obyczajnie/y a tak grubo nie mataycie.

A bywałeś też panie Prawdziwe/v Jezuitow Och-
mistrem powiedz: [Maia powiadaś/ wiele czela-
dzi/ktory musza przysiadz za wierność/Abby każdy miał
w komorze iaka broń/badź rusnica/badź miecz: rzemie-
śników rozmaitych/Szynkarzow/Piwowarow/Gar-
baczow/Slosarzow/Kowalow/Złotników/Pustkaczow
Praczek/Swaczek ić. mało coś niezrownaią wielkością
roschodu/ktory się dział za Salomona Krola na robo-
tunki y na wszystkie dwor tego.] Odpusć mi panie
Ochmistrze/niepodobne rzeczy powiadaś: to tak wła-
śnie/iako kiedy ieden powiadał przed Moskwićcinem/ że
w Krakowie iest Dzwon/w ktory kiedy za dzwonia w
Krakowie/ słyszeć go w Wilnie za sześć niedziel/ odpo-
wiedział mu Moskwićcin/krasno żelhat: Takby też to-
bie odpowiedział/ kiedybyś o tych roschodach Salomo-
nowych

55.
Ochmistre
Jezuitky.

nowych Jezuitow od ciebie slysat: y ia niewiem co by
inszego na to rzec/ tylko ze barzo nie obyczajnie mataf:
bo ktory kiedy Krol zrownat z Krolem Salomonem: A
przebie ty to za zywa prawde wdacisz: ale taki Praw-
dzie taka y prawda tego: lepiej bym ia mial wiedziec
iaka Armate miala w komorach Jezuitow/bo czesciej
w nich bywam: A wzdy tym tego nie widzial co ten powia-
da/ktory iako zywo. w nich nie byl. Muszka przed sie
w Kosciela y mnie sie podobal jedno w prawdzie mo-
wiac nie w tamiec grata/przeto iey ty nie rad sluchasz.

A ze sie starzys/ze insza Ksiezka gardza/to prawda mu-
szisz sie to przyznac/ze Jezuitowie nie racza zwac was-
zych Ministrów Ksiezka: bo oni nie sa wlasnie Ksiezka
tylko Ministrami/abo iako sam zowiess/zwiniopasami
y laikami.

56. Chcialbyś ich tez y rachunkow sluchac/na co sie te do-
chody obracaja / y z ich dochodow Rycerstwo opatro-
wac: Widze ześ ty czlowiek gospodarny/iedno to mi sie
do ciebie nie podobalo/ze cudzym chcesz salfowac: abos wz-
swoie przeiadl/nie stales podobno za co pie y lotrostwa
brois: a kiedyby ciebie pirwey z Ministrami twoimi licha-
by wysluchac/gdzieś one dochody y nadania Kosciela
nie podzieli/na coscie ie obrocieli/czyli opatrzeliscie ry-
cerstwo: opatrzeliscie wy rycerki wasze: zwoiowaliscie
Plebanie / y wiara Chrześcijańska iescie wam malo. na
tym/chcielubyscie cudza strawa zyc na zgube oczyszny.
Nie bedziec to ra: raza wierzeiami.

57. Ale [Nieboścył Krol Stephan powiadaś/ po-
przysiągi wszelkim sposobem pokoy zatrzymawac/mie-
dzy stronami rozroznionymi w wierze/co y dzisiejszy Krol
uczynil.] Nie pospolicie ten pokoy zachowacie:
A pokoy to/ kiedy Jezuit y tak wyrzucac chcecie/ y tak sro-
motnie onich pisacie: O spokoyniczkowie/tylko wy swoy
pokoy upatruiecie: A Katholici przed wami pokoy mie-
cie.

nie moga. A ia tez powiadam ze Koczynski Syem/ y
Jagiello/ y Zygmunt/ y August/ y potym Stephan/ y dzia-
siejszy Krol/ pokoy Katholicki swemi Konstytucjami y
Confederacjami lepiej opatrzyli/ dobrze przed wasza Her-
retyka Confederacia. Dla czegoż tedy Ministrowie
ludzie nowotni/ cudzy/ przyieci sa do Krolestwa naszego:
ktorzy rozsiewiac niezgody miedzy nami / y na woyna
wołaiac/ y do niey serca ludzkie/ mowami ostremi y pa-
squillusami takimi podzegaiac: tak oto zywia/zeby tylko
w naszych niezgodach dobrze sie mieli/ pieniadze zbierali/
domy Slacheckie wyiadali / kleynotow nabierawszy/ a
Korone zamieslawszy / z lupy przez zdrade nabytymi/ do
inszych krajow wyiachali. Jako pierwszy Minister Duniski/
Johannes Pomeranus uczynil / ktory zebrawszy od
swoich sluchaczow pieniedzy summa wielka: ziachal z ni-
mi precz/ mowiac: Haberis vos meum Evangelium, ego vestram
pecuniam. Macie wy moje Ewangelia/ a ia wasze pieniaz-
dze. O tym Surys pise. Przetoż y Krol August/ tego
sie obawiaiac/ dal na Seymie Parcowskim dekret na
Ministry aby z Krolestwa byli wypedzeni: y gdyby byla
execucia dosla/ nigdy byśmy do takich rozruchow nie
przychodzili.

Wszakze ty iedzieś iescie na Jezuit y Concilium Lacer-
anenckim/ ktore zakazalo/ aby na potym zadnych no-
wych Regul/ nie wazyl sie kto wymyslac. Chwata
Wogu Ministrowie/ ze usz chcecie Concilia chowac/ ba-
boze wam dai upamietanie; abyscie ie pilno czytali/ ie tez
wali. Jedno niewiem/ ieslisie sie iescie doczytali/ ie tez
tam na Concilium Laceranenckim/ rozkazuia Kosciola
Rzymskiego sluchac: czemuż tez tych ustaw nie chowa-
cie: poczyniesz wy tylko pierwszy/ ziednacie sobie takie v
Papiesza/ a potym na Jezuit y bedziecie Instygowac: do-
piroz ich porobicie/ musza sie wam koniecznie sprawic.
Ależ oni miala swoje wymowki/ powiadaiac ze sie nago-
dzi

57.
Concilium
Lateran.

dzi bezdowolenia/ ale za dozwoleńm Papiestkim/ mogą nowe Reguly wynaydować: wy iesli nie wierzyacie/ iedziecie po lepszą sprawę do Papieża: wsakże uczynicie to pierwey/ aby sie ten zły y iadowity iaszczyrcy narod Ministrów/ nie mnożył: bo ci w prożnowaniu y rostkofy/ o cudzey strawie żywiąc/ na ktora sie łupiestwem zdobywają/ nie mogą żyć/ iedno na zginienie oczyzyney naszey.

Coby też w tey mierze Biskup Nawyższy miał czynić/ chceś wiedzieć: Tosmy słyseli/ y tak jest: iż on przemysława/ nie o Jezuitach/ ale o Ministrach/ iakoby te Ministry/ z tey wyniosłości y rostkofy straciwszy/ y zepchnąwszy/ do skromniejszego Klastornego życia/ skąd Apokryfowi przypisał: a bierzoby to dobrze/ trzeba Ministrom obrotu mieć/ bo bierz na tey swey woli Luterstey zbestwili/ zdziczełi/ y rozwierzgali sie: aby każdy obaczyć mogł/ że są Apostatami y zbiegami. A pewnie to rada ważna jest/ ku poglądzeniu tych terażniejszych kłopotów/ ktore tu w nas w Koronie niespokojni Ministrowie wybudzieli: aczby sie tym szkody R. P. nagrodzić nie mogły/ aleby przedsię Ministrowie y sierść/ y wmyśl odmienić musieli.

Czegożes ieszcze na Jezuitę nie wypowiedział/ mów/ wsakci nie wrzód wgebe: y mówisz na ostatku od słachy/ od poddanych/ y od księzy: ale nie masz nic nowego/ czego byś przedtym nie wypowiedział/ y na co by już nie odpowiedziano. Skarz sie ty iako chceś na Jezuitę/ przedsię my nie słysimy/ żeby kto na Jezuitach przewiodł prawo o wydarcie y złupienie iakie: chocia oni każdemu prawą dostoją/ y Statutow nie odmienniają. A wy y prawa sie zbraniacie/ przed nim wiekacie/ y każdy was o wielkie przywodzenie pozyna/ y przedsię musicie cudze przywracać: y toć jest co was boli/ że wam z ciężkością przychodzi wracać/ to coście raz bezprawie y niesprawiedliwie musieli.

Póty

Póty kres twoiego panie Prawdziżę Konterfetu/ już wszystkie farby wymalował: coś żywnie mogł wymyślić na Jezuitę/ nie zamierzales: a przedsię iako widzisz/ Jezuitowie dostalić placu/ y dostoją zawždy. Słuchayże też co ia mam przeciwko tobie/ y z Ministrami twoimi/ powiedzieć: Skarżycie wy sie na insey/ słusniey sie na was wszystkie Koronę naszą/ y owsem wszystko Chrześcianstwo skarżyć może/ o ciężkie krzywdy/ ktore cierpiemy od was Ministrów.

Skarżyli sie/ y skarża do tego czasu Krolowie naszy/ na was zbiegi/ y wywołance Ministry/ że od tego czasu/ iakoście iedno nastali/ żaden Krol nasz nie mogł sie wysieć przed wami w pokoju/ na Miestach swoich: to mówią Jagiello/ to Zygmunt/ to August/ to Stephan/ na to narzeka/ y dzisieyszy Krol Zygmunt: za tego dobrymi świadkami ich Constitucie y dekretu/ ktore wydawano na was buntownicy y rozbojnicy Ministry. Krol Czeski Wacław musiał Krolestwo porzucić/ a zgardtem przed wami wiekac/ y z wielką żaloscią patrzeć kiedy on zbóycą dyktu/ za poduszczeniem Ministrów/ iego Krolestwo plundrował y pustoszył. Cesarz Carolus Quintus/ aza sie przed wami w pokoju w Niemcach wysiedział: przeciwko ktoremu takżeście sie byli sprzyśiegli/ żebyście go byli radzi y z Cesarstwa wyzuli. Krolowie Francuscy/ iakie wojny z własnymi poddanymi wiedli: do iakiego Tyranstwa Henrika przywiedliście radami waszymi Ministrówskimi: y po dziesięć iako sie krwawia Francuskie Krolestwo oblewa/ sami wiecie/ kto przyczyna tego/ iedno wy Ministrowie nie spokojni: A skoro Nawarcki/ was Minister porzucił/ Carolikiem został/ oto wszystkie Miaszta Catholickie dobrowolnie sie poddały/ y za Krola go wszyscy Catholicy przyieli. Krol Anglicki y ta dzisieysza Krolowa/ do iakiego wypadku przywiodł Krolestwo swoje/ od tego czasu iako was Ministrów słuchać począł/

z wielką

60.

Skargi na Ministrów.

Krolowie.

58.

papi. nie obmyślawia nie.

59.

Skargi na Jezuitę.

z wielką żalobą widziemy. Król Węgierski / y siebie / y Królestwo stracił / nie przez tego inszego / iedno przez was Ministry. Król Szwedzki / w takim był więzieniu długo / aż / aż nie wiecie : to wszystko Ministrowie radzili.

Król dzisiejszy Hiszpański / z taką wstrząsą y krwawą rozprawą / do tego czasu bronił / y bronił / iednego państwa swojego Niderlandzkiego / żeby to wypowiedział : a kto przyczyna : iedno wy Ministrowie / którzy Królestwa całe Królom odejmiecie / niszczyć / y wywracać. Ale żeby się tego naliczył / co Królom od was cierpia.

Biskupi.

Skarża się Biskupi na was / na was Ministrowie Apostatowie / żeście y sami od Kościoła zbiegli / y drugich za sobą pociągacie / y Kościoły / Plebani / Klastory / bezprawnie / gwałtem trzymacie : majątności wydzieracie / a ieszcze do tego / inże przeciw Duchowieństwu wszystkim podstępować : Jurisdicję y prawa Kościelne niszczyć / przeciwko ich woli Zbory zakładacie / Szkoły zbieracie / Katedry / nauczacie / nie mając od nich poruczenia żadnego.

Ślachestwo.

Skarży się y Ślachestwo Rycerstwo Polskie / y Litewskie / na was Apostatowie Ministrowie / że ich Domy / y Familię tracą / które w Catholickiej wierze / sława y majątnością wrosły / y wychowawcy / tymi blumierstwami heretyckimi zelżyliście / y zestrzomowali : że do ostatniego wypadku w tym Królestwie waszym / nie przez tego inszego iedno przez was przyszli / y przychodzą.

Miasta.

Skarża się y Miasta Królewskie na was / które przed tym iednego Biskupa mając / iedne Kaptany / iedne Kościoły / w zgodzie y miłości świętej mieszkali : skoro się lepał wasze Zbory do Miast wkradły / iako wiele tumultów y rozruchów wrosło / za czym y wielkich szkód y wstrząsów Miastom przybyło : co dzień się tego nasłuchamy. A za drugie Miasta / w których przedtem Catholiccy wszystkie Kościoły trzymali / a teraz ledwo ieden Kaptan mogą w pokoju

pokoju otrzymać : a drugie zgoli / y Kaptany iedney miły nie mogą. Toć nam takiej wolności / za waszą Confederacją przybyło.

Skarża się y wrodzy Kmiotkowie y poddani / którzy iedyną wrodzą ich pociechę / Kościoły Catholicckie Ministrowie odiali / a drac z nich pożywienie ktora oni Bogu swemu y sługom jego oddawali / wielce je osuływali : Kaptany im y Pasterze wyganiając : y co gorzej poniewolnie iedno swych Zborów podzielić / y owiara kazać.

Korona.

Nasostatek nie wyliczając każdego z osobną / wszystkie ta Korona nasza / wola głosem na was : ziemią tą y ożywną naszą na was narzeką : bo Religia y wiara ktora od siedmiu wieków stała / y w służbie Bożej kwitnęła / przez was Ministrowie iest zepsowana / obalona / y wywrocona : Stawa nasza Polska y Litewska po wszystkich Chrześcijaństwie słynąca osierociła : pomazała ię wasze Królestwo y owsem pogaństwo spługawilo. A to cięści ię tey chwaty / y ozdoby naszej w Religii Chrześcijańskiej niepusztoszył Tatarzyn albo Turek iaki / ale wy Chrześcianie / teyże Ojczyzny wyrodkowie. Wspomnijcie iako dzieci wasze y potomkowie / beda na was narzekać : wstydzając się za was / że kiedy takie nauczyciele tak bezbożne / bluźnierce y niepokojne Apostaty Ministri mieli : przez które / cokolwiek było w Polsce y Litwie dobrego / szczęśliwego / porządnego y świętego / z wielkim nieszczęściem zetraciłi. Potomkowie waszy kiedy czytając beda Kroniki y pisma / w których obaczają / iako przodkowie waszy byli cnotliwi / bogobojni / Bogu y Królom wierni / spokojni : iako R. P. w wielkim szczęściu y błogosławieństwie rządzili / y wiara Chrześcijańska mitowała / rozmnażali / y fundowali : musza żałować / że kiedy się tym Ministrom przypatrzą / którzy ani wiary ani Boga mają / R. P. wywrocili / y wiara Chrześcijańska zniszczeli : A żeby na

taką

taka żalosna odmiانة/suchymi oczyma mogt patrzyć:
Przyjdzie ten czas/że dacie sroga liczbę Panu Bogu / z
takiego waszego zuchwałstwa y nieubożności: y wie-
cie zapewne/iż z rak waszych / wypadku Kościoła swego
świątego/y tey Korony Ojczyzny naszej Pan Bog pa-
trzyć będzie. Daiże wam Panie Boże upamiętanie.

A przeciw onemu twemu dokładowi/ia tego do-
dam/co niekiedy Orzechowski Polski Orator po-
wiedział: *Amisso Sacerdote amittimus Regem:*

amisso Rege, amittimus libertatem, amissa

libertate, amittimus Vitam eternam. To jest

Wtrąciwszy Kapłana wtrącimy Kro-

la/wtrąciwszy Króla/wtrącimy

wolność/wtrąciwszy wol-

ność wtrącimy żywot

wieczny.

A tak to prawdziwsza/że nasza Ojczyzna z Mini-
strami y dla Ministrów stać niemoże.



BIBLIOTHECA UNIV.



JAGELLONICAE

